

# ANALIZY natolińskie

5 (57) 2012

Przemysław Żurawski vel Grajewski

## Wpływ kryzysu w strefie euro na Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa oraz Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej.

Ocena przydatności instrumentarium unijnego z punktu widzenia jego  
użyteczności jako narzędzia polskiej polityki zagranicznej

### WPROWADZENIE

**K**ryzys finansów licznej grupy państw strefy euro, obejmujący Grecję, Hiszpanię, Włochy, Portugalię, wcześniej dotykający Irlandię, z początkiem września 2012 r. pukający do bram Słowenii<sup>1</sup>, a być może mający już także na horyzoncie gospodarki francuskiej w sposób oczywisty musi mieć wpływ na inne obszary integracji europejskiej. Przedmiotem rozważań prowadzonych w ramach niniejszej analizy będzie opis jego skutków w zakresie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej (WPZiB) z osobnym uwzględnieniem jej wymiaru militarnego – tzn. Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) UE.

Dla ich zrozumienia niezbędne jest przedstawienie istoty tak WPZiB, jak i WPBiO, a następnie przeanalizowanie wpływu kryzysu na wydolność obu owych rodzajów aktywności

Unii Europejskiej. Interesować nas zatem będzie poszukiwanie odpowiedzi na pytania o to, jakie są skutki kryzysu w strefie euro w zakresie:

1. podmiotowości WPZiB ocenianej na podstawie odpowiedzi na pytanie o podatność pogrążającej się w kryzysie UE na presję podmiotów zewnętrznych (warunkowane politycznie obietnice pomocy finansowej, zdolność do dzielenia UE);
2. spójności WPZiB rozumianej jako zdolność do wypracowania wspólnego stanowiska UE w kwestiach o znaczeniu strategicznym;
3. wydolności WPZiB ocenianej poprzez analizę oddziaływania kryzysu na materialne podstawy polityki zagranicznej UE (programy pomocowe);
4. wydolności WPBiO rozumianej jako możliwość (lub jej brak) wytworzenia lub utrzymania bazy politycznej, materialnej i finansowej koniecznej do istnienia zdolności wojskowych UE;

Mimo ambicji zbudowania wspólnego europejskiego systemu obrony, ogłaszanych już w ramach traktatu z Maastricht<sup>2</sup>, punktem startowym integracji europejskiej w dziedzinie wojskowej był w praktyce szczyt francusko-brytyjski w Saint Malo (3–4 XII 1998)<sup>3</sup> i przyjęta na nim deklaracja obu mocarstw w kwestii pogłębienia współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa<sup>4</sup>. Fakt ten zmusza do wysnucia wniosku, iż warunkiem *sine qua non* zbudowania unijnych zdolności w dziedzinie militarnej jest współdziałanie Londynu i Paryża. Wielka Brytania tymczasem, poprzez swą odmowę przystąpienia do paktu fiskalnego, stała *de facto* na czele sprzeciwu wobec oryginalnie niemiecko-francuskiej, a obecnie już tylko niemieckiej recepty na wyjście z kryzysu UGiW. Konstatacja ta wiedzie zaś, w kontekście przedmiotu analizowanego w ramach niniejszej ekspertyzy, do pytania o wpływ kryzysu w strefie euro na pozycję Zjednoczonego Królestwa w ramach Unii Europejskiej i o ewentualną wolę Londynu (lub jej brak) uczestniczenia w budowie WPBiO. Odpowiedź na to pytanie jest zatem także częścią niniejszego opracowania.

Osobnym nurtem prowadzonych rozważań będzie ocena przydatności instrumentarium WPZiB i WPBiO z punktu widzenia możliwości jego wykorzystania do realizacji interesów Polski w dwóch głównych płaszczyznach:

1. w kwestiach wewnętrznych – poprzez analizę pozycji Polski w UE i możliwości oddziaływania na jej proces decyzyjny;

2. w obszarze polityki zagranicznej w kontekście możliwości realizacji interesów Rzeczypospolitej w ramach poszczególnych kierunków unijnej WPZiB (wschodniego, południowego i atlantyckiego).

Do potrzeb niniejszej analizy wykorzystałem liczne materiały opublikowane przez rządy państw członkowskich UE, instytucje unijne, ośrodki badawcze i prasę. Ich ważnym uzupełnieniem są również wywiady z politykami polskimi czynnymi na forum czy to Unii Europejskiej, czy też polskiej polityki zagranicznej.

### *Istota Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE*

W sensie formalno-prawnym pojęcie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa nie obejmuje całości polityki zewnętrznej UE. Wyłączone są z niego relacje gospodarcze z państwami (organizacjami) trzecimi. Na potrzeby analizy potencjału oddziały-

Celem integracji europejskiej w wymiarze wojskowym nie jest obrona terytorium Unii Europejskiej przed ewentualną agresją, lecz eksport stabilizacji.

wania UE na zewnątrz musimy jednak w dużym zakresie uchylić to formalne rozróżnienie, gdyż stosunki gospodarcze UE ze światem zewnętrznym są zarówno instrumentem wpływu Unii na jej otoczenie, jak i polem oddziaływania krajów pozaunijnych na tę organizację, należą więc w swej istocie do dziedziny polityki zagranicznej UE w szerokim rozumieniu tego terminu.

Istotą polityki zagranicznej Unii Europejskiej jest zamiar oddziaływania przez nią na otoczenie zewnętrzne za pomocą instrumentów politycznych, prawnych i gospodarczych, a także wojskowych (WPBiO) oraz poprzez wykorzystanie w tym celu własnej atrakcyjności cywilizacyjnej – *soft power*. Celem podstawowym UE w zakresie WPZiB jest zadbanie o stabilizację sytuacji w obszarach uznawanych przez wiodącą grupę państw Unii za ważne dla ich interesów. Stabilizacja jest zaś rozumiana jako brak impulsów destabilizacyjnych

uderzających w UE (uchodźcy wojenni, ekonomiczni, zakłócenia w dostawach surowców energetycznych). Kwestia promocji tzw. „wartości europejskich” (demokracji, praw człowieka, rządów prawa itd.) ma w istocie znaczenie drugorzędne. Ich rozpowszechnienie jest pożądane,

ale w hierarchii celów politycznych UE „szerzenie wartości” ustępuje celom z grupy zasadniczej, a zdolność do ponoszenia kosztów akcji zmierzającej do skutecznej obrony zasad ideowych Unii, w deklaracjach uznawanych za jej fundament, jest w ramach owej organizacji niewielka.

Istnieje naturalna i niezmienna (gdyż motywowana położeniem geograficznym) konkurencja pomiędzy odmiennymi priorytetami polityki zagranicznej państw członkowskich UE. Najsilniej sprzeczność ta występuje na linii południe-wschód, a za jej symbol możemy uznać dychotomię pomiędzy Unią na rzecz Morza Śródziemnego, a Partnerstwem Wschodnim i towarzyszące im wewnątrzunijne spory o podział funduszy między oba konkurujące ze sobą kierunki<sup>5</sup>. Nie jest to zjawisko nowe, a jego pierwsza odsłona po zimnej wojnie nastąpiła w czasie podobnego sporu niemiecko-francuskiego na szczycie UE w Essen w 1994 r., którego przedmiotem był wówczas promowany przez RFN, a kontestowany przez Francję zakres pomocy dla Europy Środkowej<sup>6</sup>.

### *Istota Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*

Celem integracji europejskiej w wymiarze wojskowym nie jest obrona terytorium Unii Europejskiej przed ewentualną agresją, lecz eksport stabilizacji, czyli rozwiązywanie kryzysów dotyczących bezpieczeństwa za pomocą środków wojskowych poza granicami UE – w obszarach, których stabilizowanie uznane zostanie za istotne z punktu widzenia interesów unijnych. Świadczy o tym zarówno natura tzw. misji petersberskich<sup>7</sup> z 1992 r. (przejętych w 1999 r. od UZE – Unii Zachodnioeuropejskiej – jako zadania sił ekspedycyjnych UE), jak i nowych misji sił zbrojnych UE, dodanych na mocy traktatu lizbońskiego (artykuł 43)<sup>8</sup>. Zarówno zadania petersberskie, jak i „lizbońskie” bez wyjątku mają zatem charakter operacji ekspedycyjnych typu *out of area*. Tezę tę potwierdzają także polityczne okoliczności rozwoju koncepcji autonomizacji zdolności wojskowych państw zachodnioeuropejskich (ETBiO/UZE, EPBiO, WPBiO)<sup>9</sup>.

Mimo już trwającej 20 lat unijnej debaty na ten temat możliwości wojskowe UE pozostają nadal na etapie deklaracji. Ostatnim wielkim akordem retoryki UE w zakresie jej ambicji wojskowych była *Deklaracja o wzmocnieniu zdolności wojskowych* z 11 grudnia 2008 r.<sup>10</sup>. W myśl założeń przyjętych w owym dokumencie Unia Europejska powinna być zdolna do przeprowadzenia jednej dużej operacji rozmieszczenia 60 tys. żołnierzy (termin mobilizacji ma

wynosić 60 dni od chwili podjęcia decyzji o ich użyciu) i do równoległego prowadzenia jednocześnie serii operacji o różnych rozmiarach, mianowicie:

1. dwóch dużych operacji stabilizacyjnych i rekonstrukcyjnych z odpowiednim udziałem służb cywilnych i z uczestnictwem do 10 tysięcy żołnierzy w każdej z nich; przewidywany okres trwania takich misji wynosi maksymalnie 2 lata;
2. dwóch operacji z użyciem sił szybkiego reagowania o ograniczonym okresie trwania z wykorzystaniem grup bojowych UE – ok. 1500 żołnierzy każda;
3. operacji nagłej ewakuacji obywateli UE w terminem maksymalnie 10 dni z uwzględnieniem w tego typu operacjach ratunkowych prymatu zadań państw narodowych w odniesieniu do ich obywateli;
4. morskiej lub lotniczej misji obserwacyjno-kontrolnej lub misji wymuszania przestrzegania zakazów nałożonych przez UE (np. zakazu lotów);
5. jednej cywilno-wojskowej misji humanitarnej trwającej do 90 dni;
6. kilkunastu misji cywilnych (policyjnych, wdrażania rządów prawa, budowy administracji cywilnej, ochrony obywateli, reformy sektora bezpieczeństwa, misji obserwacyjnej)<sup>11</sup>.

Dokument ten jest więc w istocie powtórzeniem tez sformułowanych przez Radę Europejską w Helsinkach (10-11 XII 1999)<sup>12</sup>, zawartych w przyjętym przez nią i nigdy niezrealizowanym z powodu braku zasobów i woli politycznej *Celu operacyjnym 2003* (budowa korpusu ekspedycyjnego w sile 60 tys. żołnierzy, zdolnego do mobilizacji w ciągu 60 dni i prowadzenia działań nie krócej niż przez rok)<sup>13</sup> poszerzonego o ambicje zawarte w *Cywilnym celu operacyjnym 2008*<sup>4</sup>, *Celu operacyjnym 2010*<sup>5</sup> i *Cywilnym celu operacyjnym 2010*<sup>6</sup> – wszystkich trzech z 2004<sup>17</sup>. Deklaracja z 2008 r. przyjęta u progu kryzysu finansów UE nosi wyraźne cechy oderwanej od rzeczywistości megalomanii. Nie ma żadnych przesłanek do snucia przypuszczeń, iż cel postawiony sobie przez UE w Helsinkach w 1999 r., z terminem realizacji do roku 2003, który wciąż pozostaje niezrealizowany, zostanie osiągnięty obecnie w warunkach skrajnie niesprzyjających niezbędnemu do tego wysiłkowi, w tym wysiłkowi finansowemu. Tym bardziej jest to nierealne, jeśli cel ten ma być rozbudowany o kolejne zdolności zadeklarowane w 2004 r. Opinia publiczna, która słabo orientuje się w rzeczywistości, umożliwia propagowanie tego typu koncepcji, jednak po bliższym przyjrzeniu się realiom płynące z niej wnioski nie pozwalają na optymizm.



Użycie skromnych sił w misjach stabilizacyjnych o niskiej intensywności bojowej (od 330 żołnierzy w operacji *Concordia* w Macedonii po 6297 w operacji *Althea* w Bośni i Hercegowinie) lub w operacjach policyjnych (Afganistan, Bośnia i Hercegowina, Czad, Kongo, Kosowo, Macedonia)<sup>18</sup>, niska skala finansowania zbrojeń europejskich<sup>19</sup> i problem spójności politycznej UE (Jugosławia<sup>20</sup>, Libia<sup>21</sup>) lub jej bezsilności (Syria<sup>22</sup>) w zakresie reakcji na pojawiające się w jej sąsiedztwie kryzysy o naturze wojskowej nie uprawniają do uznania Unii Europejskiej ani obecnie, ani w nieodległej przyszłości za podmiot zdolny do militarne go mocarstwowego oddziaływania na swe otoczenie. Ocena ta nie ma jednak związku z obecnym kryzysem finansowym strefy euro, gdyż opisana charakterystyka pozornego charakteru militarne go wymiaru integracji europejskiej dotyczy także sytuacji sprzed lat 2008/2010-2012.

## I. SKUTKI KRYZYSU W ZAKRESIE:

### 1. Podmiotowości WPZiB ocenianej na podstawie odpowiedzi na pytanie o podatność pogrążającej się w kryzysie UE na presję podmiotów zewnętrznych (warunkowane politycznie obietnice pomocy finansowej, zdolność do dzielenia UE)

*Na podstawie przeprowadzonych wywiadów z polskimi politykami:*

**Opinia I:** Kryzys powoduje narastającą podatność UE na polityczną penetrację podmiotów zewnętrznych – Chin i Rosji. Liczenie przez Unię na pomoc finansową Moskwy czy Pekinu w rozwiązaniu problemu zadłużenia państw peryferyjnych strefy euro czyni z Unii klienta obu mocarstw niedemokratycznych, wyklucza nacisk w kwestiach przestrzegania przez nie praw człowieka. Symptomatyczna była tu wizyta szefa Europejskiego Funduszu Stabilności Finansowej Klausa Reglinga w Chinach (28 X 2011), zabiegającego o wsparcie Pekinu na rzecz stabilności strefy euro, i telefon Nicolasa Sarkozy'ego do prezydenta ChRL Hu Jintao<sup>23</sup>. Zabiegi o pomoc chińską dla UE ponowiono podczas szczytu G20 w Cannes (3-4 XI 2011)<sup>24</sup>.

Obok klientelizacji UE jako całości szczególnie niepokojąca jest klientelizacja jej poszczególnych państw członkowskich. Najwyraźniej widać to na przykładzie Grecji, najsilniej dotkniętej kryzysem. Chiny kupiły port w Pireusie<sup>25</sup>. Rosja natomiast chce nabyć grecką firmę z sektora gazowego – DEPA. Jej ewentualne przejęcie przez Gazprom mogłoby prowadzić do zablokowania unijnych planów budowy niezależnych od Rosji korytarzy przesyłowych służących do tranzytu surowców energetycznych z basenu Morza Kaspijskiego i Azji Centralnej, w

tym projektu Nabucco<sup>26</sup>. Utrwalenie rosyjskiego monopolu na dostawy surowców energetycznych do Europy w warunkach niestabilności politycznej dostawców północnoafrykańskich i bliskowschodnich (rewolucje arabskie, napięcie wokół Iranu) umożliwiłoby dyktat cen tychże surowców ze strony Kremla i sprawiałoby, że UE ponosiłaby olbrzymie straty ekonomiczne.

Grecja już od dawna uznawana jest za „konia trojańskiego Rosji w UE”<sup>27</sup>. Kryzys jej finansów czyni Ateny tym bardziej podatnymi na instrumentalizację ze strony Moskwy. Doświadczenie z Macedonią (FYROM) wskazuje zaś, że nawet słaba Grecja jest w stanie blokować proces integracji tego państwa z UE, a zatem oddziaływać na politykę Unii. Oznacza to, iż ma ona także taką zdolność oddziaływania na nią, jaka pozostaje w zgodzie z interesem Rosji czy Chin. Scenariusz tego typu uzależnienia może być powielany przez kolejne zagrożone bankructwem państwa UGiW.

**Opinia II:** Pierwszym i zarazem spektakularnym skutkiem kryzysu zadłużeniowego w strefie euro jest fakt, iż agencje ratingowe – aktor pozaunijny i pozapaństwowy – zyskały nadzwyczaj duży wpływ na wizerunek, wiarygodność, a w ślad za tym na możliwości działania Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej.

Projekt wprowadzenia przez Unię Europejską podatku od transakcji finansowych, który ma być źródłem dochodów budżetowych umożliwiających walkę z kryzysem, grozi odstraszeniem inwestorów spoza UE i prowadzi do dalszego osłabienia jej miękkiej siły. Sytuacja taka może nastąpić, gdyby podatek ten miał charakter wyłącznie unijny, a nie globalny – tzn. gdyby nie przyjął się w systemach fiskalnych poza UE.

**Uwagi autora:** Podkreślana przez jednego z rozmówców podatność UE na oddziaływanie agencji ratingowych jest trwałym i ważkim skutkiem kryzysu finansów strefy euro. Wśród owych agencji wyróżniają się swym znaczeniem politycznym trzy największe: Moody's<sup>28</sup>, Standard&Poor's<sup>29</sup> oraz Fitch<sup>30</sup> – wszystkie posiadające przynajmniej jedną ze swych siedzib głównych w Stanach Zjednoczonych. Decyzje podejmowane przez owe agencje wpływają tak na wizerunek całej Unii Europejskiej i jej prestiż zewnętrzny, jak i na pozycję polityczną poszczególnych jej państw członkowskich zarówno na arenie zewnętrznej, jak i wewnątrzunijnej. Są tego liczne przykłady:

1. 21 września 2011 r. agencja Moody's obniżyła rating firmy Fiat z Ba1 do Ba2 z perspektywą negatywną, co uderzyło w giełdy włoskie, a zatem i we Włochy jako takie<sup>31</sup>.

2. 13 stycznia 2012 r. nastąpiło obniżenie ratingu Francji z AAA do AA+. Fakt ten wpłynął na wynik wyborów prezydenckich we Francji, utrudniając walkę wyborczą urzędującemu prezydentowi Nicolasowi Sarkozy'emu<sup>32</sup>. Osłabił też znacznie możliwości negocjacyjne Francji wobec Niemiec<sup>33</sup>.

3. 25 lipca 2012 r. prasa doniosła o możliwości obniżenia przez amerykańską agencję Moody's ze stabilnej na negatywną perspektywy ratingu Niemiec, Holandii i Luksemburga – trzech krajów strefy euro uważanych dotąd za filar walki z kryzysem. Nie było to co prawda obniżenie ratingu, a jedynie stwierdzenie, iż do takiego aktu może dojść. W efekcie wśród państw UGiW nadal sześć krajów ma najwyższy rating (AAA). Są to: Austria, Finlandia, Francja, Holandia, Luksemburg i Niemcy, ale już tylko Finlandia perspektywy Finlandii, dzięki niskiemu zadłużeniu, są stabilne z punktu widzenia agencji ratingowych<sup>34</sup>.

4. 4 września 2012 r. agencja Moody's zdecydowała o obniżeniu ratingu Unii Europejskiej. Najwyższy rating AAA został zmieniony na ocenę negatywną z zastrzeżeniem, że może ona ulec ponownemu obniżeniu<sup>35</sup>.

Komunikaty agencji ratingowych mają wymierny wpływ na sytuację polityczną w Unii i wewnątrz jej krajów członkowskich. Czyni to z owych agencji użyteczną dźwignię nacisku na UE i rządy narodowe jej państw<sup>36</sup>. Ponieważ gros surowych ocen stanu finansów państw UGiW pochodzi od agencji amerykańskich, rodzi to wśród części klasy politycznej i wśród komentatorów pochodzących z Unii Europejskiej dodatkową niechęć do Stanów Zjednoczonych, wpływając tym samym na relacje UE-USA. Pojawiające się na tym tle pomysły powołania unijnej agencji ratingowej, która miałaby przełamać „oligopol amerykański” w tym względzie, należy uznać za emocjonalne i nieprzemysłane. Utworzenie owej agencji byłoby bowiem zabiegiem niecelowym, gdyż instytucja taka, jako zależna od struktur Unii Europejskiej, nie mogłaby w sposób wiarygodny dla graczy rynkowych oceniać jej państw członkowskich, co czyniłoby ją beзуżyteczną<sup>37</sup>.

Podobnie kwestia najbardziej dotkniętej przez kryzys Grecji ma swój wymiar wewnątrz krajowy, wewnątrz unijny i zewnętrzny. W pierwszym obszarze sprzyja radykalizacji opinii publicznej i życia politycznego, co objawia się wzrastającą popularnością partii skrajnych

Chiny wzmacniają swoje wpływy w Europie Środkowej, której peryferyjność polityczna i gospodarcza w stosunku do rdzenia UE wyostrzana jest przez kryzys strefy euro.



i takichże ideologii, w tym komunizmu<sup>38</sup>. W drugim tworzy napięcia między państwami członkowskimi w kontekście sporów o zakres pomocy, a więc akceptacji przez poszczególne kraje ciężarów solidarności z Atenami. Utrudnia to ich współpracę w innych dziedzinach, w tym w ramach polityki zagranicznej Unii. Z punktu widzenia WPZiB poza wewnątrzunijnym wymiarem finansowym kryzysu w strefie euro osobnym problemem jest jednak przede wszystkim geopolityczna rola Grecji<sup>39</sup>. Hellada to nie tylko „okno wystawowe UE wobec Turcji”, ale również wobec wciąż niestabilnych Bałkanów, gdzie załamanie się prestiżu Unii może mieć przykre konsekwencje także dla bogatych państw stanowiących jej rdzeń. Grecja jest też krajem tranzytowym, przez który następuje transport do Europy surowców energetycznych z basenów Morza Czarnego i Morza Kaspijskiego. Strzeże ona najdłuższej w UE granicy Schengen, wrażliwej na nielegalną imigrację z uwagi na archipelagi drobnych wysepek znajdujące się na Morzu Egejskim. Jest to obszar umożliwiający stosunkowo łatwe pokonanie poza kontrolą drogi z Azji Mniejszej do Grecji<sup>40</sup>. Strzegą go greckie służby graniczne. Jeśli utracą zdolność operacyjną, wielu imigrantów przez Grecję jedynie przejedzie, starając się dotrzeć do bogatych krajów centrum UE. Wówczas albo zostanie uruchomiony proces dezintegracji grupy Schengen (czego groźbę obserwowaliśmy już na przykładzie sporów Włochy-Francja i Dania-Niemcy przy okazji sprawy uchodźców na Lampeduzie, wobec których Komisja Europejska okazała się w praktyce bezradna<sup>41</sup>, oraz na przykładzie budowy systemu elektronicznej kontroli ruchu na granicach Holandii<sup>42</sup>), albo „niemieccy podatnicy”, nie chcąc widzieć w swym kraju nowych nielegalnych imigrantów, będą musieli w większym stopniu przejąć także pokrywanie kosztów strzeżenia granic zewnętrznych UE.

Pograżająca się w kryzysie Unia Europejska traci zdolność do podtrzymywania solidarności swych państw członkowskich, a kwestie imigracyjne będące łącznikiem między polityką zagraniczną a wewnętrzną są dobrym barometrem tego zjawiska. Odpychanie od Schengen najnowszych państw członkowskich – Bułgarii i Rumunii, których wejście do owej grupy 22 września 2011 r. zablokowały Holandia i Finlandia<sup>43</sup> – jest tylko jednym z objawów tego fenomenu. A to z kolei wpływa na zdolność UE do zewnętrznego oddziaływania na jej bezpośrednich sąsiadów. Rumunia i Bułgaria, chcąc uzyskać zgodę „starej” UE na wejście do obszaru swobodnego podróżowania, czynią bowiem ze sprawy nadania Serbii statusu kandydata do członkostwa w Unii instrument presji, mający pomóc im w osiągnięciu własnego celu. Aż do marca 2012 r. oba państwa odmawiały zatem zgody na nadanie Serbii<sup>44</sup> statusu kandy-

data, uzależniając swą akceptację od przyjęcia ich do grupy Schengen. Same zaś do dziś są blokowane przez rosnące w siłę antyimigracyjne nastroje w „starej” UE, wzmagające się m.in. właśnie z powodu kryzysu gospodarczego. Powoduje on nasilenie się rywalizacji na rynku pracy, na którym imigranci postrzegani są jako groźna konkurencja, i zaostrza kwestię kosztów opieki socjalnej nad przybyszami, żyjącymi często na koszt miejscowego podatnika. W dobie powszechnego nawoływania do cięć budżetowych jest to kwestia politycznie drażliwa.

**Mapa nr 1. Żądania rewindykacyjne bułgarskich nacjonalistów wysuwane pod adresem Serbii przy okazji starań Belgradu o status państwa kandydującego do UE – 2012 r.**



Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Słojewska, *Rumuńska gra o Schengen*, „Rzeczpospolita”, nr 51(9171), 1 marca 2012, s. A10 oraz *The Western Territories (Zapadni pokrainini)*, OMDA Wonderland Bulgaria, 22 January 2012, URL: <http://www.omda.bg/page.php?IDMenu=431&IDLang=2> i *Bulgarien in den Grenzen nach den Verträgen von Konstantinopel, San-Stephano, Berlin, London, Bukarest und Neuilly*, [w:] *Peace treaty of Neuilly. 27th November 1919. Map of Bulgarian borders to Istanbul conference in 1876 till the Peace treaty of Neuilly. 1919*, Archives State Agency, URL: [www.archives.government.bg/old/www.archives.government.bg/images/karta.jpg](http://www.archives.government.bg/old/www.archives.government.bg/images/karta.jpg).

Opisana sytuacja prowokuje dodatkowo odmrażanie historycznych konfliktów granicznych między Bułgarią a starającą się o status kandydata do UE Serbią, od której, nacjonaliści bułgarscy (znajdujący się wprawdzie na marginesie życia politycznego) żądają cesji utraconych w 1919 r., a wciąż zamieszkałych przez Bułgarów rejonów Caribrodu (Dimitrowgradu) i Bosilegradu<sup>45</sup>. Nie jest to (jeszcze?) problem poważny i obawy, że przerozdi się w konflikt międzypaństwowy, nie znajdują obecnie uzasadnienia w rzeczywistości, ale po raz pierwszy w dziejach kwestia dalszego rozszerzania Unii Europejskiej zamiast, jak było dotąd, pacyfikować stare konflikty, przyczynia się do ich ożywienia.

W wymiarze odwrotu od procesu integracji znacznie poważniejszej natury jest natomiast decyzja Rady UE, obradującej 7 czerwca 2012 r. w formule JHA (ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości). Ułatwia ona bowiem przywracanie kontroli na granicach wewnątrz grupy Schengen nawet na okres do sześciu miesięcy<sup>46</sup>.

Przykład Grecji, a w obliczu rewolucji arabskich także i Włoch, z wysiłkiem radzących sobie z problemem strzeżenia granic zewnętrznych obszaru Schengen, działa odstrasżająco na państwa docelowe nielegalnej imigracji. Trudno założyć, by zamykanie się rdzenia UE nie tylko na imigrantów z państw trzecich, ale nawet na inne kraje członkowskie pozostawało niedostrzeżone poza Unią. Niechęć do imigrantów i do konkurowania z nimi na kurczącym się unijnym rynku pracy oddziałuje więc na to, jak UE postrzegają kraje znajdujące się poza jej obszarem. Ukazuje Unię Europejską jako podmiot o mentalności „oblężonej twierdzy”, odpychający obcych. Taka sytuacja powoduje zatem erozję jej miękkiej siły.

Kłopoty finansowe krajów członkowskich UE są okazją do zdobywania przez państwa trzecie wpływu nie tylko gospodarczego, ale i politycznego na poczynania tak Brukseli, jak i stolic narodowych. Akcję zakrojoną na największą skalę prowadzi w tym zakresie ChRL. Pekin obok długów greckich wykupił także część zobowiązań Irlandii i Hiszpanii (w wypadku tej ostatniej kupił dług za 625 mln USD). Bank Chin zainwestował też ponad 400 mln zł w polskie obligacje. Chiny do listopada 2011 r., korzystając z kryzysu strefy euro, zainwestowały ogółem w długi państw UE 500 mld euro i wykorzystują ten fakt do uzyskania wsparcia Unii Europejskiej na rzecz obrony juana przed rewaluacją, która uderzyłaby w zdolności eksportowe Państwa Środka. Poważne zniżenie wartości chińskiej waluty jest bowiem jednym z instrumentów ekspansji gospodarczej tego kraju. Chiny prowadzą też intensywną ekspansję inwestycyjną w większości państw UE. Jest ona jednak szczególnie skoncentrowana w basenie

Morza Śródziemnego i w południowo-wschodnich krajach UE. Grecja, Hiszpania, Portugalia i Włochy skupiają 30% chińskich inwestycji i koncesji handlowych w Europie, zaś kraje Europy Środkowo-Wschodniej kolejne 10%. Są to wielkości nieproporcjonalnie duże w stosunku do rozmiarów gospodarek wymienionych państw<sup>47</sup>. Ceną za chińskie wsparcie dla strefy euro i za inwestycje mogą być nie tylko pożądane przez wschodnioazjatyckie mocarstwo technologie (w tym i wojskowe, których transfer do ChRL podlega unijnemu embargu, a jego ewentualne zniesienie miałyby poważne konsekwencje dla relacji europejsko-amerykańskich). Jak ostrzegają analitycy francuscy, ceną tą może się okazać także zaspokojenie pragnienia Pekinu, by mieć „o wiele więcej” do powiedzenia w UE, przy czym granice ambicji chińskich co do rozbudowy swych wpływów w Europie nie są określone<sup>48</sup>. O możliwości stworzenia lobby prochińskiego złożonego z Grecji, Cypru i Malty, zdolnego do blokowania niekorzystnych dla Pekinu decyzji UE wymagających jednomyslności, wspominają też eksperci Fundacji Batorego<sup>49</sup>. Jak dotąd jednak chińskie inwestycje w UE i skup obligacji zadłużonych państw członkowskich UGiW, jakkolwiek dynamicznie rosnące, nie osiągnęły jeszcze skali pozwalającej na postawienie tezy o politycznym uzależnianiu się UE od finansowego wsparcia Chin. Dążenie UE do przyciągnięcia chińskich funduszy i ich wykorzystania do ratowania stabilności strefy euro naturalnie odpowiada celom propagandowym Pekinu, pokazuje bowiem Państwo Środka, jako dynamiczne mocarstwo gospodarcze. Daje mu pozycję centrum w stosunku do peryferyjnego w tym kontekście położenia UE. Stanowi więc cios propagandowy wizerunek Unii. Nic jednak nie wskazuje na to, by Chiny zechciały użyć swoich zasobów finansowych w celu ratowania UGiW. Dług publiczny państw strefy euro według stanu na pierwszy kwartał roku 2012 wynosi bowiem ok. 8,328 bln euro<sup>50</sup>. Wierzytelności Chin w tej kwocie (wspomniane ok. 500 mld euro) stanowią zatem ok. 1/16 całości tej sumy.

Rosja, choć do 2011 r. zainwestowała w obligacje państw strefy euro 40% swoich rezerw walutowych<sup>51</sup>, w ogóle nie jest w stanie podjąć gry w stosunku do całej Unii w takim stopniu, w jakim zdolne do tego byłyby Chiny, gdyby miały taką wolę polityczną. Niemniej jednak wpływy Rosji w Grecji i na Cyprze, silne jeszcze przed 2010 r., są wskutek kryzysu finansów UGiW wzmacniane. Dają one Kremlowi narzędzie politycznego oddziaływania na UE w skali odpowiadającej pozycji obu wymienionych krajów helleńskich w UE. Z kolei na ich pozycję składa się ich siła polityczna (nikła), gospodarcza (drastycznie nikła) i położenie geograficzne (strategicznie ważne, szczególnie w kwestii tranzytu surowców energetycznych –

Grecja, a być może także ich wydobycia – Cypr). Moskwa w październiku 2011 r. zgłosiła także gotowość zainwestowania w obligacje rządu Hiszpanii<sup>52</sup>.

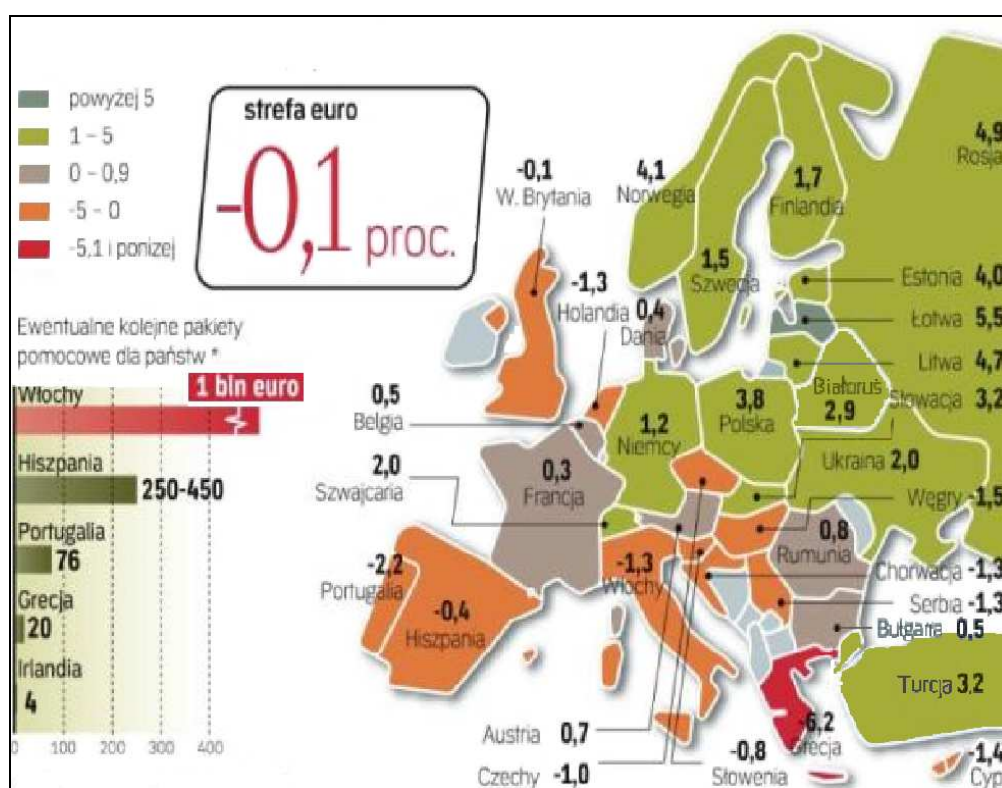
Jeśli finanse Grecji – „sztandarowego kraju w kryzysie” (i silnie związanego z nią Cypru – patrz niżej) – ulegną załamaniu, wówczas może się ona stać bramą do ekonomicznej, a w ślad za nią i politycznej infiltracji Unii Europejskiej nie tylko przez Chiny, ale i przez Rosję (w której polityce Ateny, będące adwokatem interesów Moskwy w UE<sup>53</sup>, mają od dawna uprzywilejowaną pozycję). Jeśli zaś Grecja zacznie być postrzegana jako „koń trojański” obcego mocarstwa w łonie Unii Europejskiej, da to impuls do wykluczania jej z rzeczywistej wspólnoty. Scenariusz ten może być *mutatis mutandis* udziałem także innych bankrutujących krajów. Będzie on, o ile się ziści, oddziaływał destrukcyjnie na proces integracji europejskiej. Stanie się krokiem w kierunku rozpadu Unii penetrowanej przez obce interesy i nasyconej narastającą nieufnością między jej państwami członkowskimi, spoglądającymi na część swych unijnych partnerów jak na ekspozyturę obcych wpływów.

Kryzys symbolizowany przez problem Grecji już dziś ma szczególnie destrukcyjny wpływ na prestiż UE w regionie. Jeden z największych sąsiadów UE – Turcja, formalnie kraj nadal kandydujący do członkostwa, ba – prowadzący negocjacje akcesyjne, w 48. roku swych zabiegów o przyjęcie do europejskiego „klubu” wyraźnie traci zainteresowanie opcją europejską, choć treść deklaracji jej polityków<sup>54</sup> i ekspertów<sup>55</sup> jest odmienna. Turcy w swej masie patrzą na UE przez pryzmat najbliższego unijnego sąsiada, a tym jest właśnie Grecja! Trudno o gorszą reklamę wobec dynamicznie rosnącej gospodarki tureckiej (w pierwszym kwartale 2011 r. Turcja odnotowała 11-procentowy wzrost gospodarczy – najwyższy na świecie<sup>56</sup>). Tym bardziej że coraz wyraźniej zaznacza się mocarstwa rola tego państwa, oddziałującego na Bliski Wschód, Kaukaz, Bałkany i Azję Centralną, a jako muzułmańskie państwo świeckie także – na część elit Bliskiego Wschodu i arabskiej Afryki Północnej, dla których to Turcja, a nie UE staje się potęgą normatywną<sup>57</sup>. Pograżona w kryzysie strefy euro Unia Europejska traci zatem swoją „miękką siłę” oddziaływania na rzecz prężniejszych, a mniej wymagających graczy – Turcji (Bliski Wschód, Afryka Północna), Chin (Afryka Subsaharyjska i być może Europa Wschodnia) i Rosji (Europa Wschodnia). Sukces Islandii, która wychodzi z kryzysu znacznie szybciej niż pograżone w długach kraje członkowskie UE<sup>58</sup>, tworzy niekorzystne dla Unii tło i także podważa atrakcyjność brukselskiego systemu gospodarczego, przeregulowanego rozдутym dorobkiem prawnym – *acquis communautaire*.



Z polskiego punktu widzenia na uwagę zasługuje fakt, iż w czerwcu 2012 r. agencja Standard&Poor's podniosła krótkoterminową ocenę kredytową Rosji z A3 na A2 i potwierdziła utrzymanie dotychczasowego poziomu oceny długoterminowej wiarygodności kredytowej tego kraju, co wyraźnie kontrastuje z sytuacją państw strefy euro, których oceny są systematycznie obniżane<sup>59</sup>. Osłabia to psychologicznie atrakcyjność UE jako wzorca gospodarczego i systemowego. Utrudnia tym samym jej oddziaływanie na wschodnie sąsiedztwo, gdzie wzorce unijne rywalizują z rosyjskimi.

**Mapa 2. Zmiana PKB państw UE i jej europejskich sąsiadów w I kwartale 2012 r. w procentach rok do roku**



Źródło: opracowanie własne na podstawie H. Kozieł, *Wielkie rozdroże strefy euro*, „Rzeczpospolita”, nr 145(9265), 23-24 czerwca 2012, s. B2 oraz K. Glinko, *Turcja: Spadek tempa wzrostu gospodarczego*, *Balkanistyka.org*, Ankara 2 lipca 2012, URL: <http://balkanistyka.org/wp/turcja-spade-tempa-wzrostu-gospodarczego/> i *Informator ekonomiczny o krajach świata, Białoruś*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, s. 1, URL: <http://www.ms.gov.pl/files/Informator%20ekonomiczny%20-%20pdf/Bialorus/Bialorus%2003.pdf>.

W obecnej sytuacji także Chiny zyskują potencjał wzmocnienia swych wpływów w Europie Środkowej, której peryferyjność polityczna i gospodarcza w stosunku do rdzenia UE wyostrzana jest przez kryzys strefy euro. Region ten jest marginalizowany politycznie przez niemiecko-francuski rdzeń UE. Wskutek owego kryzysu traci zdolność do skutecznego przy-

Unia Europejska postrzegana jest w kontekście kryzysu strefy euro jako źródło destabilizacji i przedmiot troski, a nie jak dotąd jako stabilizator i „opiekun”.

ciągania liczących się środków unijnych na politykę sąsiedzką we wschodniej części kontynentu, która przegrywa konkurencję o fundusze unijne z „gorącym” regionem Morza Śródziemnego (rewolucje arabskie). Jednocześnie przeżywa też okres odpływu zainteresowania ze strony USA i staje w obliczu możliwego wzrostu rosyjskich dążeń imperialistycznych. To wszystko sprawia, że może się okazać zainteresowany wzmocnieniem chińskiej obecności inwestycyjnej i w ślad za tym politycznej na swym obszarze<sup>60</sup>. Jak dotąd jest to jedynie scenariusz hipotetyczny i przynajmniej – nie najbardziej prawdopodobny<sup>61</sup> (za taki uznać należy powrót aktywności amerykańskiej lub odbudowę dominacji rosyjskiej), niemniej jednak wart odnoto-

wania jako jedna z możliwych dróg ewolucji sytuacji politycznej w naszej części Europy pod wpływem kryzysu strefy euro.

W systemie prawnym traktatu lizbońskiego znaczenie prezydencji w Radzie Unii Europejskiej<sup>62</sup> zostało najmocniej zredukowane właśnie w dziedzinie WPZiB. Minister spraw zagranicznych państwa prezydującego jest bowiem jedynym ministrem nieprzewodzącym temu gremium, pomimo iż jego resort jest reprezentowany w jednej z dziewięciu konfiguracji Rady. Funkcję tę objął bowiem Wysoki Przedstawiciel UE ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Pamiętając o tym, nie sposób jednak nie wskazać na straty prestiżowe, właśnie w zakresie polityki zagranicznej UE, jakie powoduje fakt, iż przewodzący Unii Europejskiej Cypr, którego sektor bankowy powiązany jest z greckim i tym samym silnie wstrząsany kryzysem w Helladzie, otrzymał w 2011 r. 2,5 mld euro kredytu z Rosji, a obecnie stara się o kolejne 5 mld euro na stabilizację swej sytuacji finansowej. Okoliczności, w których państwo prezydujące Wspólnocie, stając w obliczu presji Komisji Europejskiej, EBC i MFW, domagających się zwiększenia nadzoru bankowego i cięć wydatków, zwraca się o pomoc do Moskwy,

która takich żądań nie stawia<sup>63</sup>, podważają powagę Unii Europejskiej. Zmusza bowiem albo do traktowania faktu przewodniczenia UE przez Cypr w opisanych okolicznościach jako nieistotnego (czyli uznania li tylko ornamentalnego znaczenia prezydencji), albo do przyjęcia, iż kierownictwo unijne znajduje się w rekach państwa otwartego na skuteczne naciski mocarstwa trzeciego. W pierwszym wypadku jest to potwierdzenie fasadowości instytucji unijnych. W drugim oznacza słabość Unii Europejskiej, która wskutek kryzysu w strefie euro stała się bardziej przedmiotem oddziaływania sił zewnętrznych niż podmiotem wpływającym celowo i pozytywnie (a nie mimowolnie i negatywnie – tzn. destabilizująco) na swe otoczenie międzynarodowe. Istnieje jeszcze opcja trzecia – uznanie, iż opisana sytuacja jest z punktu widzenia stosunków międzynarodowych nieistotna, albowiem WPZiB UE, jej struktury, instytucje i procedury stały się czynnikami bez znaczenia dla układu sił na scenie światowej i kontynentalnej. Wyraźną demonstracją prawdziwości tezy 1 i 3 jest decyzja Turcji o bojkocie prezydencji unijnej w okresie jej sprawowania przez Cypr w drugiej połowie 2012<sup>64</sup>. Nie oznacza to oczywiście zerwania stosunków Ankary z Brukselą, lecz prowadzenie ich za pośrednictwem Komisji Europejskiej i Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (ta ostatnia jest skądinąd strukturą pozbawioną większego znaczenia<sup>65</sup>). Brak ożywionej dyskusji na forum unijnym na temat opisanej wyżej sytuacji i przejście (po łagodnej reakcji werbalnej<sup>66</sup> UE) do porządku dziennego nad faktem bojkotu jednego z jej państw członkowskich w okresie jego formalnego przewodzenia Unii skłania do przyjęcia tezy o tym, że znaczenie prezydencji unijnej w zakresie WPZiB jest jedynie teatralne, czyli do uznania prawdziwości trzeciego z przedstawionych powyżej wyjaśnień.

Dla przedmiotu niniejszej analizy istotny jest także fakt, iż napięte stosunki cypryjsko-tureckie stanowią jeden z powodów (oczywiście nie jest to jedyna<sup>67</sup> przyczyna) braku rzeczywistej współpracy między NATO a Unią Europejską w wymiarze WPBiO. Po stronie UE sprzeciwia się jej Cypr, a niechętna takiej kooperacji jest też Turcja odpychana przez Unię<sup>68</sup>.

Kryzys finansowy strefy euro osłabił także pozycję Unii Europejskiej wobec Stanów Zjednoczonych (na których pomoc finansową liczyła UE) oraz ograniczył jej możliwości politycznego oddziaływania na państwa grupy BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, Republika Południowej Afryki).

Unia Europejska stała się przedmiotem presji politycznej ze strony Stanów Zjednoczonych już w czasie nieformalnego spotkania Ecofinu we Wrocławiu (16-17 IX

2011)<sup>69</sup> oraz dorocznego szczytu UE-USA (28 XI 2011), a potem szczytu G8 w Camp David (18-19 V 2012). Podczas tego szczytu kanclerz Angela Merkel była izolowana, Waszyngton poparł strategię położenia w walce z kryzysem akcentu przede wszystkim na wzrost gospodarczy, a nie na dyscyplinę budżetową<sup>70</sup>. Było to zgodne zarówno z potrzebami toczącej się kampanii wyborczej prezydenta Obamy, jak i z linią polityczną nowo wybranego prezydenta Francji – Hollande'a. Sekretarz finansów USA Timothy Geithner z końcem lipca 2012 r. odbył nawet w tym celu specjalną podróż do Europy. Spotykał się podczas niej z ministrem finansów RFN Wolfgangiem Schäuble i szefem EBC Mario Draghim, naciskając przy tej okazji na energiczniejsze ratowanie strefy euro i opowiadając się za skupywaniem przez Europejski Bank Centralny obligacji państw zagrożonych bankructwem<sup>71</sup>. Kryzys amerykański oddziałuje bowiem na europejski i odwrotnie. Prowadzi to do wzajemnych oskarżeń o destabilizujący wpływ problemów jednego zaatlantyckiego partnera na gospodarkę drugiego z nich. Połowa amerykańskich banków nabyła bowiem obligacje państw strefy euro mających obecnie problemy z obsługą zadłużenia. Grozi to zatem przenoszeniem impulsów destabilizujących z Europy do Stanów Zjednoczonych<sup>72</sup>.

Niezdolność Unii Europejskiej do stworzenia samodzielnego funduszu ratunkowego dla zagrożonych bankructwem państw strefy euro spowodowała konieczność zwrócenia się przez Brukselę o pomoc do Międzynarodowego Funduszu Walutowego<sup>73</sup>. Stworzyło to możliwości presji politycznej na UE ze strony podmiotów, od których zależą decyzje MFW. Nacisk polityczny na Unię tak ze strony USA, jak i tym razem także ze strony państw BRICS ponowiony więc został w czasie dorocznego spotkania przedstawicieli krajów członkowskich MFW w Waszyngtonie (21-22 IV 2012) i podczas szczytów G20 w Cannes (3-4 XI 2011) i w Los Cabos (18-19 VI 2012) oraz na konferencji ministrów finansów tejże grupy w Ciudad Mexico (23-26 II 2012)<sup>74</sup>. Amerykański nacisk na UE wywierany po to, aby podjęła ona politykę stymulacji wzrostu, sprzeczny jest ze stanowiskiem Niemiec, odpowiada zaś postulatом krajów zadłużonego południa UE oraz Francji. Pogłębia zatem i utrwała podziały polityczne w łonie Unii. Waszyngton aktem tym obiektywnie przeciwdziała więc odtworzeniu się spójności niemiecko-francuskiego „motoru integracji europejskiej”, niechętnego amerykańskiej dominacji w dziedzinie bezpieczeństwa.

Państwa BRICS z kolei jeszcze przed szczytem w Cannes uzgodniły wspólne stanowisko swej grupy wobec kryzysu w strefie euro<sup>75</sup> i na kolejnym spotkaniu tej grupy po-

przez dofinansowanie Międzynarodowego Funduszu Walutowego sumą 95,5 mld USD podjęły, korzystając z kryzysu w UE, politykę wzmocnienia swojej pozycji w międzynarodowych instytucjach finansowych. Państwa te dążą do zmiany systemu głosowania w MFW i w Banku Światowym na bardziej dla nich korzystny<sup>76</sup>. Może to skutkować osłabieniem wpływu UE w tych instytucjach. Oczywiście z polskiego punktu widzenia najistotniejsza w tym kontekście byłaby ewentualna zmiana skali wpływów Rosji w obu wymienionych strukturach i wzrost możliwości wykorzystywania ich do realizacji celów polityki Kremla. Moskwa (i nie tylko<sup>77</sup>) zaczyna przy tym postrzegać UE jako potencjalne źródło destabilizujących impulsów ekonomicznych, mogących niekorzystnie oddziaływać na gospodarkę światową, w tym i na bezpośrednich sąsiadów Unii<sup>78</sup>.

Według opinii George'a Friedmana – dyrektora ośrodka analitycznego Stratfor – Rosja, dysponująca dużą ilością pieniędzy, „zamierza wykorzystać kryzys zadłużeniowy w Europie, aby zwiększyć swoje wpływy polityczne”<sup>79</sup>. Kryzys finansowy w strefie euro czyni całą Unię Europejską (nie tylko wskazaną przez rozmówców Grecję) podatną na penetrację kapitału rosyjskiego, dokonywaną z zamiarem wrogiego przejęcia firm na terytorium UE. Ze względów historycznych (związki personalne pomiędzy przedstawicielami dawnej nomenklatury, penetracja służb specjalnych Federacji Rosyjskiej) dawne państwa satelickie ZSRR lub przezeń okupowane są szczególnie silnie narażone na to zjawisko. Większość z nich (z wyjątkiem Estonii i Słowacji) nie należy wprawdzie do strefy euro, ale jej kryzys negatywnie odbija się na ich gospodarkach. Zagrożone spadkiem własnego eksportu do swych głównych odbiorców – tzn. do krajów strefy euro, zmniejszeniem się skali inwestycji zachodnich i wzrostem bezrobocia silniej otwierają się na inwestycje rosyjskie. Spadek wycen firm zachodnich, w tym także ich filii w Europie Środkowej, stwarza Rosjanom dogodne warunki inwestycyjne. W efekcie wartość rosyjskich przejęć w Europie Środkowowschodniej w ciągu ostatnich trzech lat zbliżyła się do 3 mld USD, co stanowi kwotę większą niż łączna suma podobnych operacji

Wypełnianie wymogów nakładanych na kraje peryferyjne przez centrum strefy euro, odbywające się poza kontrolą ich obywateli i przy dekoracyjnym charakterze procedur demokratycznych, będzie wiodło do ich destabilizacji politycznej.



dokonanych przez Rosjan w tym regionie w poprzednich 17 latach. Sberbank, będący największym bankiem rosyjskim, w którym 60% udziałów posiada Centralny Bank Federacji Rosyjskiej, w ostatnim czasie nabył akcje Österreichische Volksbank w Europie Środkowej za sumę 645 mln euro. Inny z rosyjskich banków, VTB wykupił zaś za 100 mln euro pakiet kontrolny Bulgartabac – monopolisty na bułgarskim rynku tytoniowym. W czerwcu 2012 r. rosyjska firma Gunvor, której właścicielem jest człowiek Putina – Gienadij Timczenko, zakupiła rafinerię w Ingolstadt w Niemczech i drugą w Antwerpii, przejmując oba te zakłady od upadłego szwajcarskiego koncernu Petropuls. Jeszcze w 2010 r. będący własnością państwa Rosneft odkupił zaś wenezuelskie udziały w niemieckim sektorze produkcji paliw, stając się tym samym największym ich producentem w RFN.

Pogłębiający się kryzys w strefie euro powoduje także podatność firm i społeczeństw w jej państwach członkowskich na penetrację zewnętrzną, w tym rosyjską lub amerykańską. Pierwsza z nich jest powodem obaw w Europie Środkowowschodniej, w tym w Polsce<sup>80</sup>, druga przyczynia się do wzrostu nastrojów niechęci wobec USA np. w Niemczech. Penetracja ta pociąga bowiem za sobą przenoszenie produkcji z jednych państw UE do innych. Państwa UE, konkurując o miejsca pracy, gotowe są na przyjęcie inwestycji czynionych z zamiarem wrogiego przejścia danej firmy, w czym specjalizują się Rosjanie. Podważa to spójność UE i umożliwia rozgrywanie jednych jej państw członkowskich przeciw drugim. Sprzyja temu fakt, iż kryzys powoduje, że zaczynają się one postrzegać jako konkurenci do ożywiających ich gospodarkę inwestycji zewnętrznych<sup>81</sup>. Z polskiego punktu widzenia najgroźniejszym podmiotem nabywającym zdolność tego typu rozgrywania sprzeczności wewnętrznych jest oczywiście Rosja.

Wartość ogólna rosyjskich inwestycji zagranicznych zwiększyła się zaś w ostatnich latach z 10 mld USD rocznie do 50-60 mld USD. Daje to Federacji Rosyjskiej ósme miejsce w rankingu inwestorów światowych i to jedynie przy wliczaniu do statystyk oficjalnych inwestycji rosyjskich. Trzeba jednak pamiętać, że wiele inwestycji de facto kontrolowanych przez Rosjan czynionych jest za pośrednictwem firm zarejestrowanych w innych krajach, przede wszystkim na Cyprze i w Holandii<sup>82</sup>. Kapitał rosyjski ma przy tym z jednej strony charakter oligarchiczno-mafijny, z drugiej zaś oligarchowie rosyjscy są pod silną polityczną kontrolą Kremla i służb specjalnych FR. Przepływu pieniędzy rosyjskich nie można zatem traktować jako rezultatu normalnej gry rynkowej. W Bułgarii, gdzie Rosjanie zdołali zdominować sektor

energetyczny jeszcze w latach 1998-2002<sup>83</sup>, parlament uchwalił zakaz poszukiwań gazu łupkowego<sup>84</sup>. Wspomniany już Cypr, przewodzący w drugiej połowie roku 2012 UE, uwikłany jest, jak napisano wyżej, w pożyczki stabilizacyjne od Rosji i stanowi jedno z najważniejszych centrów bankowych rosyjskiego kapitału mafijno-oligarchicznego. Tłumaczy to jego wiodącą rolę jako inwestora na terenie Federacji Rosyjskiej, datującą się jeszcze od czasów sprzed jego członkostwa w Unii Europejskiej<sup>85</sup>. Już to samo predestynowało ów kraj do miana „rosyjskiego konia trojańskiego w UE”. Kwestia rosyjskiej pożyczki może jedynie pogłębić to wrażenie. Tak Cypr, jak i Grecja stają się więc modelowymi przykładami destrukcyjnego wpływu kryzysu finansowego strefy euro z jednej strony na prestiż UE, funkcjonującej pod przewodnictwem tego typu państw, z drugiej zaś na wzajemne zaufanie państw członkowskich Unii, które mogą postrzegać te kraje jako ekspozyturę obcych i co gorsza nieprzyjaznych wpływów w instytucjach unijnych.

Efekt uboczny tej sytuacji stanowi erozja „miękkiej siły” Unii Europejskiej.. Charakterystyczny dla tego zjawiska jest ton, jaki pojawił się na międzynarodowych forach politycznych i finansowych w związku z kryzysem strefy euro. Dobry przykład tego zjawiska to komunikat ze wspomnianego wyżej spotkania ministrów finansów G20 w Ciudad Mexico, wydany 26 lutego 2012 r. Zawiera on sformułowania znane nam dotąd z języka, jakim UE przemawiała do państw akcesyjnych, oceniając ich postępy w drodze do integracji europejskiej<sup>86</sup>. Dziś tak formułowane oceny inni adresują do samej UE. Jest to widoma oznaka upadku prestiżu tej organizacji. Zmniejsza to oczywiście jej zdolność do kształtowania swego otoczenia w sposób przez siebie pożądaný i zwiększa jej podatność na wpływy zewnętrzne. Oznacza przesuwanie się (wprawdzie jeszcze niedokonane) z pozycji podmiotu gry międzynarodowej do roli przedmiotu rozgrywanego przez innych.

## 2. Spoistości WPZiB rozumianej jako zdolność do wypracowania wspólnego stanowiska UE w kwestiach o znaczeniu strategicznym:

*Na podstawie przeprowadzonych wywiadów z polskimi politykami:*

**Opinia I:** Obserwujemy dwa główne skutki kryzysu w strefie euro dotyczące zdolności wypracowania przez UE spoistej WPZiB:

a) spadek rangi WPZiB w hierarchii celów Unii Europejskiej. Problemy z dotyczące unijnej polityki zagranicznej nie przyciągają uwagi polityków unijnych. W rezultacie zdolność instytucji wspólnotowych UE i jej państw członkowskich do skoncentrowanego wysiłku negocyjacyjnego służącego wypracowaniu wspólnych celów polityki zagranicznej dramatycznie spadła. Akceptowalna politycznie pojemność agend unijnych w zakresie sporów wypełniona została przez kwestie dotyczące kryzysu zadłużeniowego i nie ma miejsca na debaty, a więc i starcia wokół problemów polityki zagranicznej. Te, o ile tylko można, usuwane są z porządku dziennego obrad ciał unijnych. Uchyła się tym samym groźbę skomplikowania przez problemy z dziedziny WPZiB dysputy na temat stabilizacji strefy euro i miejsca systemu instytucjonalnego UE w procesie jej ratowania. Uznaje się, że dyskusja ta i tak jest dostatecznie zagmatwana i nasycona kontrowersjami między państwami członkowskimi;

b) blokowanie możliwości współpracy państw członkowskich UE w zakresie WPZiB. Suma sporów wokół kryzysu strefy euro blokuje możliwość współdziałania w innych obszarach, w tym szczególnie w dziedzinie WPZiB, tych państw, które dzieli konflikt w tej kwestii.

**Opinia II:** Kryzys skutkuje obniżaniem się i tak niewielkiej spoistości Unii Europejskiej w zakresie WPZiB. Jest to manifestowane na przykładzie motywowanego względami biznesowymi sprzeciwu Słowenii w kwestii sankcji ekonomicznych UE wobec Białorusi. Brak też jednolitego stanowiska UE wobec problemów Bliskiego Wschodu, w tym Iranu, a gdy zostaje ono wypracowane, nie ma realnego znaczenia – tzn. nie wpływa w istotny sposób na bieg wydarzeń, których dotyczy. Brak było również wspólnego stanowiska UE wobec wojny w Libii, przy okazji której obserwowaliśmy nawet pęknięcie w łonie „twardego rdzenia UE” – tzn. odmiennosc stanowisk Francji i Niemiec.

**Uwagi autora:** Wywołane kryzysem nowe podziały w UE utrudniają współpracę jej państw członkowskich, także w zakresie WPZiB. Dotąd w wyniku kryzysu UE już podzieliła się na cztery kategorie państw członkowskich: kraje donatorów – członków UGiW, kraje

biorców – członków UGiW, kraje spoza UGiW, które odmówiły podpisania paktu fiskalnego (Wielka Brytania i Czechy) i kraje spoza UGiW, które podpisały pakt fiskalny.

Osobną kategoryzację powoduje zastosowanie kryterium preferowanego przez dane państwo sposobu zwalczania kryzysu strefy euro. Ogólnie rzecz ujmując, pod tym względem Unia Europejska dzieli się na:

a) zwolenników oszczędności i surowej dyscypliny budżetowej (Niemcy, Wielka Brytania, państwa skandynawskie: Dania, Szwecja<sup>87</sup> i Finlandia). W tej grupie jedynie Niemcy i

Ośrodkiem decyzyjnym Unii Europejskiej w sprawach polityki zagranicznej nie są jej oficjalne instytucje, powołane do tego celu, lecz rządy unijnych mocarstw Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii.

Finlandia są członkami UGiW. Daje to RFN, z uwagi na jej potencjał, absolutną dominację w zakresie wypracowywania strategii walki z kryzysem, opartej na ograniczeniu wydatków budżetowych w całej strefie euro oraz na niechęci do uwspólnotowienia długów poprzez interwencję EBC i emisję euroobligacji<sup>88</sup>. Różniące się od niemieckiej strategii brytyjska i skandynawska mają znaczenie narodowe, a nie ogólnounijne. Skutkują jednak tym, że opisywana grupa jest politycznie niespójna;

b) zwolenników stymulowania gospodarki (Komisja Europejska, Włochy, Belgia, Francja, Grecja, Portugalia, Hiszpania, Irlandia). KE i wymienione państwa kładą nacisk na tworzenie nowych miejsc pracy finan-

sowanych przez państwo, czyli podatników, w tym i banki. Jeśli chodzi o cele, to grupa ta jest bardziej spójna od zwolenników oszczędności, w jej skład wchodzi jednak głównie (poza KE, Francją i Belgią) państwa-dłużnicy o słabej pozycji negocjacyjnej w łonie UE, wynikającej z faktu, iż starają się one o pomoc państw z grupy (a)<sup>89</sup>.

Na podziały te nakłada się jeszcze podział na państwa, które nie są członkami UGiW, ale przynajmniej oficjalnie dążą do owego członkostwa (nowe kraje członkowskie UE pozostające nadal poza strefą euro, lecz na mocy traktatów akcesyjnych zobowiązane do przystąpienia do niej) oraz państwa, które odrzucają możliwość wejścia do UGiW (Dania – pozostająca także poza WPZiB<sup>90</sup>, Wielka Brytania – kraj kluczowy z perspektywy ewentualnego funkcjonowania WPBiO, będący rdzeniem obozu atlantyckiego w UE, i neutralna Szwecja).

Wśród tych ostatnich państw na uwagę zasługuje szczególnie stanowisko Kopenhagi. Dania, przejmując po Polsce prezydencję w UE w pierwszej połowie 2012 r., wyraziła bowiem swoje *desinteressement* udziałem w szczytach grupy euro, nie podtrzymując tym samym wcześniejszego pierwotnego stanowiska Rzeczypospolitej. Jak wyjaśnił rząd duński, jego pozycja polityczna w tej kwestii wynika z woli, by nie czynić swym staraniem o udział w posiedzeniach owego ciała wrażenia, iż Dania chce „tylnymi drzwiami” wejść do UGiW<sup>91</sup>. Jest to kolejny przykład dezintegrującego wpływu kryzysu na współpracę wewnątrzunijną. Polska i Dania – państwa położone w jednym regionie, mające zbieżne interesy w basenie Morza Bałtyckiego, prowadzące do niedawna (Polska do 2007 r.) wspierającą się wzajemnie politykę wzmocnienia bezpieczeństwa państw bałtyckich i dystansu wobec Rosji, zdecydowani zwolennicy opcji atlantyckiej (Polska do 2007 r.), nie potrafią wypracować wspólnego stanowiska w kwestii procedur decyzyjnych w łonie UE.

Istnieje wysoce prawdopodobna możliwość, iż grupa państw, które podpisały pakt fiskalny, ale nie należą do UGiW, podzieli się na kraje, które pakt ten ratyfikują, i na te, które mimo podpisania go nie dopełnią procesu ratyfikacji. (Do 20 lipca 2012 r. ratyfikacji paktu fiskalnego dokonało tylko sześć państw UE: Cypr, Dania, Grecja, Irlandia, Portugalia i Słowenia)<sup>92</sup>. Zmiana na stanowisku prezydenta Francji i zastąpienie Nicolasa Sarkozy’ego przez François’a Hollande’a w połączeniu z pogarszającą się sytuacją ekonomiczną Francji i przesuwaniem się jej w kwestiach związanych z kryzysem strefy euro ku sojuszowi z Włochami i Hiszpanią<sup>93</sup> skutkuje erozją dotychczasowego tandemu niemiecko-francuskiego, a zatem zaniemieniem centrum o potencjałe dostatecznie silnym, by próbować występować w roli ośrodka europejskiej woli politycznej, kształtującego politykę unijną, w tym i WPZiB.

Trwanie kryzysu stwarza też zagrożenie wycofania się ze strefy euro państw donatorów, których rządy pod wpływem nacisku swych wyborców odmówią ponoszenia kosztów finansowania długów innych krajów. Rozstrzygająca będzie oczywiście postawa Niemiec, ale inne państwa nie mają tak rozległych interesów jak RFN, a zatem też i takiej jak Berlin determinacji w ponoszeniu kosztów ratowania strefy euro. Jak dotąd jedynie Finlandia zagroziła wyjściem ze strefy euro w razie prób zmuszenia jej do bezwarunkowego spłacania długów innych państw. Minister finansów tego państwa, Jutta Urpilainen złożyła na łamach prasy oświadczenie w tym duchu<sup>94</sup>. Pod rosnącą presją eurosceptyków znajdują się jednak też rządy Niemiec i Holandii<sup>95</sup>. Wyjście pierwszego państwa donatora ze strefy euro, choćby najmniej-



szego, spowodowałyby zapewne efekt kuli śniegowej. Rządy pozostałych krajów tej grupy znalazłyby się bowiem pod silną presją elektoratów, odmawiających dalszego finansowania zadłużenia biedniejszych partnerów. Tego typu nastroje i wynikające z nich posunięcia, jakkolwiek niezwiązane bezpośrednio z WPZiB czy WPBiO, absolutnie zdominowałyby debatę unijną, wypierając z niej większość zagadnień lub nawet wszystkie zagadnienia związane z polityką zagraniczną UE. Samo składanie deklaracji tego rodzaju wpływa destrukcyjnie na wizerunek zewnętrzny Unii Europejskiej i tym samym na jej „miękką siłę”. Buduje jej obraz jako struktury niestabilnej, pogrążonej w kryzysie, niezdolnej do solidarności finansowej, a zatem zapewne także i do solidarności w zakresie polityki zagranicznej. W świetle kryzysu strefy euro „Unia Europejska (...) okazała się związkiem państw niezależnie od siebie walczących o przetrwanie”<sup>96</sup>. Trudno przypuścić, by stając w obliczu ewentualnego kryzysu w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego, ze swej natury o wiele bardziej dynamicznego i dramatycznego niż kryzys ekonomiczny, wykazała się większą spójnością, energią i zdolnością do solidarnego ponoszenia ciężarów związanych z jego rozwiązaniem. Świadomość tego stanu rzeczy, zdemontowanego świata przez sposób, w jaki UE boryka się z kryzysem w strefie euro, w praktyce zniszczyła prestiż WPZiB i uniemożliwia wiarygodne przedstawianie Unii jako poważnego i spójnego wewnętrznie gracza na arenie międzynarodowej.

Opisane powyżej podziały w łonie Unii Europejskiej wywołane kryzysem dają w rezultacie pięć kategorii członkostwa w UE, wydzielonych na podstawie stosunku danego państwa do paktu fiskalnego (sygnatariusz po ratyfikacji, sygnatariusz bez ratyfikacji, państwo poza paktem) i jego pozycji w łonie UGiW (donator czy biorca pomocy finansowej). UGiW (a w istocie należące do niej państwa donatorzy) staje się przy tym gremium podejmującym realne decyzje o procesie integracji europejskiej, w tym i o WPZiB, przynajmniej w zakresie jej wymiaru gospodarczego i budżetowego.

W ślad za tym następuje podział UE na trzy grupy państw:

grupa I – państwa decydenci (donatorzy – „zdrowe” państwa UGiW, zdominowane przez Niemcy i słabnącą Francję<sup>97</sup>);

grupa II – państwa odbiorcy decyzji, czyli zadłużone kraje UGiW oraz państwa postkomunistyczne – „nowi” członkowie UE nienależący do UGiW i pozostający poza strukturami decyzyjnymi paktu fiskalnego;

grupa III – „niezależni”, państwa nienależące do UGiW, o zdrowej gospodarce (Wielka Brytania, Dania, Szwecja) oraz ewentualni „dezercerzy” ze strefy euro (Finlandia, a w wypadku secesji fińskiej z UGiW zapewne także Estonia) oraz kraje Europy Środkowej zdeterminowane, aby bronić swą podmiotowość (Czechy i Węgry).

Sytuacja ta w konsekwencji wiedzie także do nałożenia się na przedstawione powyżej linie podziału kolejnych pęknięć w konstrukcji unijnej. Może bowiem prowadzić do wyodrębnienia się państw o rzeczywistej demokracji (kraje grupy I i III), w których rządy będą podlegać weryfikacji wyborców i będą zmuszone realizować ich wolę polityczną, oraz państw peryferyjnych, o demokracji pozornej (grupa II), których elity polityczne będą podlegały skutecznej presji unijnego centrum (grupa I). Wobec państw zadłużonych obowiązywać będzie zasada „im mniej demokracji, tym lepiej dla rynków”<sup>98</sup>. Wypełnianie wymogów nakładanych na kraje peryferyjne przez centrum strefy euro, odbywające się poza kontrolą ich obywateli i przy co najwyżej dekoracyjnym charakterze procedur demokratycznych, będzie zaś wiodło do ich wewnętrznej destabilizacji politycznej (jak w wypadku Słowacji<sup>99</sup>) i uczyni je niezdolnymi do przyjmowania jakichkolwiek innych realnych, a nie symbolicznych obciążeń w różnych aspektach polityki unijnej, w tym WPZiB.

Ewentualny prawdopodobny kryzys finansów francuskich<sup>100</sup> i przejście tego kraju do grupy państw zadłużonych rozbije całą konstrukcję unijną w jej dotychczasowym kształcie. Francja jest bowiem krajem zbyt potężnym, by zgodzić się na status państwa grupy II.

W ślad za podziałem na państwa rzeczywiście demokratyczne i te, w których obowiązuje demokracja dekoracyjna, nastąpii pokrywający się z nim podział na kraje zachowujące status opiekuńczego państwa socjalnego (donatorzy z UGiW wraz z bogatymi „niezależnymi”) i państwa wycofujące się z tej dotychczas mniej czy bardziej sprawnie realizowanej funkcji (cała reszta)<sup>101</sup>. Będzie to prowadziło do zaniku solidarności unijnej w rozmaitych dziedzinach, w tym także w WPZiB oraz wykluczy wszelkie możliwości zwiększenia dalece obecnie niedostatecznego finansowania unijnych zdolności wojskowych w ramach WPBiO, utrwalając jej pozorny charakter.

Brak podstaw materialnych WPZiB, konserwowany przez kryzys, skutkuje inflacją politycznego znaczenia deklaracji składanych przez instytucje unijne w zakresie polityki zagranicznej tej organizacji. Od początku roku 2012 do połowy lipca Catherine Ashton, pełniąca funkcję Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, wydała

w imieniu Unii 47 oświadczeń w zakresie WPZiB<sup>102</sup>. Większość z nich dotyczyła kwestii trzeciorzędnych, a żadne nie wzbudziło rzeczywistego zainteresowania na arenie międzynarodowej.

Ośrodkiem decyzyjnym Unii Europejskiej w sprawach polityki zagranicznej nie są jej oficjalne instytucje, powołane do tego celu, lecz rządy unijnych mocarstw Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii. Cathrine Ashton nie jest decydem rozstrzygającym o kierunkach WPZiB i reakcjach UE na bieżące wydarzenia, lecz rodzajem „rzecznika prasowego”, który decyzje ogłasza, ale ich sam nie podejmuje. Decyzje te są ostatecznie wypadkową interesów państw członkowskich, ścierających się podczas obrad Rady UE, i ograniczają się zwykle do „poparcia”, „potępienia” lub „zaapelowania o”. Kryzys strefy euro nie zmienił tej natury instytucji UE i charakteru WPZiB, ale najpierw w kontekście trzęsienia ziemi na Haiti (12 I 2010), a potem w połączeniu z „arabską wiosną” po raz kolejny wydobyl ją na światło dzienne, ujmując UE prestiżu<sup>103</sup>.

30 czerwca 2012 r. UE zakończyła swą misję policyjną (EUPM BiH) w Bośni i Hercegowinie, rozpoczętą 1 stycznia 2003 r. – tzn. jeszcze w ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Była to pierwsza samodzielna misja unijna w ramach owej polityki<sup>104</sup>. Naturalnie operacja nie została zakończona w wyniku utraty zdolności do jej kontynuowania, lecz z powodu uznania (inna sprawa, czy zasadnego), że stojące przed nią zadania zostały spełnione. Niemniej jednak fakt ten obiektywnie oznacza redukcję zobowiązań UE w zakresie WPBiO i wpisuje się w ogólną tendencję do marginalizacji znaczenia tejże polityki w działaniach unijnych. UE tylko w ostatnich miesiącach kryzysu (między listopadem 2011 r. a czerwcem 2012 r.) zmniejszyła personel cywilny i liczbę żołnierzy zaangażowanych w misjach cywilnych i wojskowych prowadzonych w ramach WPBiO o 998 osób (13,79%) (patrz tabela s. 27).

Szczupłość środków przeznaczanych przez UE na politykę zagraniczną sprawia, że jej ofercie nieopartej korzyściami materialnymi brakuje politycznej atrakcyjności.

Tabela 1. Misje cywilne i wojskowe UE w latach 2011 i 2012

Nazwa misji	Rodzaj misji: W (wojskowa) C (cywilna)	Miejsce prowadzenia operacji	Rok rozpoczęcia operacji	Liczba żołnierzy lub personelu cywilnego w danym roku		
				2011	2012	różnica
EUBAM	C	Mołdawia i Ukraina	2005	200	200	0
EUBAM Rafah	C	Terytoria palestyńskie	2005	22	17	-5
EUFOR ALTHEA	W	Bośnia i Hercegowina	2004	1289	1167	-122
EUJUST LEX	C	Irak/Bruksela	2005	55	63	+8
EULEX KOSOVO	C	Kosowo	2008	2777	2182	-595
EUMM GEORGIA	C	Gruzja	2008	410	409	-1
EUNAVFOR – Atalanta	W	wody Somalii	2008	1458	1296	-162
EUPM	C	Bośnia i Hercegowina	2003	258	0	-258
EUPOL AFGHANISTAN	C	Afganistan	2007	502	558	+56
EUPOLCOPPS	C	Terytoria palestyńskie	2006	86	100	+14
EUPOL RD Congo	C	Kongo	2007	58	58	0
EUSEC RD Congo	C	Kongo	2005	48	96	+48
EUTM SOMALIA	W	Somalia	2010	74	93	+19
<b>Razem</b>				<b>7237</b>	<b>6239</b>	<b>-998</b>
<b>Procent redukcji</b>						<b>13,79</b>

Opracowanie własne na podstawie: *Overview of the missions and operations of the European Union November 2011*, EU operations, European Union External Action, URL: <http://www.consilium.europa.eu/eeas/security-defence/eu-operations?lang=en> oraz *Overview of the missions and operations of the European Union July 2011*, EU operations, European Union External Action, URL: <http://www.consilium.europa.eu/eeas/security-defence/eu-operations?lang=en>.

Nasylenie porządku obrad instytucji i ciał unijnych kwestiami związanymi z kryzysem strefy euro, koncentracja wysiłku negocjacyjnego i koncepcyjnego rządów na tym zagadnieniu oraz skupienie na nim uwagi opinii publicznej<sup>105</sup> nigdy, także i przed kryzysem, nieprzywiązuje większej wagi do WPZiB, tworzą atmosferę polityczną zdecydowanie niesprzyjającą aktywności UE w opisywanej dziedzinie<sup>106</sup>. Skala konfliktów wewnątrz Unii Europejskiej, związanych z kryzysem wspólnej waluty, znacząco utrudnia tak współpracę międzyrządową w dziedzinie WPZiB, jak i osiągnięcie zgody wyborców na ponoszenie kosztów ewentualnych akcji zewnętrznych UE, podejmowanych w ramach tego wymiaru integracji europejskiej. Z drugiej strony wynikające z kryzysu zadłużeniowego UGiW poczucie zagrożenia poziomu stopy życiowej obywateli powoduje skrajną koncentrację tak unijnej klasy politycznej, jak i obywateli (wyborców) na problemach wewnątrzunijnych. Jak słusznie zauważył 9 listopada 2011 r. w Belinie, przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso: „W 2010 r. Niemcy wyeksportowały więcej towarów i usług do Holandii niż do Chin, do Francji niż do USA, do Polski niż do Rosji, do Hiszpanii niż do Brazylii, na Węgry niż do Indii. W tym samym roku Niemcy wyeksportowały prawie pięciokrotnie więcej towarów do pozostałych krajów unijnych niż do wszystkich krajów BRIC. Ich import z krajów BRIC jest odpowiednikiem 20% importu pochodzącego od ich europejskich sąsiadów”<sup>107</sup>. Trudno w tej sytuacji dziwić się, że priorytetem tak instytucji wspólnotowych UE, jak i jej państw członkowskich jest przezwyciężenie kryzysu strefy euro i tym samym ustabilizowanie warunków handlu i wymiany usług w ramach jednolitego rynku europejskiego, a nie wciąż mgławicowa aktywność UE jako „globalnego gracza”.

Wymienione czynniki skłaniają więc do wniosku, że kryzys strefy euro najprawdopodobniej doprowadzi do trwałej marginalizacji znaczenia wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE wśród priorytetów państw członkowskich i instytucji unijnych.

Kryzys finansów strefy euro wysuwa Niemcy na pozycję lidera walki z tym zjawiskiem. RFN nie jest jednak dobrym kandydatem do roli hegemonu Unii Europejskiej w zakresie WPZiB, a szczególnie WPBiO. Składają się na to następujące przyczyny natury moralnej i materialnej:

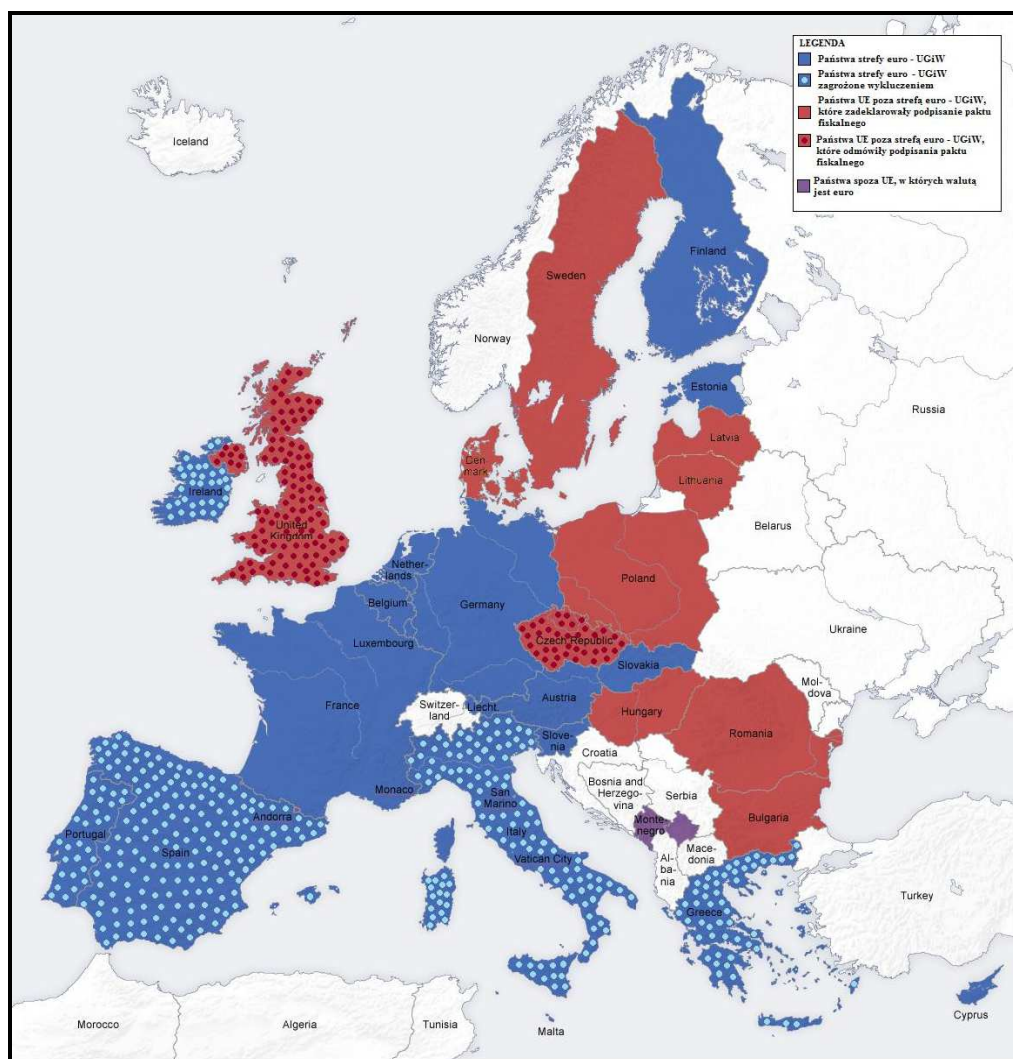
- większość narodów europejskich ze względów historycznych niechętnie widziałaby niemieckie przywództwo polityczne i wojskowe w ramach WPBiO;

- także ze względów historycznych ewentualne niemieckie interwencje wojskowe mogą być politycznie akceptowalne jedynie na obszarach, na których niemieckie wojska nie były obecne i nie prowadziły działań w przeszłości. W innych wypadkach mogłoby to raczej prowadzić do podsycenia konfliktu, a nie do jego wygaszenia;
- niemiecka klasa polityczna świadoma owych ograniczeń nie dąży do uczynienia z RFN dominującego ośrodka kształtującego wolę polityczną UE w zakresie WPZiB i WPBiO. Ewentualna zmiana w tej kwestii pogłębi jedynie samotność Niemiec w UE i niechęć innych państw do uznania ich dominacji w innych obszarach integracji europejskiej. Bardziej prawdopodobnym scenariuszem wydaje się zatem uwiad procesu integracji w ramach WPZiB niż objęcia nad nim przywództwa przez RFN;
- głęboki pacyfizm niemieckiej opinii publicznej powoduje, że jedynie z największym wysiłkiem i w warunkach silnego nacisku argumentów z zakresu poprawności politycznej (czystki etniczne, masowe gwałty na kobietach w wojnach postjugosłowiańskich) godzi się ona na użycie wojsk niemieckich w misjach interwencyjnych poza obszarem NATO (UE)
- reforma Bundeswehry przeprowadzona w 2011 r. zmieniła wprawdzie charakter armii niemieckiej z sił obrony terytorialnej na armię interwencyjną, nie oznacza to jednak politycznej gotowości Berlina do zacieśnienia współpracy w ramach UE na rzecz wspólnych operacji ekspedycyjnych. Woli takiej nie przejawiają także dwaj główni potencjalni partnerzy RFN w tej dziedzinie – Wielka Brytania i Francja, pomni, że w przeszłości to Niemcy zwykle były szermierzem pozamilitarnych rozwiązań pojawiających się kryzysów bezpieczeństwa. RFN blokowała także propozycje wykorzystania europejskich grup bojowych z udziałem jej żołnierzy w operacjach w Czadzie (2006) i w Kongu (2008) oraz sprzeciwiała się interwencji w Libii (2011), popieranej przez Francję i Wielką Brytanię. Berlin uznawany jest zatem za niepewnego partnera w operacjach wojskowych<sup>108</sup>. Niemiecka klasa polityczna zaczyna wprawdzie przejawiać gotowość uznania sił zbrojnych RFN za instrument obrony narodowych interesów niemieckich<sup>109</sup>. Nie znaczy to jednak, by zdolności ekspedycyjne Bundeswehry uczyniły z armii niemieckiej wiodącą w tym zakresie siłę w Unii Europejskiej, predestynującą Berlin do objęcia przywództwa w ramach WPBiO i do zdystansowania w tej dziedzinie Londynu i Paryża;
- jest wysoce wątpliwe, by Niemcy, dźwigające zasadniczy ciężar finansowy walki z kryzysem w strefie euro<sup>110</sup>, miały wolę, siły środki i możliwości polityczne (uzyskanie zgody własnych



obywateli i poparcia innych państw) konieczne do silniejszego zaangażowania się w budowę WPZiB oraz WPBiO. Jak dotąd obsadzenie się Berlina w roli głównego dyscyplinującego wydatki UGiW budzi w większości państw UE nastroje antyniemieckie<sup>111</sup> i pogłębia niemiecką niezdolność do przeprowadzenia europejskiej polityce zagranicznej, a szczególnie w jej wojskowym wymiarze. Scenariusz taki jest zatem w przewidywalnej przyszłości niezwykle mało prawdopodobny lub wręcz wykluczony.

**Mapa 3. Podział państw Unii Europejskiej na podstawie ich stosunku do paktu fiskalnego**



Opracowanie własne

W zaistniałych warunkach obserwujemy z jednej strony ucieczkę poważnych polityków od poruszania kwestii związanych z WPZiB i WPBiO<sup>112</sup>, z drugiej zaś dryfowanie niektórych ośrodków eksperckich ku rozważaniom jedynie z nazwy dotyczącym sfery bezpieczeń-

stwa rozumianego jako tradycyjna domena polityki państw<sup>113</sup>. W debacie publicznej daleko idące plany integracji militarnej UE snuje zaś zwykle opozycja, bardziej skłonna do fantazyjnej retoryki niż politycy obozu rządzącego, czego przykładem była propozycja Sigmara Gabriela (szefa opozycyjnej w Niemczech SPD) z lipca 2011 r., skierowana do Polski i Francji, a dotycząca budowy wspólnej europejskiej armii. Naturalnie wobec niechęci Paryża i zdystansowania się Berlina i Warszawy od udziału w wojnie w Libii, koncepcja ta nie miała żadnych szans na realizację<sup>114</sup>.

### 3. Wydolności WPZiB ocenianej poprzez analizę oddziaływania kryzysu na materialne podstawy polityki zagranicznej UE (programy pomocowe)

*Na podstawie przeprowadzonych wywiadów z polskimi politykami:*

**Opinia I:** Materialne podstawy WPZiB i WPBiO ulegają istotnej redukcji. W wymiarze unijnym dotyczy to przede wszystkim wielkości funduszy przeznaczanych na programy pomocowe.

**Opinia II:** Kryzys zadłużeniowy oznacza brak środków materialnych na WPZiB, a w ślad za tym i osłabienie zdolności do uzgodnienia wspólnych celów, na rzecz osiągnięcia których owe kurczące się zasoby powinny być zużywane. Skutkuje to sytuacją, w której np. idea wspólnoty na rzecz demokracji (*Endowment for Democracy*) pozostaje inicjatywą wyłącznie deklaratywną, pozbawioną faktycznego wpływu na rzeczywistość. W debacie przeceniane jest też (poprzez nieuwzględnienie realiów ekonomicznych) znaczenie funduszu partnerstwa i sąsiedztwa. Niejasny pozostaje przy tym terytorialny zasięg tego instrumentu oddziaływania UE. Szczupłość środków materialnych powoduje, że zostają one rozdysponowane w zgodzie z priorytetami wiodącej grupy państw UE, przy narastającej tendencji do ograniczania wydatków na cele z ich punktu widzenia drugorzędne (dla Polski zaś priorytetowe). Przykładem jest tu decyzja o przeznaczeniu środków EBOR na południowe sąsiedztwo Unii Europejskiej, kosztem m.in. jej sąsiedztwa wschodniego.

Szczupłość środków przeznaczanych przez UE na politykę zagraniczną sprawia bowiem, że jej ofercie niepopartej korzyściami materialnymi brakuje politycznej atrakcyjności. Dobrym przykładem jest tu Białoruś, w wypadku której zdolność finansowego oddziaływania Rosji jest wielokrotnie większa niż Unii Europejskiej, co przekłada się w bezpośredni sposób

na wybory polityczne dokonywane przez Łukaszenkę (choć oczywiście nie jest ich jedynym uwarunkowaniem). Konkurentem Rosji w tym względzie nie tylko w odniesieniu do Białorusi, ale i do Ukrainy jest zaś nie Unia Europejska, lecz Chiny<sup>115</sup>.

**Komentarz autora:** Kryzys finansowy strefy euro skutkuje nasilającym się politycznym naciskiem państw będących płatnikami netto na redukcję budżetu unijnego jako takiego. Przyjęty budżet na rok 2011 wyniósł 126,5 mld euro, a na rok 2012 opiewa na 129,1 mld euro, co stanowi odpowiednio 1,01% i 0,98% produktu narodowego netto (PNN) 27 państw członkowskich UE. Tegoroczny budżet jest mniejszy od proponowanego przez Komisję Europejską na 2012 r. (132,7 mld euro)<sup>116</sup>. Co charakterystyczne, najgłębsze cięcia już drugi rok z rzędu dotknęły funduszy przeznaczonych na finansowanie roli Unii Europejskiej jako „globalnego gracza” (*global player*). Nakłady na ten cel w roku 2011 spadły w stosunku do roku 2010 aż o 7,1%, a w roku 2012 w stosunku do roku 2011 o kolejne 4% (patrz tabela).

**Tabela 2. Wydatki na politykę zagraniczną Unii Europejskiej na tle jej budżetu w latach 2011 i 2012<sup>117</sup>**

Pozycja budżetowa	mld €				% budżetu		% zmian w stosunku do budżetu z poprzedniego roku (rokiem odniesienia dla 2011 r. jest 2010 r., a dla 2012 r. – 2011 r.)			
	Zobowiązania		Zatwierdzone środki budżetowe				Zobowiązania		Zatwierdzone środki budżetowe	
Rok	2011	2012	2011	2012	2011	2012	2011	2012	2011	2012
<b>1. Zrównoważony wzrost</b>	<b>64,5</b>	<b>67,5</b>	<b>53,3</b>	<b>55,3</b>	<b>45,5</b>	<b>45,9</b>	<b>+0,4</b>	<b>+4,7</b>	<b>+11,7</b>	<b>+3,5</b>
1a. Konkurencyjność na rzecz wzrostu i zatrudnienia	13,5	14,7	11,6	11,5	9,5	10,0	-0,9	+9,1	+2,5	-0,2
1b. Spójność na rzecz wzrostu i zatrudnienia	51,0	52,7	41,7	43,8	36,0	35,8	+3,2	+3,5	+14,5	+4,1
<b>2. Zachowanie</b>	<b>58,7</b>	<b>60,0</b>	<b>56,4</b>	<b>57,0</b>	<b>41,3</b>	<b>40,8</b>	<b>-1,4</b>	<b>+2,2</b>	<b>-3,0</b>	<b>+1,9</b>

<b>zasobów naturalnych i zarządzanie naturalnymi nimi</b>										
w tym pomoc bezpośrednia i wydatki związane z rynkiem	42,9	44,0	42,8	43,9	30,2	29,9	-2,1	+2,6	-2,1	+2,5
w tym rozwój regionów wiejskich, środowiska naturalnego i rybołówstwa	15,7	15,9	13,5	13,1	11,1	10,8	+0,7	-1,3	-5,6	-0,1
<b>3. Obywatelstwo, wolność, bezpieczeństwo wewnętrzne i wymiar sprawiedliwości</b>	<b>1,8</b>	<b>2,1</b>	<b>1,5</b>	<b>1,5</b>	<b>1,3</b>	<b>1,4</b>	<b>+8,0</b>	<b>(*)+10,9</b>	<b>+3,4</b>	<b>(*)-1,3</b>
3a. Wolność, bezpieczeństwo wewnętrzne i wymiar sprawiedliwości	1,1	1,4	0,8	0,8	0,8	0,9	+13,2	+15,9	+10,1	-2,5
3b. Obywatelstwo	0,7	0,7	0,6	0,6	0,5	0,5	+0,3	(*)+2,1	-3,9	(*)+0,4
<b>4. UE jako gracz globalny</b>	<b>8,8</b>	<b>9,4</b>	<b>7,2</b>	<b>6,9</b>	<b>6,2</b>	<b>6,4</b>	<b>+7,5</b>	<b>+7,4</b>	<b>-7,1</b>	<b>-4,0</b>
<b>5. Administracja</b>	<b>8,2</b>	<b>8,3</b>	<b>8,2</b>	<b>8,3</b>	<b>5,7</b>	<b>5,6</b>	<b>+3,4</b>	<b>+1,3</b>	<b>+3,3</b>	<b>+1,3</b>
w tym Komisja Europejska	3,3	3,3	3,3	3,3	2,3	2,3	-8,2	+0,2	-8,2	+0,2
<b>Razem w danym roku</b>	<b>141,9</b>	<b>147,2</b>	<b>126,5</b>	<b>129,1</b>	<b>100</b>					
<b>% PNN UE 27</b>	<b>1,13</b>	<b>1,12</b>	<b>1,01</b>	<b>0,98</b>						

(\*) Z wyłączeniem Funduszu Solidarności UE

Jest to wypadek bez precedensu. (Cięcia wydatków administracyjnych na Komisję Europejską w 2011 r. o 8,2%, były wprawdzie jednorazowo wyższe, ale nie kontynuowano ich

w 2012 r.). Redukcje finansowania innych obszarów polityki unijnej są bowiem albo jednorazowe, albo bez porównania mniejsze i w 2012 r. dotyczą „obywatelstwa, wolności, bezpieczeństwa wewnętrznego i wymiaru sprawiedliwości” – 1,3% (notabene poprzez politykę migracyjną i azyłową posiadającą swój wymiar zewnętrzny<sup>118</sup>). Nastąpiły także niewielkie redukcje środków przeznaczonych na politykę prowadzoną wobec regionów wiejskich, środowiska naturalnego i rybołówstwa (0,1%) i politykę konkurencyjności na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia (0,2%). Budżet na rok 2013 jest jeszcze przedmiotem negocjacji. W myśl obecnie diskutowanych projektów środki na aktywność UE jako „globalnego gracza” mają osiągnąć poziom 7,311 mld euro przy zobowiązaniach wynoszących 9,467 mld euro. Oznaczałoby to wzrost zobowiązań w stosunku do roku 2012 o 0,7% (612 mln euro), a środków o 5,1% (356,5 mln euro)<sup>119</sup>. Realność tych projektów będzie zweryfikowana wstępnie poprzez zatwierdzenie budżetu do końca bieżącego roku i ostatecznie poprzez jego wykonanie w kolejnym roku w warunkach wytwarzanych przez trwający kryzys UGiW.

**Tabela 3. UE jako partner globalny w perspektywie budżetowej 2007-2013<sup>120</sup>**

Lata	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	Ogółem 2007-2013
kwoty	6 578	7 002	7 440	7 893	8 430	8 997	9 595	55 935

Źródło: *Financial framework 2007-2013*, Financial Programming and Budget, European Commission, URL: [http://ec.europa.eu/budget/figures/fin\\_fw0713/fw0713\\_en.cfm](http://ec.europa.eu/budget/figures/fin_fw0713/fw0713_en.cfm).

Nakłady na WPZiB w nowej perspektywie budżetowej UE na lata 2014-2020 są nadal przedmiotem negocjacji. W projekcie Komisji Europejskiej przeznaczono na ten cel 70,2 mld euro, w tym 16 mld euro na politykę sąsiedztwa (z przesunięciami środków na rzecz regionu śródziemnomorskiego)<sup>121</sup>. Oznaczałoby to formalnie wzrost o nieco ponad 14 mld euro (patrz tabela s. 35).

Płynie stąd wniosek, iż w warunkach kryzysu finansowego strefy euro polityka zagraniczna UE jest politycznie najwygodniejszym obszarem cięć budżetowych. Oszczędności w tej dziedzinie nie wywołują negatywnych reakcji wyborców, redukcja wydatków jest więc tu szczególnie głęboka. Tendencji tej politycznie nie można odwrócić, należy zatem uznać, że dalsze ograniczanie aktywności UE w zakresie WPZiB z powodu kurczącej się bazy finansowej tejże polityki jest najbardziej prawdopodobnym scenariuszem rozwoju sytuacji.

Polityczne skutki zmniejszenia finansowania różnych kierunków polityki unijnej są jednak głębsze, niż wynikałoby to jedynie z liczb podanych w odniesieniu do roku 2012. Budżet roczny UE jest bowiem częścią wieloletniego planu finansowego Unii, obecnie realizowanego w ramach programu przyjętego dla okresu 2007-2013. Z natury rzeczy w pierwszych latach istnienia danego planu finansowego Unia Europejska rozpoczyna realizację wielu nowych programów, a następnie zaciąga zobowiązania, by finalizować projekty i spłacać należności w drugiej części danego okresu<sup>122</sup>. Lata 2012-2013 należą do końcówki obecnej perspektywy budżetowej, a nie do jej początku, stąd redukcje płatności szczególnie niszcząco wpływają na prestiż UE w wymiarze politycznym. Z racji wykazanego faktu objęcia najgłębszymi cięciami obszaru WPZiB powaga Unii w tym obszarze jej aktywności ponosi w tych okolicznościach szczególnie poważny uszczerbek.

**Tabela 4. Projekt budżetu UE w zakresie stosunków zewnętrznych  
(*External Action*) na lata 2014-2020**

<b>Całość wydatków w latach 2014-2020</b>	<b>70</b>
Instrument Współpracy Rozwojowej ( <i>Development Cooperation Instrument</i> )	20
Instrument preakcesyjny ( <i>Pre-accession instrument</i> )	12,5
Europejski Instrument Polityki Sąsiedztwa ( <i>European Neighbourhood Instrument</i> )	16,1
Instrument Partnerstwa ( <i>Partnership Instrument</i> )	1
Instrument Stabilności ( <i>Instrument for Stability</i> )	2,5
Europejski Instrument Demokracji i Praw Człowieka ( <i>European Instrument for Democracy and Human Rights</i> )	1,4
Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa ( <i>Common Foreign and Security Policy</i> )	2,5
Instrument Pomocy Humanitarnej ( <i>Humanitarian Aid Instrument</i> )	6,4
Obrona cywilna i zdolność reagowania kryzysowego ( <i>Civil Protection and Emergency Response Capacity</i> )	0,2
Europejski Ochotniczy Korpus Humanitarny ( <i>European Voluntary Humanitarian Aid Corps</i> )	0,2



Instrument Współpracy na rzecz Bezpieczeństwa Nuklearnego ( <i>Instrument for Nuclear Safety Cooperation</i> )	0,56
Pomoc makrofinansowa ( <i>Macro-financial Assistance</i> )	0,6
Fundusz Gwarancyjny działań zewnętrznych ( <i>Guarantee Fund for External Actions</i> )	1,26
Rezerwa na pomoc w nagłych wypadkach ( <i>Emergency Aid Reserve</i> )	2,45
Całkowity budżet w ramach 11 Europejskiego Funduszu Rozwoju ( <i>Total proposed budget under 11th EDF</i> ) <sup>123</sup>	30,3

Źródło: *Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions a Budget for Europe 2020 - Part II: Policy fiches* {SEC(2011) 867 final} {SEC(2011) 868 final}, European Commission, Brussels, 29.6.2011 COM(2011) 500 final PART II, URL: [http://ec.europa.eu/budget/library/biblio/documents/fin\\_fwk1420/MFF\\_COM-2011-500\\_Part\\_II\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/budget/library/biblio/documents/fin_fwk1420/MFF_COM-2011-500_Part_II_en.pdf).

#### 4. Wydolności WPBiO rozumianej jako możliwość (lub jej brak) wytworzenia lub utrzymania bazy politycznej, materialnej i finansowej koniecznej do istnienia zdolności wojskowych UE

*Na podstawie przeprowadzonych wywiadów z polskimi politykami:*

**Opinia I:** Skutkiem kryzysu w strefie euro jest postępująca redukcja budżetów obronnych państw członkowskich. Wyklucza to rozwój zdolności operacyjnych sił zbrojnych na poziomie narodowym, a szczególnie na szczeblu unijnym. W sytuacji kurczących się zasobów ten drugi będzie wszak zaspokajany w dalszej kolejności – tzn. po potrzebach narodowych.

**Opinia II:** Kryzys skutkuje cięciami w zamówieniach zbrojeniowych państw UE. W rezultacie europejscy producenci uzbrojenia poszukują rynków zbytu dla swych wyrobów poza Unią.

**Komentarz autora:** Walka o pozaeuropejskie rynki zbrojeniowe powoduje obniżenie bariery restrykcji politycznych (standardów dopuszczalności sprzedaży uzbrojenia państwom trzecim) nakładanych dotąd na europejski handel bronią. Nie można wykluczyć, iż szczególnie zła kondycja niemieckiego przemysłu zbrojeniowego<sup>124</sup> była jednym z powodów transferu niemieckiej technologii wojskowej do Rosji (umowa z czerwca 2011 r. dotycząca budowy centrum szkolenia Armii Rosyjskiej w Mulinie pod Nowogrodem Niżnym podpisana przez niemiecki Reihnmetal i sprzedaż Rosji licencji na budowę kolejnych tego typu ośrodków

nasyconych nowoczesną technologią wojskową Bundeswehry na całym obszarze Federacji Rosyjskiej)<sup>125</sup>.

Redukcja wydatków zbrojeniowych będzie przy tym zapewne dotyczyć w większej stopniu państw rdzenia UE – producentów uzbrojenia, paradoksalnie w mniejszym zaś

Odsunięcie Wielkiej Brytanii od rdzenia decyzyjnego UE, które nastąpiło wskutek jej nie przystąpienia do paktu fiskalnego, wygasza resztki powodów, dla których Londyn brał udział w grze wokół WPZiB i WPBiO.

peryferyjnych krajów zadłużonych i oczekujących pomocy od państw centrum UGiW (czyli od Niemiec i Francji). Borykający się z widmem kryzysu rynku zbytu donatorzy będą bowiem dbali o wykonanie przez dłużników podpisanych już umów na zakup uzbrojenia i o ewentualne zawarcie nowych porozumień. Modelowym przykładem jest tu Grecja, kupująca broń od Francji, Holandii, Włoch i Niemiec, której wydatki na obronność mimo kryzysu rosną, a masowe bezrobocie wśród młodzieży być może będzie (w myśl planów rządu greckiego) zwalczane poprzez wydłużenie obowiązkowej służby wojskowej z 9 do 12 miesięcy<sup>126</sup>.

Zjawisko utrzymywania się wydatków zbrojeniowych państw peryferyjnych na wysokim poziomie nie wpływa jednak na wydolność wojskową

UE. Zdolności ekspedycyjne niewielkich krajów kresowych Wspólnoty są bowiem militarnie nieistotne i nie mogą stanowić bazy skutecznej WPBiO.

EPBiO, a po niej WPBiO od swego zarania posiadały charakter deklaracyjny, a nie rzeczywisty, co wykazano w pierwszej części niniejszej analizy. Kryzys UGiW nie sprawił zatem, że europejskie struktury wojskowe stały się niewydolne, gdyż nie istniały one jako poważny instrument oddziaływania także i przedtem. Wyklucza on jednak jakiegokolwiek nadzieje na zmianę tego stanu rzeczy, czyni bowiem nieprawdopodobnym tak wzrost europejskich wydatków zbrojeniowych, jak i polityczną zgodę państw członkowskich na współdziałanie w ramach struktur wojskowych UE. Państwa te bowiem, skłócone wokół problemów związanych z kryzysem strefy euro, nie mają zdolności dokonania konsolidacji Unii Europejskiej ani w płaszczyźnie WPZiB, ani WPBiO. Wszelkie ewentualne propozycje elit rządzących, czy to unijnych, czy narodowych, przedstawione własnym wyborcom,

a zmierzające do zwiększenia obciążeń finansowych nakładanych na obywateli i do spożytkowania uzyskanych w ten sposób środków na rozwój zdolności wojskowych UE, należy uznać za równoznaczne z politycznym samobójstwem, a zatem za nieprawdopodobne. Ocenia się, że w latach 2006-2014 wydatki militarne państw UE mogą spaść nawet o 30%<sup>127</sup>. Bez pieniędzy zaś nawet skromnie zakreślone zamiary UE w zakresie WPBiO pozostaną jedynie w sferze deklaracji. Wysoce prawdopodobne jest zatem zamieranie debaty na temat militarne wymiaru autonomizacji bezpieczeństwa europejskiego, gdyż jej kontynuowanie w sytuacji oczywistego braku środków materialnych, niezbędnych do budowy stosownych struktur wojskowych, będzie narażać propagatorów tej koncepcji na śmieszność<sup>128</sup>

## II. PRZEWIDYWANA POLITYKA UNIJNA WIELKIEJ BRYTANI PO ODMOWIE PRZYSTĄPIENIA ZJEDNOCZONEGO KRÓLESTWA DO PAKTU FISKALNEGO A PERSPEKTYWY WPZiB I WPBiO

Wielka Brytania należy tradycyjnie do najbardziej eurosceptycznych krajów Europy. Jest także najstarszą funkcjonującą bez przerwy demokracją europejską wśród mocarstw decydujących o losach kontynentu. Jej obyczaje polityczne są stabilne, podobnie jak jej służba cywilna i tradycja zaufania obywateli do elit własnego państwa w zakresie kształtowania jego polityki zagranicznej. Jest stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ, mocarstwem jądrowym, ma najlepszą armię w Europie, łączy ją szczególne stosunki z USA i z resztą świata anglosaskiego (dawne dominia), leży na wyspach w bezpiecznym regionie Europy. Dla Zjednoczonego Królestwa liczy się zatem przede wszystkim dostęp do jednolitego rynku europejskiego, rozstrzygający o kondycji gospodarczej Wielkiej Brytanii, oraz udział w procesie decyzyjnym w instytucjach UE kształtujących reguły funkcjonowania tego rynku.

WPZiB, a szczególnie WPBiO nie mają dla Londynu większego znaczenia nie tylko z powodu ich niemocy i nieskuteczności, ale przede wszystkim dlatego, iż w praktyce nie ma takiego wyzwania militarne, które byłoby istotne dla interesów Zjednoczonego Królestwa i przekraczałoby możliwości Wielkiej Brytanii, a nie przekraczało możliwości Unii Europejskiej. To skuteczność wojskowa WPBiO zależy od udziału w niej Brytyjczyków, a nie skuteczność wojskowa Brytyjczyków od włączenia ich sił w struktury WPBiO. Stosunek Wielkiej Brytanii do integracji europejskiej w zakresie polityki zagranicznej i wojskowej pozostaje zatem głównie funkcją jej obaw o uczynienie z WPZiB oraz EPBiO / WPBiO instru-

mentu osłabienia pozycji USA w strukturach bezpieczeństwa transatlantyckiego. Niechęć do integracji militarnej w ramach UE cechowała rządy konserwatystów aż do końca istnienia gabinetu Johna Majora<sup>129</sup>. Labourzystowski rząd Tony'ego Blaira zmienił to podejście, ale pęknięcie nawiązanej w Saint Malo w 1998 r. współpracy brytyjsko-francuskiej w dziedzinie rodzącej się wówczas EPBiO nastąpiło już w 2003 r. z powodu rozbieżności stanowisk obu państw w kwestii wojny w Iraku. Z kolei wiodąca rola obu mocarstw w interwencji NATO w Libii w 2011 r. nie stanowiła przykładu ich współpracy unijnej<sup>130</sup>, lecz natowskiej. Do czasu przejścia dowództwa przez NATO Paryż i Londyn, mimo iż zgadzały się co do strategicznego celu działań (stłumienie konfliktu), prowadziły dwie odrębne operacje – Brytyjczycy pod kryptonimem *Ellamy*, zaś Francuzi – *Harmattan*, nawet ich nie konsultując z unijną Brukselą<sup>131</sup>. Jednocześnie wojna przeciw siłom Kadafigo, wobec ograniczonego zaangażowania Stanów Zjednoczonych, wykazała słabość europejskich członków Sojuszu Północnoatlantyckiego, w tym Francji i Wielkiej Brytanii, które przez wiele miesięcy (19 III – 23 X 2011) nie były w stanie rozstrzygnąć na swą korzyść konfliktu z podzieloną w wyniku wojny domowej armią trzeciorzędnego kraju arabskiego. Doświadczenie to, abstrahując od kryzysu w strefie euro, wykazało niezdolność dwóch najsilniejszych mocarstw Europy Zachodniej do przeprowadzenia samodzielnej skutecznej akcji wojskowej na średnią skalę w warunkach działań o wysokiej intensywności bojowej. Logicznie rzecz ujmując, powinno to rozwiewać złudzenia co do autonomizacji bezpieczeństwa europejskiego, rozumianej jako niezależna od USA unijna zdolność do interwencji wojskowych. Kryzys finansowy w strefie euro dodatkowo pogorszył perspektywy rozwoju WPBiO. Jego skutkiem było bowiem nie tylko zademonstrowanie poważnych sprzeczności brytyjsko-niemieckich co do wizji tego, jak należy reagować na problemy finansowe UGiW<sup>132</sup>, do której Zjednoczone Królestwo nie należy. Jego efekt stanowi również głębokie ochłodzenie stosunków między Wielką Brytanią a Francją na tle sporu o pakt fiskalny, które nastąpiło na przełomie roku 2011 i 2012<sup>133</sup>. Obiektywnie więc pogorszyły się perspektywy zgodnej współpracy wiodących mocarstw militarnych UE na rzecz spoistości WPZiB, a w tym szczególnie warunki budowania zdolności wojskowych Unii Europejskiej w ramach WPBiO, w którym to procesie współpraca francusko-brytyjska jest niezbędna.

Kryzys strefy euro został w Wielkiej Brytanii potraktowany poważnie i pragmatycznie. Kwestia dalszego uczestnictwa Zjednoczonego Królestwa w procesie integracji europejskiej jest naturalnie także przedmiotem sporu ideologicznego na Wyspach, niemniej

jednak raport brytyjskiego połączonego rządowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego (*Joint committee on the government's National Security Strategy - NSS*) z 8 marca 2012 r., skierowany do obu izb parlamentu i zawierający wezwanie do przygotowania kraju na wypadek rozpadu UGiW, jest dowodem solidności aparatu państwowego Wielkiej Brytanii. Brytyjski KBN wzywa także do przeanalizowania skutków ewentualnego rozpadu strefy euro dla obronności państw UE należących jednocześnie do NATO, wskazując, iż kryzys może skutkować cięciami w ich wydatkach zbrojeniowych, wzrostem migracji i napięciami społecznymi<sup>134</sup>. Analizy takiej, przeprowadzonej z brytyjskiego punktu widzenia, jeszcze nie dokonano<sup>135</sup>, ale już postawienie publicznie takiego pytania pozwala sformułować tezę, że Londyn dostrzega negatywny wpływ kryzysu na wydolność wojskową swych europejskich partnerów i sojuszników z UE i z NATO. Tezę tę potwierdza fakt, iż największy w Europie producent sprzętu wojskowego – BAE Systems z końcem 2010 r. zlikwidował w samej Wielkiej Brytanii 1307 do 1397 miejsc pracy, a rząd JKM w ciągu czterech budżetowych lat zmniejszył o 8% wydatki na zbrojenia, wynoszące pierwotnie 37 mld funtów<sup>136</sup>. Spowodowało to cięcia wydatków głównie przeznaczonych na realizację programów *Nimrod* (samolot zwiadowczy) i *Harrier* (samolot myśliwski). Szukanie remedium na tę sytuację – tzn. na zapasć militarną Europy – w pogłębieniu współpracy z pogrążającymi się w trudnościach finansowych partnerami z UE, a nie z wciąż posiadającymi status supermocarstwa Stanami Zjednoczonymi byłoby opcją co najmniej zadziwiającą. Wskutek analizowanego kryzysu zainteresowanie Londynu WPZiB i WPBiO, postrzeganymi jako kwestie niepraktyczne, będzie zatem zapewne słabło.

Odsunięcie Wielkiej Brytanii od rdzenia decyzyjnego UE, które nastąpiło wskutek odnowy jej przystąpienia do paktu fiskalnego, wygasza resztki powodów, dla których Londyn brał udział w grze wokół WPZiB i WPBiO. Sprzeciw wobec modelu integracji marginalizującego znaczenie Wielkiej Brytanii i forsującego oddawanie suwerenności państwa brytyjskiego formalnie Brukseli, a faktycznie pozatraktatowym gremiom kontynentalnym (tandem francusko-niemiecki, Eurogrupa – tzn. rada ministrów finansów państw UGiW, grupa frankfurcka<sup>137</sup>), byłby szczególnie skuteczny w zakresie WPZiB oraz WPBiO. Jak wskazano wyżej, Wielka Brytania, dysponując najsilniejszą armią interwencyjną w Europie, szczególnymi stosunkami z USA i światem anglosaskim, w istocie nie potrzebuje bowiem UE jako instrumentu realizacji swoich interesów w dziedzinie polityki zagranicznej w ogóle, a w zakresie polityki wojskowej w szczególności. Słabość unijnej polityki zagranicznej i wojskowej będzie zatem

raczej inspirowała Londyn do poszukiwania silniejszych związków w świecie anglosaskim i wśród grupujących się wokół opcji atlantyckiej sojuszników z Europy, niż do ponoszenia kosztów wzmocnienia nierokujących nadziei na skuteczność WPZiB i WPBiO. Kryzys strefy euro, powodując dystansowanie się Zjednoczonego Królestwa od rdzenia UE, będzie więc skutkowało brakiem realnego zaangażowania Wielkiej Brytanii we wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa UE oraz w jej politykę wojskową. O ile wydawanie deklaracji politycznych w ramach WPZiB może być praktykowane nawet przy pozornym jedynie zaangażowaniu brytyjskim, o tyle budowa jakichkolwiek realnych zdolności wojskowych UE bez Brytyjczyków jest niewykonalna. Zważywszy na to, uprawniona jest teza, iż choćby z uwagi na opisaną wyżej najbardziej prawdopodobną ewolucję stanowiska brytyjskiego wobec WPBiO kryzys strefy euro przekreśla szanse na zaistnienie owej polityki unijnej w wymiarze innym niż symboliczno-retoryczny.

Opuszczenie przez Zjednoczone Królestwo struktur decyzyjnych WPZiB skutkowałoby natomiast osłabieniem związków transatlantyckich, a unijna polityka zagraniczna, tracąc poważne źródło zasobów, jednocześnie stałaby się zapewne w wymiarze retorycznym mocno zdystansowana wobec USA. Pogłębiłoby to podziały transatlantyckie, a także wewnątrzunijne. Grupa państw będących zwolennikami silnej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi utraciłaby bowiem naturalnego lidera. W tej sytuacji przed obozem proatlantyckim w UE zarysowałyby się trzy scenariusze dalszego rozwoju sytuacji:

- a) dezintegracja i marginalizacja tej grupy. Jest to wariant najbardziej prawdopodobny, zważywszy na wyjście z obozu proamerykańskiego największego po Wielkiej Brytanii jego niegdyś filaru w Europie Środkowej – Polski i możliwe opuszczenie tego obozu przez Rumunię;
- b) konflikt tak osłabionej (tzn. bez Brytyjczyków) grupy „Atlantydw” z antyamerykańskim rdzeniem UE (Francją i Niemcami) będący formą przejściową między scenariuszem (a) lub (c);
- c) wybór modelu przyjętego przez Danię – tzn. zdystansowanie się od tak rozumianego WPZiB w postaci trwałego *opting out*.



### III. OCENA PRZYDATNOSCI INSTRUMENTARIUM WPZiB I WPBiO Z PUNKTU WIDZENIA MOŻLIWOSCI JEGO WYKORZYSTANIA DO REALIZACJI INTERESOW POLSKI W DWÓCH GŁÓWNYCH PŁASZCZYZNACH

#### 1. W kwestiach wewnętrznych – poprzez analizę pozycji Polski w UE i możliwości oddziaływania na jej proces decyzyjny

*Na podstawie przeprowadzonych wywiadów z polskimi politykami:*

**Opinia I:** Kryzys w strefie euro nie wpłynął na możliwości oddziaływania Polski na kształt WPZiB. Te pozostają bez zmian. Polska może dla siebie „wykroić taką samą część tortu unijnej polityki zagranicznej jak poprzednio, tylko tort jest mniejszy”. Z uwagi na okoliczności opisane w punkcie I.2a-b (spadek rangi WPZiB w hierarchii celów UE i blokowanie możliwości współpracy jej państw członkowskich w zakresie WPZiB przez spory między nimi, generowane przez kryzys strefy euro) solidarność okazana Polsce przez Unię w trakcie szczytu UE-Rosja w Samarze w 2007 r. w kwestii rosyjskiego embarga na polskie produkty rolne byłaby dziś niemożliwa.

**Opinia II:** WPZiB powinna być traktowana jako kontekst i jako instrument polityki zagranicznej Polski, a nie jako jej główny wyraz. Nie może zastępować polityki narodowej. Może stanowić jej uzupełnienie, ale nie może być jej surogatem.

Kryzys zadłużeniowy w strefie euro grozi rozpostarciem nieformalnej „władzy dyscyplinującej” „dyrektoriatu” UE i jej narzucaniem w pozostałych obszarach integracji europejskiej, w tym w sferze WPZiB. Rodzi to konieczność przeciwdziałania przez Polskę ziszczeniu się tego typu scenariusza.

**Uwagi autora:** Kryzys finansowy strefy euro pogłębił marginalizację pozycji politycznej Polski wewnątrz Unii Europejskiej. W wyniku decyzji nieformalnego szczytu UE z 30 stycznia 2012 r. Rzeczpospolita, wraz z grupą innych krajów spoza UGiW znalazła się poza gronem państw podejmujących decyzje w odniesieniu do zasadniczego obecnie problemu integracji europejskiej, jakim jest zapaść finansowa licznych państw Eurogrupy. Szczyt ten ujawnił także rzeczywistą pozycję polityczną Polski na arenie unijnej. Jeszcze w ostatnich dniach przed nim możliwe było prezentowanie stanowiska Warszawy jako jednego z czterech głównych pomysłów na dalszy model współpracy w łonie UE. Francja promowała podział

Unii na państwa strefy euro i te spoza niej, ograniczenie szczytów unijnych poświęconych kryzysowi do krajów pierwszej grupy oraz nadanie Europejskiemu Bankowi Centralnemu prawa do interwencji rynkowej na rzecz euro. Niemcy wystąpiły w roli naczelnego orędownika dyscypliny budżetowej i możliwie szerokiej – tzn. obejmującej wszystkie 27 państw UE – formuły traktatowej jej wprowadzenia oraz przeciwne były „europeizacji” długów poszczególnych państw za pośrednictwem EBC i euroobligacji<sup>138</sup>. (Te ostatnie promowanych Komisja Europejska<sup>139</sup>). Wielka Brytania broniła niezależności swych finansów i suwerenności decyzji na poziomie narodowym. Polska wystąpiła zaś jako orędownik równego udziału wszystkich państw członkowskich UE w procesie decyzyjnym tej organizacji i przeciwnik jej podziału na kilka prędkości czy kategorii. Jedynie Polsce nie udało się jednak zrealizować swych zamiarów<sup>140</sup>.

Założenia polityki polskiej wobec zmian systemu funkcjonowania Unii Europejskiej w obliczu kryzysu strefy euro, przedstawione przez premiera Donalda Tuska i ministra ds. europejskich Mikołaja Dowgielewicz przed szczytem UE w grudniu 2011 r., obejmowały zestaw zasad, którymi powinna kierować się UE przy wprowadzaniu omawianych zmian:

1. zmiany prawa unijnego powinny mieć charakter traktatowy i być zatwierdzone przez wszystkie 27 państw członkowskich UE (tzn. nie powinny być regulowane umowami pozatraktatowymi w węższym gronie wybranych krajów);
2. umowa powinna dotyczyć dyscypliny budżetowej, a nie współodpowiedzialności finansowej za długi innych państw;
3. w wypadku zmiany traktatów i ustalenia nowych zasad współpracy, przystąpienie do nich musi być otwarte dla wszystkich krajów UE, także spoza Eurolandu;
4. należy zachować maksymalną jedność strefy euro z pozostałymi krajami UE;
5. powinna obowiązywać zasada jednego stołu – tzn. wspólnych dyskusji dotyczących UGiW, prowadzonych w gronie wszystkich 27 państw UE, choć tylko kraje Eurolandu dysponowałyby w tym gremium głosem stanowiącym. Pozostałe kraje (nienależące do Eurolandu) miałyby status uczestników debaty bez prawa do głosowania (*participate no vote*);
6. każde państwo powinno mieć prawo do poproszenia o przeniesienie obrad nad daną kwestią dotyczącą strefy euro ze spotkania w opisanej wyżej formule jednego stołu na szczyt UE, gdzie wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej mają głos stanowiący;
7. Europejski Bank Centralny powinien mieć prawo emisji pieniędzy;

8. w proces tworzenia unii fiskalnej powinny zostać włączone Komisja Europejska, Parlament Europejski i parlamenty narodowe, a ich rola instytucji wspólnotowych w całej konstrukcji powinna być wzmocniona;

9. nowy twór nie powinien prowadzić do erozji dotychczasowych osiągnięć jednolitego rynku, czyli do ograniczenia tzw. „czterech swobód europejskich” (swobody przepływu ludzi, kapitału, dóbr i usług)<sup>141</sup>.

Na szczycie UE (8-9 XII 2011) postulatów tych nie udało się przeforsować. Najważniejszy z nich – żądanie dopuszczenia do obrad państw spoza strefy euro – został zresztą przedstawiony publicznie przez ministra Jacka Rostowskiego dopiero 20 grudnia 2011 r. i spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem Francji, Belgii i Estonii. Od tego czasu polscy dyplomaci zgłaszali go w negocjacjach, ale nigdy nie został on wpisany do projektu paktu fiskalnego.

Uznano, że żądanie Polski ma charakter polityczny i wykracza poza kompetencje przygotowujących jego tekst ekspertów. Decyzję pozostawiono więc kolejnemu szczytowi UE<sup>142</sup>.

W toku dalszych negocjacji dyplomacja polska wykonała dwie wolty – najpierw sugerując pogodzenie się z sytuacją w myśl hasła „nie wszystko można wygrać”, potem zaś dając do zrozumienia, że paktu niedającego Rzeczypospolitej miejsca na szczytach strefy euro nie przyjmie, a w końcu go przyjmując. W efekcie poniosła pełną porażkę. W praktyce żaden z wymienionych wyżej polskich postulatów poza 9. nie został spełniony. Drugi wyjątek stanowi punkt 2., ale fakt ten został w rzeczywistości podważony przez deklarację rządu polskiego o wsparciu Międzynarodowego Funduszu Walutowego sumą 6,27 mld euro w celu wzmocnienia stabilności strefy euro<sup>143</sup>. (Ten ostatni akt był zresztą sprzeczny z zapewnieniami ministra finansów RP Jacka Rostowskiego z 13 stycznia 2012 r. o tym, że przystąpienie przez Polskę do paktu fiskalnego nie jest powiązane z transferem pieniędzy z polskich rezerw walutowych na rzecz MWF)<sup>144</sup>. Nie został zrealizowany nawet punkt 5., już w pierwotnym sformułowaniu polskim oznaczający samoograniczenie pozycji Rzeczypospolitej do statusu komentatora, a nie decydenta. Stanowisko to było odstępieniem od wcześniejszych deklaracji rządu. Jeszcze na XX kongresie Europejskiej Partii Ludowej w Marsylii (8-9 XII 2011) premier Donald Tusk mó-

Z punktu widzenia Waszyngtonu UE staje się problemem w zakresie bezpieczeństwa, a nie współpartnerem w rozwiązywaniu problemów w tej dziedzinie.

wił o potrzebie znalezienia takich metod wychodzenia z kryzysu, „które nikogo nie wykluczą z procesu podejmowania decyzji, które nie podzielią Europy na kilka prędkości, które nie zbudują kilku coraz bardziej oddalających się od siebie klubów złożonych z różnych państw europejskich” i podkreślał potrzebę utrzymania „Europy złożonej z 27 państw, nie 27 minus, nie 17 plus, tylko 27 dumnych państw”<sup>145</sup>. Tuż przed spotkaniem Rady Europejskiej z 30 stycznia 2012 r. premier Tusk publicznie poparł stanowisko Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego, które stwierdziły, iż „wszyscy jego (tzn. paktu fiskalnego – przyp. aut.) sygnatariusze, obecni i przyszli członkowie strefy euro, powinni mieć takie same prawa uczestnictwa w szczytach strefy euro”<sup>146</sup>. Stworzył tym samym wrażenie, że Rzeczpospolita nie poprze paktu fiskalnego, o ile nie będzie on zapewniał równoprawnego udziału w procesie decyzyjnym UE wszystkim jej państwom członkowskim<sup>147</sup>. Celu tego Polska nie zdołała osiągnąć. Nie zapewniła sobie nawet statusu stałego obserwatora szczytów Eurogrupy<sup>148</sup>. Ostatecznie zgodziła się bowiem na odstąpienie od zasady wspólnotowości (pakt fiskalny ma charakter międzyrządowy), a tym samym na osłabienie pozycji Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego, z którymi w ubiegłych latach usiłowała współpracować, aby zrównoważyć dominację mocarstw unijnych. Zrezygnowała z tego przynajmniej częściowo w grudniu 2011 r., właśnie przy okazji sporu o model reakcji na kryzys strefy euro<sup>149</sup>, zdecydowanie wybierając opcję niemiecką<sup>150</sup>.

Postulaty Polski zgłaszającej wolę uczestniczenia w szczytach grupy euro<sup>151</sup>, poparte przez premiera Włoch<sup>152</sup>, ale w zakresie uczestnictwa w procesie decyzyjnym zdecydowanie zwalczane przez Francję<sup>153</sup>, ostatecznie nie znalazły zatem uznania rdzenia Unii, a miękkie stanowisko polskiego rządu ułatwiło ich odrzucenie podczas kolejnego szczytu UE 30 stycznia 2012 r. Stało się tak głównie wskutek sprzeciwu Paryża<sup>154</sup>, mimo iż żądanie Polski zgłoszone było nie tylko w interesie Rzeczypospolitej, ale także i pozostałych wykluczonych krajów, a więc w interesie spójności całej Unii.

Szczyty UE (8-9 XII 2011 i 30 I 2012) były przykładem absolutnego załamania się współpracy środkowoeuropejskiej. Rzeczpospolita, prowadząca od 1990 r. (powstanie Grupy Wyszehradzkiej<sup>155</sup>) politykę konsolidacji regionu wokół wspólnych celów i wspólnego występowania wobec UE, nie podjęła tym razem żadnej akcji w tym kierunku. W rezultacie Polska i Słowacja znalazły się w obozie przeciwnym niż Czechy i Węgry, a postulat Polski odnośnie systemu decyzyjnego opartego na zasadzie równości 27 państw UE zwalczany był przez Estonię. Szybka zmiana pierwotnej pozycji politycznej Warszawy i zaakceptowanie warunków, co

do których wcześniej zastrzegano się, iż są nie do przyjęcia<sup>156</sup>, siłą rzeczy musiały osłabić wiarygodność państwa polskiego jako ewentualnego koalicjanta w przyszłych sporach o kształt któregośkolwiek z wymiarów polityki unijnej, w tym i WPZiB<sup>157</sup>. Fakt ten redukuje zatem zdolność Polski do ewentualnego powrotu do polityki konsolidowania regionu Europy Środkowej.

W kontekście niniejszej analizy na podkreślenie zasługuje fakt, iż jedyną obecnie wspólną z państwami Europy Środkowej regionalną inicjatywą Polski na forum UE w interesującym nas wymiarze jest projekt powołania Wyszehradzkiej Grupy Bojowej działającej w ramach WPBiO<sup>158</sup>. Nie ma jednak żadnych śladów koordynacji polityki zagranicznej państw grupy, tak aby ich spójność mogła stanowić bazę polityczną decyzji o ewentualnym użyciu planowanej jednostki. Praktyczny brak obecności informacji o tym projekcie w mediach i w debacie publicznej jest aż nadto wymownym przykładem znikomego znaczenia politycznego tej płaszczyzny współpracy regionalnej. Jej znaczenie wojskowe jest zaś, ze względów opisanych we wcześniejszych partiach niniejszej pracy, wyłącznie symboliczne.

## 2. W obszarze polityki zagranicznej – wschodniej, południowej i atlantyckiej

*Na podstawie przeprowadzonych rozmów z polskimi politykami:*

**Opinia I:** Kryzys osłabia rangę Unii Europejskiej jako partnera NATO i USA. Utrwała obraz UE jako organizacji cierpiącej na impotencję polityczną, niepotrafiącą rozwiązywać kryzysów w dziedzinie bezpieczeństwa nawet w swoim bezpośrednim sąsiedztwie, co uwidocznili konflikt w Libii. Bezprzedmiotowym czyni dyskusję na temat *burden sharing* – podziału ciężarów wspólnego bezpieczeństwa między UE a USA w obszarze transatlantyckim.

Z punktu widzenia Waszyngtonu UE staje się problemem w zakresie bezpieczeństwa, a nie współpartnerem w rozwiązywaniu problemów w tej dziedzinie. Dzieje się tak z uwagi na okoliczności opisane w punkcie I.1 (podatność na wpływ Chin i Rosji – groźba klientelizacji UE zabiegającej o wsparcie finansowe z zewnątrz). W tym kontekście możliwość wykorzystania WPZiB do podtrzymania silnych związków transatlantyckich (co leży w interesie Rzeczypospolitej) w praktyce zanikła.

Z punktu widzenia interesów Polski najważniejszym skutkiem kryzysu w strefie euro, odczuwalnym w sferze polityki zagranicznej Unii, jest jej wycofywanie się z aktywnej polityki wschodniej. Odwrót ten po części ma przyczyny obiektywne (sytuacja wewnętrzna na Ukrai-

nie, antyeuropejska polityka Łukaszenki na Białorusi), ale ich wpływ wzmacniany jest brakiem zainteresowania UE tym kierunkiem działania i brakiem funduszy na inne niż tylko symboliczne akcje w tym obszarze.

**Opinia II:** Szczupłość środków finansowych pozostających do dyspozycji w ramach WPZiB, będąca skutkiem kryzysu, powoduje, iż priorytetem staje się ich wydawania na cele ważne z punktu widzenia państw stanowiących rdzeń UE – tzn. ich kierowanie na Południe – basen Morza Śródziemnego. Postępuje marginalizacja kierunku wschodniego WPZiB oraz

WPBiO, oceniana jako instrument wzmocnienia bezpieczeństwa militarnego Rzeczypospolitej, powinna jednak być traktowana jako rzecz nieistniejąca.

wdrażanie zasady *more for more* i *less for less*. Rosja czyni przy tym skuteczne zabiegi o to, aby wschodni kierunek WPZiB stał się jak najmniej atrakcyjny dla liczących się państw UE.

O polityce unijnej w obszarze atlantyckim rozstrzygną wybory w USA.

**Komentarz autora:** Rewolucje arabskie<sup>159</sup> – szczególnie wojna domowa w Libii i interwencja NATO, której motorem były Francja i Wielka Brytania, przeciwnikiem zaś Niemcy – są dowodem rozpadu istniejącego od 2003 r. niemiecko-francuskiego tandemu, uzurpującego sobie prawo do określania polityki zagranicznej UE i określającego własne stanowisko (np. w kwestii irackiej) jako jedyne prawdziwie europejskie.

W kręgach zwolenników modelu dominacji w Unii obu mocarstw kontynentalnych żywiono bezpośrednio po ostatnich wyborach prezydenckich we Francji nadzieje na to, że nowy lokator Pałacu Elizejskiego po dojściu do władzy, a najdalej po wyborach parlamentarnych, zrewiduje swą wyborczą retorykę i zastąpi tandem „Merkozy” tandemem „Merkolande”<sup>160</sup>. Pogląd ten okazał się błędny<sup>161</sup>. Kryzys strefy euro w połączeniu z klęską wyborczą Nicolasa Sarkozy’ego i zwycięstwem François’a Hollande’a pogłębił podziały między Berlinem a Paryżem i stał się czynnikiem skłaniającym do wyciągnięcia wniosku, że rozpad dotychczasowego modelu niemiecko-francuskiego „motoru integracji europejskiej” ma trwały charakter. Nie oznacza to naturalnie definitywnego kresu współpracy niemiecko-francuskiej, ale stanowi istotną modyfikację jej natury i wzmocnienie wcześniej obecnych sprzeczności interesów niemiecko-francuskich<sup>162</sup>. Jednym z bardzo prawdopodobnych skutków tej zmiany może być



upadek idei bazy politycznej „Europy Karola Wielkiego”, którą oba mocarstwa usiłowały stworzyć dla autonomicznej WPZiB i WPBiO. Powtórzenie nawet tak nieskutecznej demonstracji autonomicznej „europejskiej” polityki zagranicznej opartej na konkurencji wobec USA, jak „szczyt pralinkowy” z Tervuren z 2003 r.<sup>163</sup>, byłoby zatem obecnie niemożliwe.

Z polskiego punktu widzenia jest to zjawisko korzystne. Niemiecko-francuski rdzeń kontynentalny UE promował bowiem kierunek WPZiB sprzeczny z interesami Rzeczypospolitej – tzn. oparty na woli konkurowania z USA i na daleko posuniętym „zrozumieniu” wyrażanym wobec celów i metod polityki rosyjskiej. (Oczywiście „reset” w relacjach amerykańsko-rosyjskich, niezależnie od zmian w UE, usunął przynajmniej tymczasowo powody, dla których w sporach na linii Paryż / Berlin – Waszyngton miejsce Warszawy znajdowało się u boku USA. Zmiana polityki amerykańskiej na mniej korzystną dla Polski nie czyni jednak automatycznie polityki niemieckiej czy francuskiej bardziej odpowiadającą interesom Rzeczypospolitej. Osłabienie tandemu niemiecko-francuskiego powinno być zatem odbierane w Polsce jako zjawisko pozytywne.

W warunkach „resetu” amerykańsko-rosyjskiego i rzeczywistej – spowodowanej w znacznej części kryzysem strefy euro – pasywności Unii Europejskiej wobec jej bezpośredniego wschodniego sąsiedztwa na obrzeżach Wspólnoty narasta proces ześlizgiwania się kolejnych krajów w autorytaryzm typowy dla rosyjskiej strefy wpływów. Najwyraźniej widoczne jest to na przykładzie Białorusi i ostatnio Ukrainy. Warto odnotować jednak także wybór nacjonalistycznego prezydenta Serbii Tomislava Nikolića (odebrany jako prestiżowa porażka siły przyciągania UE), który w swą pierwszą podróż zagraniczną udał się do Moskwy<sup>164</sup>, wspomniany wyżej zakaz wydobycia gazu łupkowego w Bułgarii i podniesienie statusu języka rosyjskiego na Ukrainie. Są to tylko najnowsze i najbardziej spektakularne przykłady rosnących wpływów Moskwy, przy braku poważniejszej kontrakcji ze strony UE<sup>165</sup>. Takie zmiany następują nawet w łonie samej Unii Europejskiej – w Rumunii w ostatnich dniach mimo płynących z UE objawów niezadowolenia lewicowy rząd w Bukareszcie próbuje przejąć wszystkie instytucje państwa, a nawet odsunąć centroprawicowego i proamerykańskiego prezydenta Traiana Basecu<sup>166</sup>. W czarnym scenariuszu dalsze zawężanie zaangażowania Unii Europejskiej do Eurostrefy, w warunkach resetu na linii Moskwa-Waszyngton i odwracania się USA od Starego Kontynentu ku Dalekiemu Wschodowi, prowadzić może do powiększenia próżni sił w Europie Środkowo-Wschodniej. To zaś może skutkować destabilizacją regionu i zwiększaniem

wpływów Rosji. Byłby to rozwój wypadków szczególnie niepokojący dla Polski i krajów bałtyckich<sup>167</sup>.

### 3. WPBiO a bezpieczeństwo militarne Polski

**Opinia autora:** Słabość materialna i polityczna WPBiO, a wcześniej EPBiO zmusza do stwierdzenia, że wymiar wojskowy integracji europejskiej nie ma znaczenia z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa polskiego. Zagrożenie Polski zgodnie z istniejącym stanem prawnym powinno wywołać reakcję NATO. Ewentualne uruchomienie działań Sojuszu Północnoatlantyckiego w sytuacji bezpośredniej groźby wobec bezpieczeństwa Rzeczypospolitej czyniłoby ewentualną akcję w ramach WPBiO faktem nieistotnym. Ewentualny brak reakcji NATO nie mógłby być w żadnym wypadku zrównoważony mechanizmem WPBiO, który powoływany jest do innych zadań niż obrona terytorialna państw członkowskich. WPBiO stanowi na tle NATO strukturę wręcz mikroskopijną (dyżurujące w parach grupy bojowe UE pozwalają teoretycznie na użycie do operacji wojskowej ok. 3000 żołnierzy), niewydolną militarnie i znacznie mniej wiarygodną politycznie. Integracja w zakresie bezpieczeństwa zewnętrznego w ramach UE może więc być traktowana jako obszar gry politycznej, a konkretnie teatru politycznego, w którym Polska, wydzielając siły do grup bojowych UE, może reklamować się jako „wzorowy Europejczyk”. WPBiO, oceniana jako instrument wzmocnienia bezpieczeństwa militarnego Rzeczypospolitej, powinna jednak być traktowana jako rzecz nieistniejąca.

Kryzys strefy euro, obniżając znaczenie WPZiB w ramach debaty wewnętrznej i niszcząc materialne i polityczne możliwości wzmocnienia WPBiO, redukuje tym samym znaczenie odgrywanego w tej dziedzinie teatru politycznego i likwiduje, a przynajmniej zmniejsza zasadność ponoszenia przez Polskę kosztów udziału w tym przedstawieniu. Skoro bowiem ranga WPZiB i WPBiO w debacie unijnej spada i będzie spadać, reklamowanie się jako jej poważny uczestnik, gotowy do ponoszenia ofiar na rzecz wzmocnienia tego nurtu integracji europejskiej będzie przynosiło coraz mniej korzyści propagandowych, a nawet może stwarzać wrażenie śmieszności państwa polskiego, zajmującego, przez swe nadmierne przywiązanie do WPZiB i WPBiO, pozycję niezorientowanego w rzeczywistości „Don Kichota”. Z tego powodu oraz z uwagi na prowadzenie przez Francję, która promuje WPBiO, polityki sprzecznej z celami polskimi (odmowa poparcia MAP dla Gruzji i Ukrainy, koncentrowanie się na poli-

tyce śródziemnomorskiej, a nie wschodniej, zasada „Russia first” obowiązująca w polityce francuskiej wobec Wschodu) Rzeczpospolita nie powinna się angażować w popieranie idei militarnej integracji w ramach UE, a kroki czynione w tym zakresie po 2008 r. do spółki z Francją (deklaracja polsko-francuska z 5 XI 2009 r.)<sup>168</sup>. Deklarowanie, iż rozwój WPBiO stanowił jeden z priorytetów prezydencji polskiej<sup>169</sup>, było zatem błędem. Krok taki, sensowny jeszcze trzy czy cztery lata wcześniej, w okolicznościach panujących w roku 2011 właśnie z uwagi na kryzys strefy euro tracił już swój walor propagandowy. Stan materialny UE, wynikający z kryzysu UGiW, nie stwarzał zaś żadnych nadziei na sukces w zakresie integracji militarnej. Podnoszenie sztandaru rozwoju WPBiO musiało więc wieść do fiaska. Cel ten był nie do osiągnięcia, jego głoszenie jako priorytetu prezydencji Polski w UE było szkodliwe wizerunkowi i powadze Rzeczypospolitej.

Unijna debata na temat polityki zagranicznej ma głównie charakter ćwiczenia retorycznego. Może zatem być polem odnoszenia „sukcesów” tanim kosztem. Przykładem tego typu sytuacji było dwudniowe spotkanie przewodniczących parlamentów państw członkowskich UE i Parlamentu Europejskiego w Warszawie, na którym 21 kwietnia 2012 r. uzgodniono formułę „kontroli parlamentarnej” nad WPZiB. Po sześciu przedstawicieli z parlamentów narodowych i 16 z PE ma tworzyć tzw. konferencję międzyparlamentarną, obradującą co pół roku, której zadaniem będzie wypracowania porozumienia co do głównych spraw dotyczących unijnej dyplomacji i bezpieczeństwa. W spotkaniach tych w charakterze obserwatorów będą mogli uczestniczyć także przedstawiciele państw kandydujących do UE i państw członkowskich NATO pozostających poza Unią Europejską. Osiągnięte w Warszawie porozumienie w tej kwestii zamyka okres dwuletnich negocjacji i w tym sensie może być przedstawiane jako sukces Polski<sup>170</sup>. Przyjęta formuła uczestnictwa państw NATO odpowiada zgodnemu z interesem Rzeczypospolitej dążeniu do wzmacniania więzi transatlantyckich. Realne znaczenie całej konstrukcji (tzn. oczekiwana skuteczność tak samej WPZiB, jak i parlamentarnej nad nią kontroli) jest jednak znikome lub wręcz żadne i publiczne przywiązywanie zbyt dużej wagi do tego typu „osiągnięć” może podważać powagę polskiej dyplomacji.

Rzeczpospolita nie powinna demonstrować swego lekceważenia wobec WPZiB i WPBiO (gdyż to może narażać ją na zbędne koszty polityczne), nie powinna jednak także ulegać ułudzie rzekomej powagi tej konstrukcji, szczególnie w jej wymiarze wojskowym. Ewentualne i mało prawdopodobne próby ożywienia debaty unijnej na temat integracji euro-

pejskiej w dziedzinie bezpieczeństwa powinny być przez dyplomację polską umieszczane w kontekście wzmocnienia współpracy transatlantyckiej, w ramach której WPBiO powinna być opisywana na użytek debaty publicznej jako instrument rozwiązywania problemu *burden sharing* (podziału ciężarów wspólnego bezpieczeństwa Zachodu między UE i USA). Opcja proatlantycka powinna przy tym zdecydowanie dominować w polskiej narracji. Wobec słabości militarnej UE i wyjątkowej na tle innych państw europejskich redukcji samodzielnych zdolności obronnych Rzeczypospolitej<sup>171</sup> prestiż NATO, a w jego ramach – sił zbrojnych USA stanowi bowiem obecnie główny filar bezpieczeństwa narodowego Polski.

## WNIOSKI

W istniejących warunkach paraliżu WPZiB i utrwalonej przez kryzys strefy euro pozorności WPBiO rekomendowane zalecenia dotyczące dalszych kierunków polskiej polityki zagranicznej w omawianej dziedzinie ująć można w następujących punktach:

1. należy porzucić politykę obliczoną na stworzenie ścisłego związku Polski z francusko-niemieckim rdzeniem Unii Europejskiej, w ramach którego Rzeczpospolita zajmuje pozycję przedmiotową, a nie podmiotową i pozbawiona jest głosu stanowiącego. Zmiana natury tego związku – tzn. upodmiotowienie polityki polskiej w jego ramach, jest bowiem niemożliwe. Z uwagi na uznawanie przez Francję i Niemcy Rosji za partnera strategicznego<sup>172</sup> wszelkie próby politycznego przesuwania państw Partnerstwa Wschodniego na Zachód, jako sprzeczne z interesem Kremla, o ile prowadzone by były przez Polskę i oparte na tych dwóch państwach, musiałyby być pozorne. Gdyby taka polityka Polski okazała się skuteczna, musiałyby wieść co najmniej do politycznego konfliktu z Moskwą, a to nie zyskałoby poparcia ani Berlina, ani Paryża. Tandem niemiecko-francuski, nawet jeśli nie jest w stanie przevorsować własnej polityki jako polityki ogólnounijnej, z całą pewnością ma siłę, by zablokować wszelką politykę UE uznawaną we Francji i w RFN za sprzeczną z celami tych państw. Płyne stąd wniosek, że celów strategicznych polskiej polityki wschodniej nie da się osiągnąć, działając poprzez UE. Jej struktury mogą być użyteczne jedynie w rozwiązywaniu problemów z zakresu objętego *acquis communautaire* – np. embarga rosyjskiego nałożonego na polską żywność, czy monopolizacji rynku energetycznego przez dostawców rosyjskich;

2. polska nie powinna dążyć do wejścia do „dyrektoriatu europejskiego” – nieformalnej „wielkiej szóstki”, gdyż jest to cel nierealny. Ciało takie (właśnie z powodu kryzysu strefy euro marginalizującego Włochy i Hiszpanię) nie powstanie, a nawet, co bardzo mało prawdopodobne, gdyby jednak zostało utworzone, Rzeczpospolita izolowana w nim od swoich mniejszych sąsiadów z regionu i pozbawiona w nim ich wsparcia, byłaby w tym gronie politycznie bezsilna;
3. celem polskiej polityki powinna być konsolidacja państw członkowskich naszego regionu Unii Europejskiej wokół programu upodmiotowienia ich pozycji wewnątrz UE. Powinniśmy zdecydowanie, nawet za cenę konfliktu z rdzeniem UE, odrzucać model procesu decyzyjnego opartego na dyktandach mocarstw i pozbawiającego państwa członkowskie UE z Europy Środkowej (ze Skandynawią i Bałkanami włącznie) realnego wpływu na zapadające rozstrzygnięcia;
4. Polska w ramach UE nie powinna należeć do „bloku niemieckiego”, lecz tworzyć własny sojusz, oparty na poszanowaniu interesów i podmiotowości jej mniejszych partnerów z regionu;
5. pakt fiskalny, pozostawiający Polskę poza grupą decydentów, jest niemożliwy do pogodzenia z podmiotowym charakterem Rzeczypospolitej, która powinna odmówić jego ratyfikacji, dołączyć do stanowiska Czech i starać się nakłonić do zajęcia podobnej pozycji Węgry i Szwecję. Kryzys polityczno-konstytucyjny w Rumunii i słabość gospodarcza Bułgarii mogą utrudniać przyciągnięcie tych państw do tworzonego bloku, choć tego nie wykluczają. Najprawdopodobniej pozostanie poza nim należąca do UGiW Estonia, niechętna formule decyzyjnej 27 państw UE, wykraczającej poza „siedemnastkę” strefy euro. Zmiana jej stanowiska byłaby możliwa jedynie w razie kolejnego drastycznego konfliktu Tallina z Moskwą i poparcia w nim Estonii przez Polskę, tak jak w 2007 r. Przyciągnięcie Litwy do współpracy wymagałoby zaś rozwiązania trudnego problemu poszanowania praw mniejszości polskiej na Wileńszczyźnie lub znalezienia formuły współpracy polsko-litewskiej mimo jego istnienia. Możliwości współpracy z Łotwą wymagałyby dalszych studiów. Blok taki we współpracy z Wielką Brytanią mógłby wymusić na rdzeniu UE wypracowanie systemu decyzyjnego zapewniającego podmiotowość wszystkim członkom tej organizacji;
6. w obszarze Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE, a szczególnie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Polska powinna zachowywać daleko idącą powściągliwość. Najistotniejszymi instrumentami oddziaływania UE na zewnątrz była jej zdolność do posze-

rzania się o kolejne kraje oraz jej potęga gospodarcza, umożliwiającą tworzenie atrakcyjnych programów stabilizacyjnych i rozwojowych, wpływających realnie na sytuację obszarów, do których były one kierowane. Obie te zdolności UE wygasły. Pierwsza po 2004 r. wskutek tzw. *enlargement fatigue* – niechęci opinii publicznej i klasy politycznej rdzenia „starej” UE do kontynuowania procesu poszarzania się Wspólnoty. Przystąpienie Chorwacji do UE będzie zatem zapewne na długie lata, jeśli nie na zawsze, ostatnim akordem tego procesu. Kryzys strefy euro nie tylko utrwalił tę sytuację, ale i zniszczył drugi z wymienionych instrumentów – zdolność tworzenia ekonomicznych programów pomocowych na dużą skalę, a zatem mających szansę powodzenia. W połączeniu z problemami z zakresu spójności politycznej UE, pogłębianymi przez wywołane przez kryzys strefy euro spory między jej państwami członkowskimi, WPZiB uległa marginalizacji i paraliżowi, sprowadzając się de facto do „ćwiczeń retorycznych”. Polska nie ma powodu, by głosić tę prawdę publicznie. Nie istnieje jednak także przyczyna, dla której nasz kraj miałby się angażować na poważnie w ten teatr polityczny;

6. WPBiO należy uznać za strukturę wirtualną, niemająca znaczenia dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Ten obszar integracji europejskiej zawsze miał wymiar głównie propagandowy. W wyniku kryzysu strefy euro stracił znaczenie jako scena służąca prezentowaniu Polski jako „dobrego Europejczyka”. Przed rokiem 2008 można było żywić nadzieję, iż udział jednostek Wojska Polskiego w strukturach WPBiO pozwoli na uczynienie z nich „waluty politycznej”, za którą Polska „kupowałaby” poparcie innych państw UE dla jej programów w zakresie zewnętrznych akcji UE<sup>173</sup>. Ten mechanizm nie sprawdził się przy okazji udziału Polski w misjach wojskowych UE w Kongu – EUFOR RD Congo (19 VI-1 XII 2006) i w Czadzie - (30 VII 2008-9 XII 2009). Nie doprowadził do uzyskania poparcia Francji dla polskich koncepcji polityki wschodniej UE i NATO<sup>174</sup>. Przywódcy Francji demonstracyjnie ignorowali szczyty Partnerstwa Wschodniego, traktując ten projekt jako konkurencję dla polityki śródziemnomorskiej UE, a w 2008 r. Francja wystąpiła zdecydowanie przeciw wspieranemu przez Polskę projektowi przyznania Gruzji i Ukrainie planu na rzecz członkostwa (MAP) w ramach NATO<sup>175</sup>. Kryzys strefy euro, marginalizując WPZiB, odebrał sens dalszym próbom budowania przez Polskę wspomnianej „waluty politycznej” w ramach WPBiO z zamiarem jej spożytkowania w ramach WPZiB. Tym samym integracja militarna w ramach UE straciła dla Polski atrakcyjność. Nie ma powodu, by demonstrować publicznie ten fakt, ale nie należy wiązać z tym nurtem zapewne zamierającej aktywności UE jakichkolwiek poważnych planów politycz-



nych. Zasadą rządzącą tym wymiarem polskiej polityki powinno być zatem dążenie do minimalizacji kosztów własnych i unikanie zaangażowania;

7. WPZiB w warunkach kryzysu strefy euro nie jest w stanie odegrać istotnej pozytywnej roli w realizacji interesów Rzeczypospolitej, mianowicie w newralgicznym dla Polski kierunku wschodnim. Może raczej krępować polską aktywność, gdyby ta uznana została w Berlinie czy w Paryżu za zagrożenie dla relacji państw rdzenia UE z Rosją. To, co powinno być istotą polskiej polityki zagranicznej – tzn. polityczne przesuwanie Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, czy Gruzji na Zachód – ma zaś, jak wykazano wyżej, charakter ze swej natury antagonistyczny wobec dążeń Kremla. Polska musi zatem poszukać innych źródeł siły i zasobów koniecznych do podjęcia zadań w tym obszarze. Należy czynić to poprzez rozwijanie współpracy z państwami z regionu, zarówno z tymi będącymi członkami UE (Skandynawowie, kraje bałtyckie, Czechy, Węgry, Rumunia), jak i z krajami spoza niej, ze szczególnym uwzględnieniem Turcji i Ukrainy, a w razie zmiany polityki amerykańskiej – przede wszystkim Stanów Zjednoczonych.

(listopad 2012)

DR PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI jest adiunktem w Katedrze Teorii Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE i analitykiem w Centrum Europejskim Natolin w Warszawie.

---

<sup>1</sup> 1 września 2012 r. Janez Janša, premier Słowenii oświadczył w wywiadzie dla portalu *Siol.net*, iż w październiku grozi krajowi niewypłacalność. A. Rybińska, *Gospodarczy tygrys bankrutuje*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 206(301), 04.09.2012, s. 7.

<sup>2</sup> Article J.4, Title V – Provisions on a common foreign and security policy, Treaty on European Union, signed at Maastricht on 7 February 1992, „Official Journal of the European Communities”, C 191, t. 35, 29 VII 1992, s. 59.

---

<sup>3</sup> S. Parzymies, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony: mit czy rzeczywistość*, „Sprawy Międzynarodowe”, kwiecień–czerwiec 1999, nr 2 (LII), s. 38.

<sup>4</sup> Joint declaration on European Defence, British–French Summit, St. Malo, 3–4 December 1999, [w:] *From St. Malo to Nice, European defence: core documents*, compiled by Maartje Rutten, „Chaillot Paper” 47, Institute for Security Studies, Western European Union, Paris, May 2001, s. 8–9.

<sup>5</sup> S. Ananicz, *Przeciąganie liny o unijną politykę wobec sąsiadów*, „Komentarze OSW”, nr 49, 9.03.2011, s. 1–9.

<sup>6</sup> W Essen pod naciskiem państw śródziemnomorskich UE (szczególnie Hiszpanii i Francji) postanowiono powiązać wysokość funduszy pomocowych dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej, otrzymywanych w ramach PHARE, z wysokością pomocy dla biednych krajów śródziemnomorskich stosunkiem 3:1. *Essen European Council, Conclusions of the Presidency, The European Union's External Relations, Mediterranean Policy*, „Bulletin of the European Communities”, 1994, nr 12. Por.: G. Bernatowicz, *Polityka śródziemnomorska Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4 (XLVIII), październik–grudzień 1995, s. 75 i 79.

<sup>7</sup> Western European Union Council of Ministers, Bonn, 19 June 1992, Petersberg Declaration, Part II, pkt.4, s. 1. Por.: M. Kuberski, *Ewolucja polityki europejskiej Francji w dziedzinie bezpieczeństwa*, „Bezpieczeństwo Polski w zmieniającej się Europie. Europejska Tożsamość w Dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony”, nr 9/1996, s. 56.

<sup>8</sup> Article 43, Section 2, Provisions on the Common Security and Defence Policy, Chapter 2, Specific Provisions on the Common Foreign and Security Policy, Title V General Provisions on the Union's External Action and Specific Provisions on the Common Foreign and Security Policy, Consolidated Version of the Treaty on European Union and the Treaty on the Functioning of the European Union, Luxembourg: Publications Office of the European Union 2010, s. 39.

<sup>9</sup> O ewolucji tej koncepcji od mającej funkcjonować jako europejski filar NATO Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (ETBiO) z przewidywaną wykonawczą rolą Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) po Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO), mającą stanowić jeden z kierunków polityki UE, zob.: R. Zięba, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony*, Warszawa 2001, ss. 304 oraz I. Słomczyńska, *Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Uwarunkowania – struktury – funkcjonowanie*, Lublin 2007, ss. 403. Zob. też: P. Soloch, *Koncepcje europejskiej obrony*, [w:] J. Czupatowicz (red.), *Bezpieczeństwo europejskie; koncepcje, instytucje, implikacje dla Polski*, Warszawa 1997, s. 139–164.

---

<sup>10</sup> *Declaration on Strengthening Capabilities*, Council of the European Union, Brussels, 11 December 2008, URL: [http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms\\_Data/docs/pressData/en/esdp/104676.pdf](http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressData/en/esdp/104676.pdf).

<sup>11</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>12</sup> Helsinki European Council: Presidency Conclusions, 10-11 December 1999, Annex IV, Presidency Progress Reports to the Helsinki European Council on Strengthening the Common European Policy on Security and Defence and Non-Military Crisis Management of the European Union, "Press Release", Brussels (11-12-1999), Nr. 00300/99.

<sup>13</sup> Na szczycie UE w Helsinkach postanowiono utworzyć do 2003 r. 60-tysięczny europejski korpus interwencyjny, który byłby gotowy do działania w ciągu 60 dni od chwili podjęcia decyzji o interwencji i który mógłby prowadzić działania przynajmniej przez rok. Na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych i obrony państw UE 20 listopada 2000 r. w Brukseli podjęto decyzję o podniesieniu stanu planowanych sił interwencyjnych do 100 tys. żołnierzy, 400 samolotów oraz 100 okrętów. Poszczególne kraje członkowskie UE zadeklarowały też wysokość własnych kontyngentów przeznaczonych do służby w owym korpusie. Miało to nadać UE autonomiczną zdolność do prowadzenia operacji wojskowych w pełnym zakresie *zadań petersberskich*. Celu tego nigdy nie zrealizowano. Zob.: P. Żurawski vel Grajewski, *Europejska polityka bezpieczeństwa i interwencji: stan, perspektywy, interesy Polski*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2005, nr 2(2), s. 94–95. Por.: G. Lindstrom, *The Headline Goal*, Institute for Security, Institute d'études de Sécurité, nr 82, September 2005, s. 15–16 oraz M. E. Smith, *Europe's Foreign and Security Policy*, Cambridge 2004, s. 234–245. Treść dokumentu: *Helsinki Headline Goal*, URL:

<http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/Helsinki%20Headline%20Goal.pdf>.

<sup>14</sup> *Civilian Headline Goal 2008 approved by the Brussels European Council on 17 December 2004*, [15863/04 – Not published in the Official Journal], Council of the European Union, Brussels, 7 December 2004, 15863/04, Limite, CIVCOM 301, PESC 1122, COSDP 797, RELEX 637, JAI 544, PROCIV 174, URL: <http://register.consilium.eu.int/pdf/en/04/st15/st15863.en04.pdf>.

<sup>15</sup> *Headline Goal 2010 approved by General Affairs and External Relations Council on 17 May 2004 endorsed by the European Council of 17 and 18 June 2004*, (6309/6/04) European Union External Action, URL: <http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/2010%20Headline%20Goal.pdf>.

<sup>16</sup> *Civilian Headline Goal 2010* (approved by the ministerial Civilian Capabilities Improvement Conference and noted by the General Affairs and External Relations Council on 19 November 2007 – doc.

---

14823/07), URL:

[http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/Civilian\\_Headline\\_Goal\\_2010.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/Civilian_Headline_Goal_2010.pdf).

<sup>17</sup> Ich omówienie zob. też: *Background Development of European Military Capabilities: The Force Catalogue 2006*, EU Council Secretariat, November 2006, s. 1-3, URL:

[http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/MilitaryCapabilitiesFC06backgroundNov06\\_en.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/MilitaryCapabilitiesFC06backgroundNov06_en.pdf).

<sup>18</sup> Opis misji zob.: *European Security and Defence Policy: The First ten Years (1999–2009)*, (red.) G. Grevi, D. Helly, D. Keohane, EUIIS, Paris 2009, s. 159–403. O misjach cywilnych UE zob. też: *Misje cywilne Unii Europejskiej*, (red.) B. Przybylska-Maszner, Poznań 2010, ss. 312.

<sup>19</sup> *European – United States Defence Expenditure in 2007*, „European Defence Agency, Building Capabilities for a Secure Europe”, Brussels December 2008, s. 2; *European – United States Defence Expenditure in 2008*, „European Defence Agency, Building Capabilities for a Secure Europe”, Brussels December 2009, s. 2 oraz *European – United States Defence Expenditure in 2009*, „European Defence Agency, Building Capabilities for a Secure Europe”, Brussels 2010, s. 3, URL:

<http://www.eda.europa.eu/DefenceData>. Co ciekawe, EDA nie opublikowała dotąd danych za okres po 2010 r.

<sup>20</sup> Więcej na ten temat zob.: P. Żurawski vel Grajewski, *Upokorzona Europa. Unia Europejska wobec konfliktów bałkańskich w latach 1991-1999*, [w:] A. Magdziak-Miszewska (red.), *Świat po Kosowie*, Warszawa 2000, s. 64-87.

<sup>21</sup> Więcej na ten temat zob.: J. Dobrowolska-Polak, *Partykularna polityka państw Unii Europejskiej wobec interwencji w Libii*, „Przegląd Zachodni”, lipiec–wrzesień 2011, nr 3, R. LXVII, s. 111–132.

Por.: N. Koenig, *The EU and the Libyan Crisis: In Quest of Coherence?*, Istituto Affari Internazionali (IAI) Working Papers 11/19 – July 2011, ss. 20.

<sup>22</sup> Jest rzeczą symptomatyczną, iż w publikacjach Instytutu Studiów nad Bezpieczeństwem Unii Europejskiej nie ma nawet śladu rozważań na temat ewentualnej wojskowej roli UE w rozwiązywaniu kryzysu syryjskiego. Wręcz przeciwnie, świadomość własnej słabości wiedzie do *expressis verbis* sformułowanej zasady „wszystko poza użyciem siły”. R. Gowan, *The EU and Syria: everything but force?*, „Opinion” ISS EU, 26 January 2012, URL: <http://www.iss.europa.eu/publications/detail/article/the-eu-and-syria-everything-but-force/>. W pozostałych publikacjach ISS samodzielna rola UE w kontekście wojny domowej w Syrii w ogóle nie jest rozpatrywana. Zob. np.: L. Peral, *Humanitarian crisis as a fresh justification for international action in Syria*, „Analysis”, ISS EU, 20 February 2012, URL:

---

<http://www.iss.europa.eu/publications/detail/article/humanitarian-crisis-as-a-fresh-justification-for-international-action-in-syria/>. Por.: Idem, *R2P in Syria — How to surmount the inaction of the UN Security Council?*, „Analysis”, ISS EU, 16 November 2011, URL: <http://www.iss.europa.eu/publications/detail/article/r2p-in-syria-how-to-surmount-the-inaction-of-the-un-security-council/>.

<sup>23</sup> Potwierdzenie tej opinii zob.: A. Sołojewska, *Chiny wyłożą 100 mld euro na pomoc Europie?*, „Rzeczpospolita” 29.10.2011. Por.: *EU bailout fund chief Klaus Regling travels to China to ask for help*, „The Telegraph” AFP 27 Oct. 2011, URL: <http://www.telegraph.co.uk/finance/financialcrisis/8854442/EU-bailout-fund-chief-Klaus-Regling-travels-to-China-to-ask-for-help.html>. O potencjalnej roli Chin w rozwiązywaniu kryzysu strefy euro zob. też: *Chiny nie rozwiążą europejskich problemów* (Rozmowa Anny Słojewskiej z Andre Sapirem), „Rzeczpospolita”, nr 257(9073), 4 listopada 2011, s. A10. Por.: M. Magierowski, *Kto uratuje Europę*, „Rzeczpospolita”, nr 256(9072), 3 listopada 2011, s. A12 oraz W. Lorenz, *Czy Chiny uratują Europę*, „Rzeczpospolita”, nr 261(9077), 10-11 listopada 2011, s. B7-B9; HK, *Chiny nie zamierzają ratować strefy euro*, „Rzeczpospolita”, nr 281(9097), 3-4 grudnia 2011, s. A9; P.R., *Chińska pomoc dla UE pod znakiem zapytania*, „Rzeczpospolita”, nr 37(9157), 14 lutego 2012, s. B1 i D. Walewska, *Pomoc chińska nie tak szybko*, „Rzeczpospolita”, nr 37(9157), 14 lutego 2012, s. B2 oraz J. Przybylski, *Chińczycy gotowi pomóc zadłużonej Europie*, „Rzeczpospolita”, nr 38(9158), 15 lutego 2012, s. A9. Zob. też: *Chiny pomogą Grecji?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 176.7298, 30-31 lipca 2011, s. 29 oraz C. Makulski, *Chiny napędem niemieckiej gospodarki*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 96(191), 24.04.2012, s. 6.

<sup>24</sup> T. Prusek, *Gra o dolary Pekinu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 257.7378, 4 listopada 2011, s. 24.

<sup>25</sup> Potwierdzenie tej opinii zob.: T. Wójcik, *Pekin zdobywa Brukselę*, „Gazeta Polska”, nr 44(952), 2 listopada 2011, s. 21.

<sup>26</sup> Potwierdzenie tej opinii zob.: A. Rybczyński, *Rosja-UE. Kryzysowa szansa Moskwy*, „Gazeta Polska” nr 2, 11 stycznia 2012, s. 22.

<sup>27</sup> Potwierdzenie tej opinii zob.: M. Leonard, N. Popescu, *Rachunek sił w stosunkach Unia Europejska-Rosja*, Londyn-Warszawa 2008, s. 42-45.

<sup>28</sup> Więcej na ten temat zob.: *Moody's Corporation*, URL: <http://www.moody.com/Pages/atc.aspx>.

<sup>29</sup> Więcej na ten temat zob.: *Standard&Poor's. About us*, URL: <http://www.standardandpoors.com/about-sp/main/en/eu>.

- 
- <sup>30</sup> Więcej na ten temat zob.: *FitchRatings. About us*, URL: <http://www.fitchratings.com/web/en/dynamic/about-us/about-us.jsp>.
- <sup>31</sup> *Agencja Moody's zdegradowała Fiata*, „Gazeta Wyborcza”, nr 222.7344, 23 września 2011, s. 28.
- <sup>32</sup> M. Tryc-Ostrowska, *AA+ nie wystarczy do reelekcji?*, „Rzeczpospolita”, nr 14(9134), 18 stycznia 2012, s. A8.
- <sup>33</sup> A. Słojewska, *Niemcy porządzą euro*, „Rzeczpospolita”, nr 12(9132), 16 stycznia 2012, s. A8.
- <sup>34</sup> A. Słojewska, *Północ Europy zagrożona*, „Rzeczpospolita”, nr 172(9292), 25 lipca 2012, s. A7.
- <sup>35</sup> *Eurozone crisis live: Moody's cuts European Union rating outlook to negative*, „The Guardian”, Tuesday 4 September 2012, 07, URL: <http://www.guardian.co.uk/business/2012/sep/04/eurozone-crisis-moodys-european-union-negative?newsfeed=true>. Por.: *Moody's obniża rating Unii Europejskiej*, *Niezależna.pl*, 04.09.2012, URL: <http://niezalezna.pl/32513-moody-s-obniza-rating-unii-europejskiej>.
- <sup>36</sup> Więcej o wspomnianych agencjach i ich roli politycznej zob.: W. Gadomski, *Przewodnicy rynków od AAA do D*, „Gazeta Wyborcza”, nr 164.7287, 16-17 lipca 2011, s. 16-17. Por.: M. Magierowski, *Rating jak kostucha*, „Rzeczpospolita”, nr 15(9135), 19 stycznia 2012, s. A12 oraz D. Walewska, *Czarny scenariusz agencji Moody's*, „Rzeczpospolita”, nr 277(9093), 29 listopada 2011, s. A11. Zob. też: L. Baj, *Orbán liczony*, „Gazeta Wyborcza”, nr 275.7396, 26-27 listopada 2011, s. 14.
- <sup>37</sup> Zob. wnioski: G. Siemionczyk, *Czy jest nam potrzebna czwarta agencja ratingowa*, „Rzeczpospolita”, nr 13(9133), 17 stycznia 2012, s. A2.
- <sup>38</sup> M. Płociński, *Czerwieniejące Cyklady*, „Rzeczpospolita”, nr 151(9271) „Plus Minus”, nr 26(1009), 30 czerwca 2012, s. P6.
- <sup>39</sup> Zwraca na nią uwagę w swym świetnym artykule bodajże najlepszy znawca tematyki unijnej wśród polityków polskich – Jacek Saryusz-Wolski, *Grecja: próba dla całej Unii*, „Rzeczpospolita”, nr 45(9165) 23 lutego 2012, s. A12.
- <sup>40</sup> H.C. Taschner, *Traktat Ustanawiający Wspólnotę Europejską oraz Traktat o Unii Europejskiej: ramy prawne*, [w:] J. Beczała (red.), *Układ Schengen. Współpraca policji i organów sprawiedliwości po Maastricht*, Łódź 1998, s. 24. Por.: P. Wroński, *Grecki problem granicy Polski*, „Gazeta Wyborcza”, nr 163.7286, 15 lipca 2011, s. 9. Na lądowej granicy grecko-tureckiej Ateny rozpoczęły w 2011 r. budowę
-



---

specjalnego rowu, mającego utrudniać nielegalnym imigrantom przekradanie się przez nią. DP, Grecki rów przeciw imigrantom, „Gazeta Wyborcza”, nr 181.7303, 5 sierpnia 2011, s. 8.

<sup>41</sup> Masowy napływ uchodźców z ogarniętej rewolucją arabskiej Afryki Północnej na włoską wyspę Lampedusa i ich późniejsze przewiezienie na kontynent spowodowało czasowe zawieszenie układu z Schengen i przywrócenie kontroli na granicach między Francją a Włochami oraz między Danią a Niemcami. W ten sposób to nie UE oddziaływała na swe otoczenie, lecz jej otoczenie wpływało, i to negatywnie, na proces integracji europejskiej. *Pierwszy kraj Unii przywrócił kontrole na granicach*, 1.07.2011, *Dziennik.pl*, URL: <http://www.wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/343743-dunski-parlament-zatwierdzil-kontrole-celna-na-granicy.html>. oraz: *Francja i Włochy niszczą „ducha Schengen”*, 27.07.2011, *EurActiv.pl*, URL: <http://www.euractiv.pl/eurowybory/artykul/francja-i-wochy-niszcz-ducha-schengen-002843>. Zob. też: *Statement by Commissioner Malström on the compliance of Italian and French measures with the Schengen acquis*, Brussels 25 July 2011, MEMO/11/538, URL: <http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=MEMO/11/538&format=HTML&aged=0&language=EN&guiLanguage=en>. Dało to asumpt do rozważań prasy niemieckiej na temat wprowadzenia podobnych ograniczeń w przekraczaniu granic RFN. C. Makulski, *Ucieczka od Schengen*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 95(190), 23.04.2012, s. 7.

<sup>42</sup> P. Jendroszczyk, *Schengen zagrożone*, „Rzeczpospolita”, nr 2(9122), 3 stycznia 2012, s. A10.

<sup>43</sup> Odmowa dopuszczenia Rumunii i Bułgarii do strefy Schengen jest złamaniem obietnicy danej tym państwom w ich traktatach akcesyjnych. T. Bielecki, *Strefa Schengen na razie nie dla Bułgarów i Rumunów*, „Gazeta Wyborcza”, nr 222.7344, 23 września 2011, s. 11. Por.: A. Słojewska, *Schengen bez Bułgarii i Rumunii*, „Rzeczpospolita”, nr 213(9029), 20 września 2011, s. A11.

<sup>44</sup> Status kandydata do członkostwa w UE został nadany Serbii przez Radę Europejską 2 marca 2012 r. W tym samym pakiecie rozpatrywano też, bez podjęcia decyzji, kwestię przystąpienia Rumunii i Bułgarii do tzw. grupy Schengen. Zob.: *Rada Europejska - Konkluzje Bruksela*, 1–2 marca 2012 r. Referencje: DOC/12/4 Date: 02/03/2012, Europa Press releases, RAPID, s. 17, URL: <http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=DOC/12/4&format=HTML&aged=0&language=PL&guiLanguage=en>. Por.: M. Szpala, *Radość w cieniu kryzysu. Serbia uzyskała status kandydata do UE*, „BESTOSW”, nr 10(211), 07.03.2012, URL: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-03-07/radosc-w-cieniu-kryzysu-serbia-uzyskala-status-kandydata-do-ue>.

---

<sup>45</sup> A. Słojewska, *Rumuńska gra o Schengen*, „Rzeczpospolita”, nr 51(9171), 1 marca 2012, s. A10. O stratach terytorialnych Bułgarii na rzecz Królestwa SHS poniesionych w wyniku klęski w I wojnie światowej i będącego jej rezultatem traktatu w Neuilly-sur Seine z 27 września 1919 r. zob.: H.W.V. Temperley, *A History of the Peace Conference of Paris*, t. IV, London 1921, s. 166-170, 411-415 i 444-461.

<sup>46</sup> Jeszcze w kwietniu ministrowie spraw wewnętrznych Niemiec (Hans-Peter Frierdich) i Francji (Claude Gueant) zwrócili się do UE o pozwolenie na 30-dniową kontrolę granic wewnętrznych w obszarze Schengen za każdym razem, gdy zewnętrzne granice obszaru zostaną uznane za niedostatecznie chronione. *Koniec Europy bez granic* (przedruk za „The Wall Street Journal”), „Rzeczpospolita”, nr 979217), 25 kwietnia 2012, s. A13. 7 czerwca ministrowie zgromadzeni w Radzie UE podjęli decyzję, by w wypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa (np. przez akty terrorystyczne) możliwe było zamykanie granic na okres do 20 dni, a w wypadku masowego napływu imigrantów – na okres do sześciu miesięcy. Także decyzje o tym, czy inne kraje UE stosują się do zasad Schengen, państwa członkowskie miałyby odąd podejmować samodzielnie, tzn. bez udziału Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. W razie stwierdzenia uchybień któregoś z państw, np. w zakresie polityki azylowej, pozostałe będą mogły zmusić je do zamknięcia granic, czyli de facto okresowo wykluczyć z obszaru Schengen. Wywołało to gwałtowny protest Parlamentu Europejskiego. Sprawa jest w toku. *Bitwa o Schengen w PE*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 136(231), 13.06.2012, s. 7.

<sup>47</sup> F. Godement, J. Parelo-Plesner, *Wyścig po Europę*, Fundacja Batorego, Warszawa 2011, s. 12. Zob. też: D. Walewska, A. Woźniak, *Chińczycy kupują rynki*, „Rzeczpospolita”, nr 197(9317), 24 sierpnia 2012, s. A9.

<sup>48</sup> T. Wójcik, *Pekin zdobywa Brukselę?*, „Gazeta Polska”, nr 44(952), 2 listopada 2011, s. 21.

<sup>49</sup> F. Godement, J. Parelo-Plesner, op. cit., s. 12

<sup>50</sup> Eurostat News Release, *Euroindicators*, 111/2012 – 23 July 2012, URL: [http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY\\_PUBLIC/2-23072012-AP/EN/2-23072012-AP-EN.PDF](http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_PUBLIC/2-23072012-AP/EN/2-23072012-AP-EN.PDF).

<sup>51</sup> *Unijne obligacje na Kremlu. Rosyjskie inwestycje*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 28, 11.10.2011, s. 7.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>53</sup> M. Leonard, N. Popescu, op. cit., s. 42-45.

- 
- <sup>54</sup> *Turcja: Tylko pełne członkostwo w UE*, „Rzeczpospolita”, 12 października 2011, URL: <http://www.rp.pl/artukul/731867-Turcja--tylko-pełne-członkostwo-w-UE.html>.
- <sup>55</sup> *Turcja nadal wierzy w Europę. Rozmowa Aleksandra Fuksiewicza z Orhadem Dede*, „Gazeta Wyborcza”, 30.12.2011, URL: [http://wyborcza.pl/prezydencja2011/1,111800,10891782,Turcja\\_nadal\\_wierzy\\_w\\_Europe.html?as=1&startsz=x](http://wyborcza.pl/prezydencja2011/1,111800,10891782,Turcja_nadal_wierzy_w_Europe.html?as=1&startsz=x)
- <sup>56</sup> *Turcy zniecierpliwieni oczekiwaniem na wejście do UE*, Informacyjna Agencja Radiowa 4.09.2011, *Bankier.pl. Polski portal finansowy*, URL: <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Turcy-zniecierpliwieni-oczekiwaniem-na-wejscie-do-UE-2401169.html>. Kryzys w strefie euro odbił się jednak także negatywnie na gospodarce tureckiej i jej wzrost w I kwartale 2012 r. wyniósł już tylko 3,2 %. Prognozy na cały rok 2012 wskazują zaś na 4%, a na 2013 na 5,5%, co i tak sprawia, że UE pozostaje w tyle. K. Glinko, *Turcja: Spadek tempa wzrostu gospodarczego*, *Balkanistyka.org*, Ankara 2 lipca 2012, URL: <http://balkanistyka.org/wp/turcja-spade-tempa-wzrostu-gospodarczego/> oraz H. Kozieł, *Turcja – wschodząca potęga na gospodarczym rozdrożu*, „Rzeczpospolita”, nr 193(9313), 20 sierpnia 2012, s. B11.
- <sup>57</sup> *Turcja buduje nowy ład*, „Rzeczpospolita”, nr 213(9029), 13 września 2011, s. A11 oraz *Turecki przykład dla Arabów* (Rozmowa Marty Urzędowskiej z Mustafą Akyolem), „Gazeta Wyborcza”, nr 27.7452, 2 lutego 2012, s. 9. Por.: hk. (H. Kozieł), *Dalej od Brukseli, bliżej odbudowy wpływów na Bliskim Wschodzie. Tureckie aspiracje międzynarodowe*, „Rzeczpospolita”, nr nr 193(9313), 20 sierpnia 2012, s. B11. Więcej o tureckich staraniach o zbliżenie do UE, a potem o członkostwo w niej oraz o jej oddziaływaniu w wymienionych regionach zob.: A. Balcer, *Heading for the Strategic Partnership EU-Turkey in the Foreign Policy*, Warsaw 2009, ss. 67 oraz *Turkey in Europe. More than a Promise?, Report of the Independent Commission on Turkey, September 2004*, Open Society Institute, British Council, b.m.w., ss. 51 i *Turkey in Europe. Breaking the vicious circle. Second report of the Independent Commission on Turkey, September 2009*, Open Society Institute, British Council, b.m.w., ss. 51. Por.: *EU Accession Prospects for Turkey and Ukraine. Debates in New Member States*, Piotr Kaźmierkiewicz (ed.), Warsaw 2006, s. 56-80, 94-120, 128-195 oraz A. Pochylczuk, *Integracja Turcji z UE*, Biuletyn PSIM, seria Z, nr 16, 2001, s. 159-170.
- <sup>58</sup> A. Słojewska, *Islandia. Zamrożony kryzys*, „Rzeczpospolita”, nr 169(9289), 21-22 lipca 2012, s. A16.
- <sup>59</sup> I. Trusiewicz, *Rosja z lepszym rankingiem, ale i obawami*, „Rzeczpospolita”, nr 150(9270), 29 czerwca 2012, s. B12. Naturalnie należy podkreślić, iż chodzi tu o wrażenie psychologiczne, a nie o rzekomą
-

---

wyższość gospodarki rosyjskiej nad unijną. Trwałym czynnikiem uniemożliwiającym dalszy wzrost rankingów Rosji jest bowiem jednowymiarowość jej gospodarki opartej na eksporcie surowców energetycznych, a tym samym podatnej na głęboką destabilizację w razie załamania się ich cen na rynkach światowych.

<sup>60</sup> I. Janke, *Czy Pekin zastąpi nam Waszyngton?*, „Rzeczpospolita”, nr 143(9263), 21 czerwca 2012, s. A10.

<sup>61</sup> Rozważania na ten temat, które pojawiły się w polskiej publicystyce, mają pewien kontekst koniunkturalny, związany z wizytą premiera Chin Wena Jiabao w Polsce. Niemniej jednak sam fakt wizyty jest wydarzeniem politycznym wartym odnotowania. Zob.: W. Lorenz, *Pekin nowe otwarcie*, „Rzeczpospolita”, nr 97(9217), 25 kwietnia 2012, s. A9; idem, *Polska misja premiera Chin*, „Rzeczpospolita”, nr 98(9218), 26 kwietnia 2012, s. A7 oraz P. Kusiak, *Chiński rynek szansa dla firm*, „Rzeczpospolita”, nr 98(9218), 26 kwietnia 2012, s. B11. Zob. też: *Współpraca z Chinami zależy od tego, co zaoferuje Polska* (rozmowa P. Kościńskiego z prof. Stevem Tsangiem z Instytutu Polityki Chin Uniwersytetu Nottingham), „Rzeczpospolita”, nr 97(9217), 25 kwietnia 2012, s. A9.

<sup>62</sup> Na podkreślenie zasługuje fakt, iż o ile przed 2009 r. (wejście w życie traktatu lizbońskiego) mieliśmy do czynienia z prezydencją w Unii Europejskiej, o tyle obecnie słusznie mówi się o prezydencji w Radzie UE.

<sup>63</sup> P. Jen(droszczyk), *Cypr petentem Moskwy*, „Rzeczpospolita”, nr 143(9263), 21 czerwca 2012, s. A7. Por.: *Putin uratuje Nikozję przed bankructwem*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 185(280), 09.08.2012, s. 6. Cypr zwrócił się naturalnie o pomoc także do UE – zob.: H. Kozieł, *Madryt prosi o bankową pomoc. Cypr pod presją*, „Rzeczpospolita”, nr 147(9267), 26 czerwca 2012, s. B3. O skali penetracji rosyjskiej na Cyprze zob.: P. Gociek, *Cypr nie zagranica*, „Rzeczpospolita”, „Plus Minus”, nr 175(9295), 28-29 lipca 2012, s. P12-13.

<sup>64</sup> S. Ananicz, *Prezydencja cypryjska a relacje Turcji z Unią Europejską*, „Komentarze OSW”, nr 82, 26.06.2012, s. 1-5. Por.: *Turcja zerwie z UE. Na pół roku*, „Gazeta Wyborcza”, nr167.7289, 20 lipca 2011, s. 8 i R. Kostrzyński, *Ankara teraz grozi Unii*, „Rzeczpospolita”, nr 218(9034), 19 września 2011, s. A14 oraz *Turcja atakuje Unię*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 10, 20.09.2011, s. 7.

<sup>65</sup> Obserwujemy odchodzenie urzędników z ESDZ. Osoby zatrudnione uprzednio w dyplomacji państw członkowskich, zorientowawszy się, że ESDZ nie jest liczącą się strukturą, a jej działania nie mają większego znaczenia, w znacznym procencie rezygnują ze służby w dyplomacji unijnej i wracają do struktur dyplomacji narodowych. Informacja powzięta przez autora z panelu off the record konferencji

---

*Polish Presidency 2011: Priorities of the Polish presidency of the European Union*, Warszawa 30 czerwca – 1 lipca 2011 r. Organizatorzy: Kolegium Europejskie w Natolinie, Instytut Europejski w Łodzi, CEPSA. O krytyce ESDZ i próbie jej obrony zob.: H. Kostanyan, *The EEAS and the Eastern Partnership: let the blame game stop*, „European Neighbourhood Watch”, issue 85, September 2012, s. 1-2.

<sup>66</sup> Jak oświadczył komisarz KE ds. rozszerzenia Štefan Füle, odpowiadając 17 lipca 2012 r. w imieniu Komisji Europejskiej na dotyczące owej tureckiej deklaracji interpelacje w Parlamencie Europejskim: Komisja odwołała się do stanowiska UE przedstawionego podczas ostatniego posiedzenia Rady Stowarzyszenia z Turcją, z 22 czerwca 2012 r. i przywołując konkluzje Rady Europejskiej z 9 grudnia 2011 r. „odnoszące się do wydawanych przez Turcję oświadczeń oraz gróźb z jej strony, UE wyraziła poważne zaniepokojenie i wezwała do pełnego poszanowania urzędu prezydencji Rady, która jest podstawowym instytucjonalnym elementem UE, zapisanym w Traktacie”. Jak oświadczył komisarz KE ds. rozszerzenia Štefan Füle w imieniu Komisji Europejskiej, odpowiadając na interpelacje w Parlamencie Europejskim 17 lipca 2012 r. *Odpowiedź udzielona przez komisarza Štefana Fülego w imieniu Komisji*, pytania pisemne : E-005033/12 , P-006009/12 , E-006140/12 , E-005956/12 , E-006223/12, Interpelacje 17 lipca 2012, Parlament Europejski, URL: <http://www.europarl.europa.eu/sides/getAllAnswers.do?reference=E-2012-006223&language=PL>

<sup>67</sup> Więcej o braku współpracy UE-NATO zob.: S. Koziej, *Polskie interesy bezpieczeństwa w nowej koncepcji strategicznej NATO* [w:] Marian Kowalewski (red.), *Polskie interesy w nowej koncepcji strategicznej Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego*, Toruń 2009, s. 45–47. T. Chabiera, *Ekspedycje powinny służyć zbiorowej obronie. Wokół nowej koncepcji strategicznej NATO*, [w:] M. Kowalewski (red.) *Polskie interesy w nowej koncepcji strategicznej...*, s. 138–139.

<sup>68</sup> P. Wroński, *Polska chce budować unijną obronę*, „Gazeta Wyborcza”, nr 95.7218, 23-25 kwietnia 2011, s. 10.

<sup>69</sup> M. Samcik, *USA do Europy: dosypcie pieniędzy*, „Gazeta Wyborcza”, nr 217.7339, 17-18 września 2011, s. 10. O samym spotkaniu więcej zob.: *ECOFIN: jak opanować kryzys?*, Komisja Europejska. Przedstawicielstwo w Polsce, 19/09/2011 16:12:20, URL: [http://ec.europa.eu/polska/wroclaw/spotkania/2011/110919\\_ecofin\\_pl.htm](http://ec.europa.eu/polska/wroclaw/spotkania/2011/110919_ecofin_pl.htm).

<sup>70</sup> P. Jendroszczyk, *G8: Teraz wzrost*, „Rzeczpospolita”, nr 117(9237), 21 maja 2012, s. A10. Przewaga stanowiska amerykańsko-francuskiego nad niemieckim znajduje odzwierciedlenie w rozłożeniu akcentów w przyjętej na szczycie deklaracji G8. Treść deklaracji zob.: *Camp David Declaration*, Camp Da-

---

vid, Maryland, United States, May 18-19, 2012, The White House, Office of the Press Secretary, May 19, 2012, Statements & Releases, The White House President Obama, URL:

<http://www.whitehouse.gov/the-press-office/2012/05/19/camp-david-declaration>. Zgromadzeni opowiedzieli się też za pozostaniem Grecji w UGiW. *Państwa G8: lepiej by grecja została w strefie euro*, „Rzeczpospolita”, nr 117(9237), 21 maja 2012, s. A1.

<sup>71</sup> P. Jendroszczyk, *Zdaniem USA Europa powinna zdecydowanie bronić euro*, „Rzeczpospolita”, nr 177(9297), 31 lipca 2012, s. A9.

<sup>72</sup> J. Przybylski, *Europa na dywaniku u Obamy*, „Rzeczpospolita”, nr 277(9093), 29 listopada 2011, s. A10.

<sup>73</sup> A. Słojewska, *Cała nadzieja w MFW*, „Rzeczpospolita”, nr 279(9095), 1 grudnia 2011, s. A10.

<sup>74</sup> D. Walewska, *Europo, zbuduj solidny mur*, „Rzeczpospolita”, nr 47(9167), 25-26 lutego 2012, s. B3. Por.: A. Łomanowski, *Ratowanie Europy w Meksyku*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 142(237), 20.06.2012, s. 7 oraz T. Święchowicz, *Pół biliona dolarów na ratunek*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 142(237), 20.06.2012, s. 8.

<sup>75</sup> T. Prusek, *Gra o dolary Pekinu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 257.7378, 4 listopada 2011, s. 24.

<sup>76</sup> W. Lorenz, *Europa przyparta do muru*, „Rzeczpospolita”, nr 142(9262) 20 czerwca 2012, s. A7. Por.: P. Jendroszczyk, *Nieugięta Merkel nie ulega międzynarodowym naciskom w sprawie euro*, „Rzeczpospolita”, nr 142(9262) 20 czerwca 2012, s. A7 oraz L. Baj, *Kto jeszcze da miliardy na ratowanie Europy?*, „Gazeta Wyborcza”, nr 94.7519, 21-22 kwietnia 2012, s. 6. Zob. też: K. Zielke, *Moskwa stawia warunki*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 52, 9.11.2011, s. 7.

<sup>77</sup> H. Kozieł, *Kryzys osłabił przemysł Europy i Chin. Koniec krótkiej euforii*, „Rzeczpospolita”, nr 280(9096), 2 grudnia 2011, s. A10. Por.: M. Magierowski, *Kryzys zaboli wszystkich*, „Rzeczpospolita”, nr 174(9294), 27 lipca 2012, s. A14.

<sup>78</sup> *Rosja szykuje się na globalny kryzys*, „Rzeczpospolita”, nr 142(9262) 20 czerwca 2012, s. B9. Por.: J. Giziński, *G20 szuka sposobu na kryzys w Europie*, „Rzeczpospolita”, nr 141(9261), 19 czerwca 2012, s. A10. Dotyczy to także relacji między państwami członkowskimi UE. Np. ewentualne problemy Niemiec (obniżenie perspektywy ratingu) mogą skutkować kłopotami gospodarek Polski i Słowacji, dotąd uznawanych za wzrastające. D. Walewska, *Kryzys w strefie euro Polska odczuje w 2013 r.*, „Rzeczpospolita”, nr 172(9292), 25 lipca 2012, s. B4.



---

<sup>79</sup> P. Rożyński, *Niedźwiedź na polowaniu*, „Rzeczpospolita”, nr 169 (9289), „Plus Minus” nr 29(1012), 21-22 lipca 2012, s. P8.

<sup>80</sup> Zob. np.: J. F. Staniłko, *Uzasadniona niechęć*, „Rzeczpospolita”, nr 173(9293), 26 lipca 2012, s. A11.

<sup>81</sup> W latach 2009-2010 rosyjski Sbiernik we współpracy z kanadyjsko-austriacką firmą Magna International, produkującą części samochodowe, usiłował także przejąć wbrew woli właściciela – tzn. General Motors, europejską część koncernu Opla. Celem operacji, podzielanym przez część elit niemieckich, było wypchnięcie z tej branży Amerykanów. W warunkach kryzysu poparcie dla tego planu wykazali jednak także niemieccy robotnicy Opla w Europie, mający nadzieję na likwidację fabryk tej firmy w Gliwicach w Polsce i w brytyjskim Ellesmere Port oraz przeniesienie ich produkcji do Niemiec. Ostateczne zastopowanie tej operacji przez General Motors odebrane zaś zostało z kolei w RFN (opinia „Süddeutsche Zeitung”) jako dowód na rozgrywanie poszczególnych państw europejskich przez Amerykanów, ze szkodą dla interesów niemieckich – tzn. groźbą redukcji miejsc pracy w zakładach Opla w Russelsheim, Bochum, Eisenach i Kaiserslautern. D. Walewska, *Wrogo, czyli po rosyjsku*, „Uważam Rze”, nr 30(77), 23-29 lipca 2012, s. 96-97. Por.: *Wejście Sbierniku do Opla to projekt polityczny*, *Biznes. Gazeta Prawna.pl*, 2 czerwca 2009, URL: [http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/322099,wejście\\_sbierniku\\_do\\_opla\\_to\\_projekt\\_polityczny.html](http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/322099,wejście_sbierniku_do_opla_to_projekt_polityczny.html). Zob. też: *Opel Astra będzie wyjeżdżał z Ellesmere Port*, *Money.pl*, 17.05.2012, URL: <http://www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/wiadomosci/artykul/opel;astra;bedzie;wyjezdzal;z;ellesmere;port,89,0,1087321.html> oraz *General Motors krytykowany za decyzje w sprawie Opla*, *Money.pl*, 18.05.2012, URL: <http://www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/wiadomosci/artykul/general;motors;krytykowany;za;decyzje;w;sprawie;opla,185,0,1088185.html>.

<sup>82</sup> P. Rożyński, *Strach przed niedźwiedziem*, „Rzeczpospolita”, nr 169(9289), 21-22 lipca 2012, s. A1 oraz idem, *Niedźwiedź na polowaniu...*, s. P8-P9.

<sup>83</sup> Więcej zob.: P. Żurawski vel Grajewski, *Polityka Unii Europejskiej wobec Rosji a interesy Polski 1991-2004*, Kraków 2008, s. 547-549.

<sup>84</sup> T. Dąbrowski, *Bulgaria odwraca się od gazu łupkowego*, „BESTOSW”, nr 4(205), 25.01.2012, URL: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-01-25/bulgaria-odwraca-sie-od-gazu-lupkowego>.

---

<sup>85</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Polityka Unii Europejskiej wobec Rosji...*, s. 221, 394-395, 483, 661.

<sup>86</sup> W komunikacie czytamy: „We welcome the important progress made by Europe in recent months to strengthen their fiscal positions, adopt measures to reduce financial stress, build stronger institutions, implement growth enhancing structural reforms and to put Greece on a sustainable path. We also welcome the market improvement associated with the actions undertaken by the ECB. Nevertheless, growth expectations for 2012 are moderate and downside risks continue to be high.” *Communiqué Meeting of Finance Ministers and Central Bank Governors Mexico City*, February 26, 2012, G20 Summits, G20 Ministerial and Deputies Meetings, G20 Information Centre, G20 Research Group, University of Toronto, Munk School of Global Affairs, URL: <http://www.g20.utoronto.ca/2012/2012-120226-finance-en.html>.

<sup>87</sup> O szwedzkiej strategii walki z kryzysem zob.: J. Giziński, *Szwedzka szkoła walki z kryzysem*, „Rzeczpospolita”, nr 187(9307), 11-12 sierpnia 2012, s. A12.

<sup>88</sup> Więcej o pozycji Niemiec w omawianym zakresie, jej uwarunkowaniach i konsekwencjach zob.: K. Popławski, *Niemiecki dylemat: uwspólnotowanie długów czy interwencje EBC?*, „Komentarze OSW”, nr 84, 12.07.2012, s. 1-6.

<sup>89</sup> *Dwie wizje uzdrawiania finansów w krajach Unii Europejskiej*, „Rzeczpospolita”, nr 109 (9229), 11 maja 2012, s. A10. Por.: A. Ciechanowicz, R. Sadowski, *Przyszłość tandemu niemiecko-francuskiego*, „Komentarze OSW”, nr 83, 11.07.2012, s. 1-2.

<sup>90</sup> Będąca członkiem NATO Dania na mocy specjalnie przez siebie wynegocjowanego wyłączenia w traktacie z Maastricht nie uczestniczy we WPZiB. Więcej zob.: *Danish and European Security, Denmark, Summary, The Danish Commission on Security and Disarmament 1995*, [w:] S. Vanhoonacker (red), *Common Foreign and Security Policy and the 1996 IGC: Positions of Main Actors*, Colloquium: *The European Union's Common Foreign and Security Policy. The Challenges of the Future*, European Institute of Public Administration, Maastricht 19 and 20 October 1995, s. 2-40.

<sup>91</sup> A. Słojewska, *Dania tylko oficjalnie za jedną prędkością w Unii*, „Rzeczpospolita”, nr 10(9130), 13 stycznia 2012, s. A10.

<sup>92</sup> M. Magierowski, *Unijna jazda na czas*, „Rzeczpospolita”, nr 168(9288), 20 lipca 2012, s. A13. Jedynie w Irlandii zapytano o zdanie obywateli, którzy w warunkach kryzysu poparli pakt fiskalny w referendum 60% głosów. W. Lorenz, *Irlandia poparła pakt fiskalny*, „Rzeczpospolita”, nr 128(9248), 2-3 czerwca 2012, s. A8.

---

<sup>93</sup> A. Ciechanowicz, R. Sadowski, op. cit., s. 2-3. P. Jendroszczyk, *Berlin nie chce funduszu bez limitu*, „Rzeczpospolita”, nr 178(9298), 1 sierpnia 2012, s. A9. Zob. też: T. Bielecki, *W Brukseli Włosi też ogradzi Niemców*, „Gazeta Wyborcza”, nr 151.75.75, 30 czerwca-1 lipca 2012, s. 7 oraz *Monti i Holandia kontra Berlin*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 149(244), 28.06.2012, s. 7. Zob. też: D. Walewska, *Złe wieści ze strefy euro*, „Rzeczpospolita”, nr 4(9124), 5-6 stycznia 2012, s. A9 i A. Słojewska, *Szczyt izolacji Niemiec*, „Rzeczpospolita”, nr 118(9238), 22 maja 2012, s. A9.

<sup>94</sup> A. Słojewska, *Nikt nie pamięta o przełomie*, „Rzeczpospolita”, nr 164(9284), 16 lipca 2012, s. A8. Por.: T. Mysiek, *Finowie kontra euro. Wieści z UE*, „Gazeta Polska”, nr 29(989), 18 lipca 2012, s. 20.

<sup>95</sup> A. Słojewska, *Był szczyt, jest depresja*, „Rzeczpospolita”, nr 164(9284), 16 lipca 2012, s. A1.

<sup>96</sup> M. Janicka, *Europa źle zintegrowana*, „Rzeczpospolita”, nr 92(9212), 19 kwietnia 2012, s. A13. Autorka – profesor w Katedrze Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych – słusznie zauważa także, iż: „Powoli, na naszych oczach, przytłoczona skalą konfliktów, wzajemnych oskarżeń i rosnącej niechęci ginie idea Europy równych i współpracujących ze sobą we wspólnym interesie krajów”. Słowa te, jakkolwiek nie były pisane z myślą o WPZiB, dobrze opisują polityczne skutki kryzysu w strefie euro, które są prawdziwe dla spistości UE w każdej dziedzinie jej aktywności, w tym i w ramach jej polityki zagranicznej.

<sup>97</sup> M. Koopmann, *Francja pod wpływem Niemiec*, „Rzeczpospolita”, nr 7(9127), 10 stycznia 2011, s. A11. O wymuszaniu przez RFN ustępstw na słabnącej Francji zob. też: A. Słojewska, *Niemcy nie ustępują w sprawie EBC*, „Rzeczpospolita”, nr 274(9090), 25 listopada 2011, s. A13. Por.: *Francja pod dominującym wpływem Niemiec* (P. Jendroszczyk rozmawia z Martinem Koopmannem, dyrektorem fundacji Genshagen zajmującej się stosunkami Niemiec i Francji), „Rzeczpospolita”, nr 7(9127), 10 stycznia 2012, s. A11.

<sup>98</sup> Zob. uwagi Jürgena Habermasa na kanwie odwołanego referendum w Grecji: J. Habermas, *Nie o taką Europę szło*, „Gazeta Wyborcza”, nr 269.7390, 19-20 listopada 2011, s. 16. Por.: S. Skaperdas, *Pożegnanie z euro*, „Rzeczpospolita”, nr 270(9086), 21 listopada 2011, s. A16 oraz P. Buras, *DNA Europy. Jak uratować Unię i nie zniszczyć demokracji*, „Gazeta Wyborcza”, nr 151.7575, 30 czerwca – 1 lipca 2012, s. 18. Zob. też: J. Makowski, *Prawdziwy koniec zjednoczonej Europy*, „Rzeczpospolita”, nr 150(9270), 29 czerwca 2012, s. A13.

<sup>99</sup> J. Groszkowski, *Słowacja: Przyspieszone wybory ceną za ratyfikację reformy EFSF*, „BESTOSW”, nr 32(192), 12.10.2011, URL: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2011-10-12/slowacja-przyspieszone-wybory-cena-za-ratyfikacje-reformy-efsf> oraz idem, *Słowacja: odwrót od liberalnych*

---

*reform społeczno-gospodarczych*, „BESTOSW”, nr 27(228), 22.08.2012, URL: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-08-22/slowacja-odwrot-od-liberalnych-reform-spolesnogospodarczych>. Por.: V. Petrilak, *Słowacki upadek*, „Gazeta Polska”, nr 46(954), 16 listopada 2011, s. 20. Por.: *Słowacja mówi „nie”. Szach dla strefy euro*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 30. 13.10.2011, s. 10 oraz *Słowacja się buntuje. Pomoc dla Grecji to „droga do piekła”*, *Gazeta Polska Codziennie*, nr 11, 21.09.2011, s. 7 i P. Bajda, *Kariera Roberta Fico*, „Rzeczpospolita”, nr 65(9185) „Plus Minus”, nr 11(994), 17-18 marca 2012, s. 6-7.

<sup>100</sup> Pogłoski o ewentualności obniżenia ratingu Francji przez agencję Standard & Poor’s pojawiły się po raz pierwszy pod koniec listopada 2011 r. we francuskim dzienniku „La Tribune”. A. Słojewska, *Włochy płacą i pożyczają, Grecja czeka na pomoc*, „Rzeczpospolita”, nr 23(9143), 28-29 stycznia 2012, s. A9. Ponownie pojawiły się w styczniu 2012 r. *S&P wystraszyła rynki*, „Rzeczpospolita”, nr 11(9131), 14-15 stycznia 2012, s. A10. Potwierdziły się one ostatecznie 13 stycznia 2012, kiedy to rating Francji został obniżony z najwyższego poziomu AAA do AA+ D. Walewska, *Złe wieści ze strefy euro*, „Rzeczpospolita”, nr 4(9124), 5-6 stycznia 2012, s. A9. Por.: *S&P obniżyła rating Francji i kilku innych krajów*, Money.pl, URL: <http://www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/wiadomosci/artykul/sp;obnizyla;rating;francji;i;kilku;innych;krajow,47,0,1007151.html>.

<sup>101</sup> W. Lorenz, *Koniec socjalnej Europy*, „Rzeczpospolita”, nr 47(9167), 25-26 lutego 2012, s. A8.

<sup>102</sup> *Oświadczenia WPZiB (2012)*, Rada Unii Europejskiej, URL: <http://www.consilium.europa.eu/policies/foreign-policy/cfsp-statements?target=2012&infotarget=&max=0&bid=73&clang=pl>.

<sup>103</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Haiti to test dla zdolności operacyjnych UE*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński. Aktualności”, nr 1 2010, URL: <http://nowaeuropa.org/aktualnosci/2010/01/zurawski-vel-grajewski-haiti-to-test-dla-ue/> oraz ta.s. (T. Serwetnyk), *Unia oskarżana o ospałość*, „Rzeczpospolita”, nr 27(8843), 3 lutego 2012, s. A8-A9.

<sup>104</sup> *EU completes its police mission in Bosnia and Herzegovina*, European Union, Brussels, 30 June 2012, URL: [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/EN/foraff/131440.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/EN/foraff/131440.pdf). Ocena doświadczeń z tej misji zob.: M. Dusautoy, *Mission EUPM en Bosnie: trois leçons pour la PSDC (Eva Gross)*, Juin 18, 2012, „Bruxelles2”, URL: <http://www.bruxelles2.eu/zones/bosnie-kosovo/mission-eupm-en-bosnie-trois-lessons-learned-pour-la-psdc-eva-gross.html>.

<sup>105</sup> Zob.: D. Jankowski, Seminarium nt. nowelizacji Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i strategicznego przeglądu bezpieczeństwa UE BBN, 28 lutego 2011 r. – Sprawozdanie, Departament Analiz

---

Strategicznych BBN, Warszawa, marzec 2011 r. oraz S. Koziej, Potrzeba nowelizacji strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr IV-2011/20, s. 19-40.

<sup>106</sup> Obserwację tę potwierdzają wnioski z treści *Konkluzji* Rad Europejskich z 1-2 marca oraz 28-29 czerwca 2012 r., które, mimo drastyczności sytuacji w Syrii, zagadnieniom z dziedziny WPZiB poświęciły niewiele uwagi, ograniczając się w tym kontekście do apeli i deklaracji, a odnośnie skutków arabskiej wiosny szczyt marcowy UE zlecił Catherine Ashton opracowanie planu działania z terminem jego sporządzenia do końca roku! *Konkluzje*, Rada Europejska, 1-2 marca 2012 r., Rada Europejska, Bruksela, 8 Maja 2012 r. (11.05) (OR. en), EUCO 4/3/12, REV 3, CO EUR 2, CONCL 1, s. 10-12. Oraz *Konkluzje*, Rada Europejska, Bruksela, 28/29 czerwca 2012 r., Bruksela 29 czerwca 2012 r., (OR. en), EUCO 76/12, CO EUR 4, CONCL 2, s. 5-6. Na wcześniejszym nieformalnym szczycie UE z 30 stycznia 2012 r. zagadnień z dziedziny WPZiB w ogóle nie omawiano, zaś w *Konkluzjach* Rady Europejskiej z 9 grudnia 2011 r. umieszczono je w zdawkowej formie w dziale „Inne punkty”. *Konkluzje*, Rada Europejska, 9 grudnia 2011 r., Rada Europejska Bruksela, 25 stycznia 2012 r. (27.01) (OR. en), EUCO 139/1/11, REV 1, CO EUR 24, CONCL 6, s. 6-7.

<sup>107</sup> José Manuel Durão Barroso President of the European Commission, *The State of Europe – Die Europa Rede Berlin*, 9 November 2011 Haus der Berliner Festspiele, Speech/11/738, Date: 09/11/2011, URL: <http://europa.eu/rapid/pressReleasesAction.do?reference=SPEECH/11/738>. Skrót przemówienia w języku polskim zob.: J.M. Barroso, *Tylko wspólnie damy radę*, „Gazeta Wyborcza”, nr 262.7383, 10-11 listopada 2011, s. 27.

<sup>108</sup> J. Gotkowska, Bundeswehra 3.0. Polityczny, wojskowy i społeczny wymiar reformy sił zbrojnych RFN, „Punkt Widzenia”, OSW, nr 28, 07.06.2012, s. 32-33.

<sup>109</sup> Charakterystyczne są tu wypowiedzi prezydenta Niemiec Horsta Köhlera z maja 2010 r. na temat roli Bundeswehry w Afganistanie (która to wypowiedź była zresztą przyczyną jego dymisji, *Prezydent Niemiec rezygnuje: Zostałem źle zrozumiany ws. Afganistanu*, *Gazeta.pl, Wiadomości*, 31.05.2010, URL: [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,7956798,Prezydent\\_Niemiec\\_rezygnuje\\_\\_Zostalem\\_ze\\_zrozumiany.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,7956798,Prezydent_Niemiec_rezygnuje__Zostalem_ze_zrozumiany.html)) i oświadczenie ministra obrony RFN Karla-Theodora zu Guttenberga z listopada 2010 r., który stwierdził, iż Niemcy „powinny być gotowe na użycie wojska przeciw piratom i w obronie swoich interesów gospodarczych (...) w nagłych sytuacjach interwencja militarna jest konieczna, by zabezpieczyć nasze interesy, jak na przykład wolne szlaki handlowe, jak na przykład zapobieganie regionalnym niestabilnościom, które mogłyby wywrzeć wpływ na naszą pozycję w kwestiach handlu, miejsc pracy i dochodów”. *Minister obrony Niemiec: „W nagłych sytuacjach interwencja militarna jest*

---

---

*konieczna*”, *Gazeta.pl, Wiadomości*, 09.11.2010, URL:

[http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,8639907,Minister\\_obrony\\_Niemiec\\_\\_\\_W\\_naglych\\_sytuacjach\\_interwencja.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,8639907,Minister_obrony_Niemiec___W_naglych_sytuacjach_interwencja.html).

<sup>110</sup> O skali obciążeń politycznych wynikających dla Niemiec z faktu przewodzenia Berlina w walce z kryzysem strefy euro zob.: J. F. Vannahme, *Niemcy to hegemon mimo woli*, „Rzeczpospolita”, nr 109(9229), 11 maja 2012, s. A15.

<sup>111</sup> Opinii na temat narastania nastrojów antyniemieckich jest bardzo dużo. Przykładowo zob.: M. Magierowski, *Trzecie samobójstwo Europy*, „Rzeczpospolita”, nr 277(9093), 29 listopada 2011, s. A16.

<sup>112</sup> Tezę tę potwierdza fakt, iż w artykule ministra spraw zagranicznych RFN Guida Westerwelle, opublikowanym w „Gazecie Wyborczej”, szef dyplomacji niemieckiej nie poświęcił polityce zagranicznej UE ani jednego słowa. G. Westerwelle, *Europa, odwagi!*, „Gazeta Wyborcza”, nr 281.7402, 3-4 grudnia 2011, s. 9.

<sup>113</sup> Wobec niewydolności WPZiB i WPBiO w obszarze tradycyjnej polityki bezpieczeństwa wysuwane są sugestie rozciągnięcia jej na kwestie klimatyczne. Walka z globalnym ociepleniem jest bowiem bezpiecznym polem zmagania z „przeciwnikiem”, który nie odda ciosu i nie wymaga od UE sprawności wojskowej. Przykładem takiej sugestii była teza eurodeputowanego z Estonii, Indreka Taranda z 21 czerwca 2012 r. M. Dusautoy, *Il faut intégrer la sécurité climatique aux politiques de sécurité européennes*, Juin 19 2012, Bruxelles 2, URL: <http://www.bruxelles2.eu/defense-ue/defense-ue-droit-doctrine-politique/il-faut-integrer-la-securite-climatique-a-aux-politiques-de-securite-europeennes-indrek-tarand.html>.

<sup>114</sup> P. Jendroszczyk, *Powstaną europejskie siły zbrojne?* „Rzeczpospolita”, nr 163(8979), 15 lipca 2011, s. A9. O negatywnych skutkach dla wojskowego prestiżu Niemiec i Polski ich postawy wobec wojny w Libii zob.: M. Wojciechowski, *Francja w górę, Polska w dół*, „Gazeta Wyborcza”, nr 205.7327, 3-4 września 2011, s. 17.

<sup>115</sup> I. Trusewicz, *Miliardowy chiński kredyt dla Białorusi*, „Rzeczpospolita”, nr 138(8954), 15 czerwca 2011, s. B6 oraz A. Rybczyński, *Nowy „strategiczny partner” Kijowa. Ukraina-Chiny*, „Gazeta Polska”, nr 27(935), 6 lipca 2011, s. 14.

<sup>116</sup> Komentarz komisarza Janusza Lewandowskiego na temat budżetu UE na rok 2012 zob.: *Po raz pierwszy mamy manko w unijnym budżecie* (rozmowa Jacka Pawlickiego z Januszem Lewandowskim), „Gazeta Wyborcza”, nr 278.7399, 30 listopada 2011, s. 23.



---

<sup>117</sup> Opracowanie własne na podstawie: *The EU budget 2011 - The figures (CA: commitment appropriations - PA: payments appropriations)*, Budget 2012 in figures, Financial Programming and Budget, European Commission, URL: [http://ec.europa.eu/budget/figures/2011/2011\\_en.cfm](http://ec.europa.eu/budget/figures/2011/2011_en.cfm) oraz *The EU budget 2012 - The figures (CA: commitment appropriations - PA: payments appropriations)*, Budget 2012 in figures, Financial Programming and Budget, European Commission, URL: [http://ec.europa.eu/budget/figures/2012/2012\\_en.cfm](http://ec.europa.eu/budget/figures/2012/2012_en.cfm).

<sup>118</sup> O wpływie kryzysu na politykę imigracyjną UE zob.: P. Kowalczyk, K. Zuchowicz, *Europy nie stać na imigrantów*, „Rzeczpospolita”, nr 280(9096), 2 grudnia 2011, s. A1 oraz A. Krakowiak, *Unia Europejska ma problem z imigrantami*, „Rzeczpospolita”, nr 280(9096), 2 grudnia 2011, s. A2.

<sup>119</sup> *Draft budget 2013 at a glance (CA: commitment appropriations - PA: payments appropriations, EUR million)*, Budget 2013 in figures, Financial Programming and Budget, European Commission, URL: [http://ec.europa.eu/budget/figures/2013/2013\\_en.cfm](http://ec.europa.eu/budget/figures/2013/2013_en.cfm). Zob. też: A. Słojewska, *Szykuje się batalia o budżet Unii na rok 2013*, „Rzeczpospolita”, nr 98(9218), 26 kwietnia 2012, s. B1.

<sup>120</sup> Podane liczby dotyczą funduszy zaplanowanych w 2006 r., stąd różnice między zapisanymi tu wielkościami a rzeczywistym budżetem w latach 2011-2013 widocznym w tabeli 2.

<sup>121</sup> *Jaki będzie nowy budżet Unii?* (Rozmowa Jacka Pawlickiego z Januszem Lewandowskim – komisarzem UE ds. budżetu), „Gazeta Wyborcza”, 152.7275, 2-3 lipca 2011, s. 27.

<sup>122</sup> Por.: A. Słojewska, *Skąpy budżet na 2012*, „Rzeczpospolita”, nr 270(9086), 21 listopada 2011, s. A12.

<sup>123</sup> EDF – European Development Fund – formalnie powołany do życia na mocy traktatu rzymskiego z 1957 r., a uaktywniony w 1959 r., jest głównym instrumentem przekazywania pomocy rozwojowej państwom AKP (Afryka, Karaiby, Pacyfik) oraz terytoriom zamorskim (pozostałościom dawnych europejskich imperiów kolonialnych) państw UE. Więcej zob.: *European Development Fund (EDF)*, Development and Cooperation – Europeaid, European Commission, URL: [http://ec.europa.eu/europeaid/how/finance/edf\\_en.htm](http://ec.europa.eu/europeaid/how/finance/edf_en.htm).

<sup>124</sup> Wniosek z rozmowy z ekspertem OSW Andrzejem Wilkiem przeprowadzonej 9 marca 2012 r.

<sup>125</sup> A. Wilk, P. Żochowski, *Francja i Niemcy zacieśniają współpracę wojskową z Rosją*, „Tydzień na Wschodzie”, OSW 2011, nr 22(182), s. 3–4. Por.: Vladimir Socor, *Arms Transfers to Russia: An Internal Challenge to NATO*, „Eurasia Daily Monitor”, czerwiec 2011, t. 8, nr 125, URL: [http://www.jamestown.org/single/?no\\_cache=1&tx\\_ttnews\[tt\\_news\]=38105&tx\\_ttnews\[backPid\]=7&cc](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=38105&tx_ttnews[backPid]=7&cc)

---

Hash=167e2c0ead768be89c071ef6882e12ad oraz Г. Поволоцкий, *Российско-французское военное сотрудничество: «Мистраль» наполнил паруса доверия*, „Международная жизнь”, 5 I 2011, URL: <http://interaffairs.ru/read.php?item=552>.

<sup>126</sup> P. Jendroszczyk, *Grecka armia będzie większa*, „Rzeczpospolita”, nr 173(9293) 26 lipca 2012, s. A10. Por.: *Czołgi zamiast emerytur*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 58(153), 9.03.2012, s. 7.

<sup>127</sup> P. Pawlak, C. O'Donnell, *Are Europeans a better transatlantic security partner than meets the eye?*, „Opinion” ISS EU, 09 July 2012, URL: <http://www.iss.europa.eu/publications/detail/article/are-europeans-a-better-transatlantic-security-partner-than-meets-the-eye/>. Por.: A. Słojewska, *Europa oszczędza na wojsku*, „Rzeczpospolita”, nr 92(9212), 19 kwietnia 2012, s. A9. Podawane od 2006 r. przez Europejską Agencję Obrony dane dotyczące porównania wydatków zbrojeniowych UE i USA urywają się na roku 2010, ale w całym wykazywanym okresie przejawiały tendencje spadkową i byłoby rzeczą zadziwiającą, gdyby kryzys ekonomiczny skutkował ich wzrostem. *European Defence Agency. Building Capabilities for a Secure Europe*, URL: <http://www.eda.europa.eu/DefenceData>.

<sup>128</sup> Więcej o politycznej naturze EPBiO / WPBiO zob.: P. Żurawski vel Grajewski, *Europejska polityka bezpieczeństwa i interwencji: stan, perspektywy, interesy Polski*, „Nowa Europa. Przegląd Natoliński” 2005, nr 2 (2), s. 88–108 oraz idem, *Unia Europejska – mocarstwo czy dodatek do mocarstwa?*, [w:] B. Fijałkowska i A. Żukowski (red.), *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, Materiały z konferencji *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy- Olsztyn 2001*, Olsztyn-Zalesie 21–23 czerwca 2001 r. – Instytut Nauk Politycznych i Filozoficzno-Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych, Warszawa 2002, s. 324–337. O słabościach wojskowego wymiaru WPZiB zob.: idem, *Czynnik wojskowy jako narzędzie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE*, [w:] B. Rakowski i A. Skrzypek (red.), *W kręgu polityki, dyplomacji i historii XX wieku. Księga jubileuszowa Profesora Waldemara Michowicza*, Łódź 2000, s. 443–459; idem, *Transport lotniczy i system satelitarny – brakujące ogniwa europejskich sił interwencyjnych* [w:] *Geopolityka siła wola Rzeczypospolitej zmagania z losem*, Kraków 2010, s. 135–154 oraz idem, *Plany stworzenia europejskiego parasola jądowego (francuskie wysiłki na rzecz europeizacji odstraszania nuklearnego 1995–1996)*, [w:] R. Bäcker, W. Hładkiewicz, A. Małkiewicz i R. Potocki (red.), *Interpretacje polityki. Księga pamiątkowa dedykowana prof. Mariuszowi Gulczyńskiemu w 80 rocznicę urodzin*, Toruń 2010, s. 465–490.

---

<sup>129</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Wielka Brytania wobec Wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej 1992-1999*, [w:] W. Michowicz, R. Łoś, P. Żurawski vel Grajewski (red.), *Ze studiów nad brytyjską polityką zagraniczną XX wieku*, Łódź 2009, s. 166-188.

<sup>130</sup> UE wsparła powstańców libijskich jedynie w zakresie pomocy humanitarnej i poprzez zamrożenie aktywów Kaddafiego zdeponowanych w bankach UE. M. Szymoniak, *Unia Europejska wspiera powstańcze władze Libii*, „Rzeczpospolita”, nr 49(8865), 1 marca 2011, s. A10.

<sup>131</sup> K. Szymański, *Gruszki na europejskiej wierzbie*, „Rzeczpospolita”, nr 179(9299), 2 sierpnia 2012, s. A10.

<sup>132</sup> W. Lorenz, P. Jendroszczyk, *Starcie unijnych gigantów*, „Rzeczpospolita”, nr 268(9084), 18 listopada 2011, s. A10. O brytyjskim spojrzeniu na niemieckie przywództwo w UE w kontekście kryzysu w strefie euro zob. też: C. Howarth, *Projekt niemiecki nas nie interesuje*, „Rzeczpospolita”, „Plus Minus”, nr 8(991), 25-26 lutego 2012, s. P4.

<sup>133</sup> R. Kostrzyński, W. Lorenz, *Koniec entente cordiale?*, „Rzeczpospolita”, nr 293(9109), 17-18 grudnia 2011, s. A8. Por.: A. Słojewska, *Kryzys podzielił Unię*, „Rzeczpospolita”, nr 287 (9103), 10-11 grudnia 2011, s. A1; eadem, *Unia francusko-niemiecka*, „Rzeczpospolita”, nr 287 (9103), 10-11 grudnia 2011, s. A8; T. Bielecki, *Po szczycie Unii Europa się czolga*, „Gazeta Wyborcza”, nr 287.7408, 10-11 grudnia 2011, s. 3 oraz M. Magierowski, *Nagonka na Albion*, „Rzeczpospolita”, nr 288(9104), 12 grudnia 2011, s. A16.

<sup>134</sup> *Security: UK 'must plan for euro collapse'*, BBC News UK Politics, March 2012, URL: <http://www.bbc.co.uk/news/uk-politics-17295461>. Por.: *Rozpad strefy euro*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 58(153), 9.03.2012, s. 7. Co ciekawe, motywowane wyłącznie względami ekonomicznymi, a nie politycznymi liczne banki zachodnie podjęły przygotowania na wypadek powrotu drachmy. Wypchnięcie Grecji ze strefy euro wprawdzie nie musi oznaczać upadku UGiW, ale może być jej początkiem. *Banki przygotowują się na wyjście Grecji z euro*, „Rzeczpospolita”, nr 111(9231), 14 maja 2012, s. B1.

<sup>135</sup> O możliwych scenariuszach rozpadu UGiW zob.: A. Słojewska, *Scenariusze rozpadu strefy euro*, „Rzeczpospolita”, nr 91(9211), 18 kwietnia 2012, s. A11.

<sup>136</sup> W skrócie, *Przemysł ciężki*, „Rzeczpospolita”, nr 288(8799) 10 września 2010, S. B8.

<sup>137</sup> W skład nieformalnego gremium, zwanego grupą frankfurcką, wchodzi: kanclerz RFN Angela Merkel, prezydent Francji (pierwotnie Nicolas Sarkozy, obecnie François Hollande), szef eurogrupy

---

---

Jean-Claude Juncker, prezes Europejskiego Banku Centralnego Mario Draghi, przewodniczący Rady Europejskiej Herman van Rompuy, szefowa MFW Christine Lagarde, przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso i komisarz UE ds. gospodarczych i walutowych Olli Rehn. Ciału temu przypisuje się walny udział w usuwaniu premierów niepodległych państw – Jeorjosa Papandréu i Silvio Berlusconi. F. Nelson, *Grupa frankfurcka – europejskie komando*, „The Spectator”, 16 listopada 2011, Presseurop, URL: <http://www.presseurop.eu/pl/content/article/1177171-grupa-frankfurcka-europejskie-komando>. Por.: *Grupa Frankfurcka, Ósemka trzymająca władzę*, „El Mundo” 10 listopada 2011, Presseurop, URL: <http://www.presseurop.eu/pl/content/news-brief/1155751-osemka-trzymajaca-wladze>.

<sup>138</sup> Więcej o niemieckich propozycjach zasad dyscypliny budżetowej i ich wdrażaniu zob.: *Limit zadłużenia według niemieckiego wzoru*, „Rzeczpospolita”, nr 288(9104), 12 grudnia 2011, s. B12. Zob. też: A. Słojewska, *Niemcy nie ustępują w sprawie EBC*, „Rzeczpospolita”, nr 247(9090), 25 listopada 2011, s. A13 i eadem, *Nowa Unia chce Polski*, „Rzeczpospolita”, nr 283(9099), 6 grudnia 2011, s. A1 oraz T. Bielecki, *Kto się znajdzie w „unii stabilności”*, „Gazeta Wyborcza”, nr 281.7402, 3-4 grudnia 2011, s. 2.

<sup>139</sup> A. Słojewska, *Obligacje uzdrowią Europę?*, „Rzeczpospolita”, nr 271(9087), 22 listopada 2011, s. A9.

<sup>140</sup> Eadem, *Unia fiskalna, ale jaka?*, „Rzeczpospolita”, nr 281(9097), 3-4 grudnia 2011, s. A1. Zob. też: eadem, *Cztery unijne fronty na szczycie*, „Rzeczpospolita”, nr 23(9143), 28-29 stycznia 2012, s. A9 oraz eadem, *Berlin dogada się z Paryżem?*, „Rzeczpospolita”, nr 281(9097), 3-4 grudnia 2011, s. A8. Por.: T. Bielecki, *Diabelska alternatywa*, „Gazeta Wyborcza”, nr 286.7407, 9 grudnia 2011, s. 1.

<sup>141</sup> A. Słojewska, *Nowy traktat podzieli Unię?*, „Rzeczpospolita”, nr 280 (9096), 2 grudnia 2011, s. A10 oraz A. Słojewska, K. Zuchowicz, *Berlin i Paryż wreszcie mówią jednym głosem*, „Rzeczpospolita”, nr 283(9099), 6 grudnia 2011, s. A10. Por.: T. Bielecki, J. Pawlicki, P. Wroński, *Unia według Polski*, „Gazeta Wyborcza”, nr 280.7401, 2 grudnia 2011, s. 1; T. Bielecki, *Kto się znajdzie w „unii stabilności”*, „Gazeta Wyborcza”, nr 281.7402, 3-4 grudnia 2011, s. 2; W. Lorenz, *Walka o ocalenie strefy euro*, „Rzeczpospolita”, nr 282(9098), 5 grudnia 2011, s. A12; R. Kostrzyński, *Kłótnie przed szczytem*, „Rzeczpospolita”, nr 285(9101), 8 grudnia 2011, s. A1.

<sup>142</sup> A. Słojewska, *Polski postulat zaczeka*, „Rzeczpospolita”, nr 11(9131), 14-15 stycznia 2012, s. A10.

<sup>143</sup> Polska zobowiązała się do udostępnienia tej kwoty z części własnych rezerw walutowych w chwili, gdy nie znała jeszcze ani wysokości składki, ani zasad jej przekazywania. Ewentualna odmowa udziału w tej operacji niosła natomiast ze sobą ryzyko redukcji funduszy unijnych dla Polski w perspektywie budżetowej na lata 2013-2020, przy czym to, jakiej kwoty z budżetu UE możemy się spodziewać w

---

tych latach, oraz czy i o ile będzie ona mniejsza od dotychczasowej, jak zauważa Krzysztof Bosak z Fundacji Republikańskiej, pozostaje nadal kwestią nieznaną. K. Bosak, *Polska jako petent*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 83, 16.12.2011, s. 2. O perspektywie budżetowej UE na lata 2014-2020 zob. też: Jaki będzie nowy budżet Unii? (Rozmowa Jacka Pawlickiego z Januszem Lewandowskim – komisarzem UE ds. budżetu), „Gazeta Wyborcza”, 152.7275, 2-3 lipca 2011, s. 27.

<sup>144</sup> E. Olczyk, A. Słojewska, „Nie” dla nowego traktatu?, „Rzeczpospolita”, nr 15(9135), 19 stycznia 2012, s. A5.

<sup>145</sup> D. Tusk, *Więcej czasu nam nikt nie da*, „Gazeta Wyborcza”, nr 286.7407, 9 grudnia 2011, s. 19. Stanowisko zbieżne z duchem wystąpienia premiera D. Tuska prezentował też publicznie w Brukseli minister finansów Jacek Rostowski. J. Stróżyk, A. Słojewska, *Jak Rostowski przekona Unię*, „Rzeczpospolita”, nr 298(9114), 23 grudnia 2011, s. A4.

<sup>146</sup> E. Olczyk, A. Słojewska, „Nie” dla nowego traktatu?..., s. A5.

<sup>147</sup> M. Domagalski, *Lepiej odstąpić od stołu negocjacji, niż podpisać zły dokument*, „Rzeczpospolita”, nr 15(9135), 19 stycznia 2012, s. A5 oraz *Unijna wolta Tuska*, „Rzeczpospolita”, nr 15(9135), 19 stycznia 2012, s. A1.

<sup>148</sup> A. Słojewska, *Mniej państw przy euro stole*, „Rzeczpospolita”, nr 9(9129), 12 stycznia 2012, s. A8. Por.: eadem, *Euroszczyty jednak bez Polski*, „Rzeczpospolita”, nr 9(9129), 12 stycznia 2012, s. A1 oraz M. Magierowski, *Bolesna porażka premiera Tuska*, „Rzeczpospolita”, nr 9(9129), 12 stycznia 2012, s. A2. Zob. też: J. Stróżyk, *Rząd się chwali prezydentą. Opozycja pyta o miejsce w UE*, „Rzeczpospolita”, nr 10(9130), 13 stycznia 2012, s. A4.

<sup>149</sup> Komisja Europejska zdecydowanie preferowała działanie w gronie wszystkich 27 państw członkowskich UE. Polska natomiast poparła francusko-niemieckie rozwiązanie polegające na stworzeniu osobnej struktury złożonej z państw UGiW oraz krajów chętnych do przyjmowania ustalanych przez nią zasad. A. Słojewska, *Bruksela kontra Berlin*, „Rzeczpospolita”, nr 285(9101), 8 grudnia 2011, s. A10.

<sup>150</sup> R. Kostrzyński, *Dla polskiej dyplomacji Niemcy są najważniejsze*, „Rzeczpospolita”, nr 285(9101), 8 grudnia 2011, s. A10. Zob. też: T. Bielecki, *Po szczycie Unii Europa się czołga*, „Gazeta Wyborcza”, nr 287.7408, 10-11 grudnia 2011, s. 3. Najważniejszą deklaracją w kwestii stawiania na Niemcy było wystąpienie ministra spraw zagranicznych RP Radosława Sikorskiego w Berlinie z 28 listopada 2011 r. Jego forma, rzeczywisty wydźwięk i odbiór w samych Niemczech wymagałyby odrębnej analizy. Tu zauważmy, że wcale nie musiała ona brzmieć sympatycznie w uszach polityków niemieckich. Tekst

---

wystąpienia zob.: *Poland and the future of the European Union*, Mr. Radek Sikorski, Foreign Minister of Poland, Berlin, 28 November 2011, URL:

[http://www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN/radoslaw\\_sikorski\\_poland\\_and\\_the\\_future\\_of\\_the\\_eu.pdf](http://www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN/radoslaw_sikorski_poland_and_the_future_of_the_eu.pdf). Przykładowe komentarze: M. Beylin, *Europa żąda cudu*, „Gazeta Wyborcza”, nr 281.7402, 3-4 grudnia 2011, s. 22 oraz P. Buras, *Zyskać i stracić z Europą*, „Gazeta Wyborcza”, nr 281.7402, 3-4 grudnia 2011, s. 23. Por.: B. Nowak, *Unia zawsze w kryzysie*, „Gazeta Wyborcza”, nr 280.7401, 2 grudnia 2011, s. 18.

<sup>151</sup> A. Słojewska, K. Borowska, *Polska utrzymuje ostry kurs*, „Rzeczpospolita”, nr 22(9142) 27 stycznia 2012, s. A6.

<sup>152</sup> P. Kowalczyk, *Monti za udziałem Polski w euro szczytach*, „Rzeczpospolita”, nr 21(9141) 26 stycznia 2012, s. A8.

<sup>153</sup> A. Słojewska, *Tusk kontra Sarkozy*, „Rzeczpospolita”, nr 25(9145), 31 stycznia 2012, s. A7. Por.: T. Klau, *Francja stawia efektywność euro nad spójność Unii*, „Rzeczpospolita”, nr 25(9145), 31 stycznia 2012, s. A7.

<sup>154</sup> A. Słojewska, *Strefa euro nie chce Polski przy stole*, „Rzeczpospolita”, nr 24(9144) 30 stycznia 2012, s. A1. Fakt umieszczenia na stronie internetowej Rady UE i stronie MSZ RP dwóch różnych wersji paktu fiskalnego, z których jedna zawierała mocniejsze, a druga słabsze gwarancje obecności Polski na szczytach UGiW, pogłębiał wrażenie lekceważącego stosunku z jednej strony UE do Polski, z drugiej zaś władz Rzeczypospolitej do kwestii pozycji państwa polskiego w procesie decyzyjnym UE. J. Stróżyk, *Opozycja pyta o zmiany w pakcie*, „Rzeczpospolita”, nr 46(9166), 24 lutego 2012, s. A8. Zob. też: A. Słojewska, M. Szuldrzyński, *Kto zmienił zapisy paktu fiskalnego*, „Rzeczpospolita”, nr 41(9161), 18-19 lutego 2012, s. A5 i idem, *Pakt fiskalny ten sam, a jakby inny*, „Rzeczpospolita”, nr 40(9160), 17 lutego 2012, s. A4.

<sup>155</sup> I. Janke, *Zmarnowany rok Europy Środkowej*, „Rzeczpospolita”, nr 6(9126), 9 stycznia 2012, s. A12.

<sup>156</sup> Podkreślając konieczność utrzymania metody wspólnotowej i jedności 27 państw UE, premier Tusk powiedział na kongresie EPL w Marsylii: „Ratujemy nasze pieniądze, nasze narodowe interesy i w zamian za to jesteśmy gotowi narazić na szwank wspólnotę 27 państw. To jest diabelska alternatywa”. D. Tusk, op. cit., s. 19. Powagę państwa polskiego osłabia także fakt podpisania przez premiera 2 marca 2012 r. protokołu do paktu fiskalnego bez uzyskania zgody własnych ministrów i bez poinformowania o tym sejm. Protokół ten dotyczy procedury postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości UE prze-



---

ciw państwowemu naruszającym reguły paktu. P. Harczuk, *Tajne protokoły Tuska*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 65(160), 17-18.03.2012, s. 4. Zob. też: *Coraz więcej pytań*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 64(159), 16.03.2012, s. 8.

<sup>157</sup> Wrażenie dystansowania się Polski od mniejszych partnerów w regionie pogłębione zostało także przez poparcie, jakiego minister spraw zagranicznych RP Radosław Sikorski udzielił koncepcji wprowadzenia eurolist w wyborach do Parlamentu Europejskiego, co, jak słusznie zauważa Jarosław Flis, uderzyłoby w interesy mniejszych krajów. Więcej zob.: J. Flis, *Symboliczna jedność?*, *Salon24. Niezależne forum publicystów*, 6.12.2011, URL: <http://jaroslawflis.salon24.pl/370785,symboliczna-jednosc>. Por.: *Eurolista? Polska zyska, ale „poda małe kraje na tacy”*, TVN24 Fakty, 8 grudnia 2011, URL: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/eurolista-polska-zyska-ale-poda-male-kraje-na-tacy,193330.html>.

<sup>158</sup> 12 maja 2011 r. ministrowie obrony państw Grupy Wyszehradzkiej na spotkaniu w Lewoczy na Słowacji zadeklarowali wolę powołania do roku 2016 Wyszehradzkiej Grupy Bojowej. Grupa ta ma być także otwarta na współpracę z Ukrainą. *Klich: wyszehradzka grupa bojowa pod polskim przewodnictwem*, *Gazeta Prawna.pl*, 12 V 2011, URL: [http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/513100,klich\\_wyszehradzka\\_grupa\\_bojowa\\_pod\\_polskim\\_przewodnictwem.html](http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/513100,klich_wyszehradzka_grupa_bojowa_pod_polskim_przewodnictwem.html). Por.: G. Friedman, *Visegrad: A New European Military Force*, „Stratfor Global Intelligence”, URL: <http://www.stratfor.com/weekly/20110516-visegrad-new-european-military-force>.

<sup>159</sup> O polityce UE wobec arabskiej „wiosny ludów” zob.: O. Osica, *Europa wobec arabskich rewolucji*, „Rzeczpospolita”, nr 53(8869), 7 marca 2011, s. A15.

<sup>160</sup> J. Saryusz -Wolski, *Czy Unia ucieknie do przodu?*, „Rzeczpospolita”, nr 119(9239), 23 maja 2012, s. A15.

<sup>161</sup> O rozpadzie tandemu Francja-Niemcy i o kontynuowaniu przez Hollande’a linii obietnic politycznych z kampanii wyborczej więcej zob.: M. Magierowski, *Lewa Francja*, „Rzeczpospolita”, nr 142(9262) 20 czerwca 2012, s. A9 oraz P. Jendroszczyk, *Francja wzmacnia socjalizm*, „Rzeczpospolita”, nr 154(9274) 4 lipca 2012, s. A1; idem, *Hollande poszuka pieniędzy*, „Rzeczpospolita”, nr 154(9274) 4 lipca 2012, s. A8; P. Rożyński, *Rynki dadzą lekcję Francji*, „Rzeczpospolita”, nr 165(9285) 17 lipca 2012, s. A13; *Hollande steruje ostro na lewo*, (przedruk z „The Wall Street Journal”) „Rzeczpospolita”, nr 187(9307), 11-12 sierpnia 2012, s. A13; A. Słojewska, *Pęknięte serce Europy*, „Rzeczpospolita”, nr 133(9233), 16 maja 2012, s. A1; W. Lorenz, *Hollande przejął władzę*, „Rzeczpospolita”, nr 133(9233),

---

16 maja 2012, s. A8; *Hollande: Niemcy nie decydują o Europie*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr 100(195), 28-29.04.2012, s. 7 i T. Świąchowicz, *120 mld euro na pobudzenie Europy*, „Gazeta Polska Codziennie”, nr141(236), 19 czerwca 2012, s. 8.

<sup>162</sup> Więcej o skutkach wyboru Hollande’a dla natury tandemu niemiecko-francuskiego zob.: A. Ciechanowicz, R. Sadowski, op. cit., s. 1-6.

<sup>163</sup> European defence meeting – ‘Tervuren’, Meetings of the Heads of State and Government of Germany, France, Luxemburg and Belgium on European Defence, Brussels, 29 April 2003, [w:] From Copenhagen to Brussels – European defence: core documents, vol. IV, „Chaillot Paper”, N°67, 01 December 2003, Institute for Security Studies European Union, compiled by Antonio Missiroli, s. 76–80.

<sup>164</sup> S. Gebert, *Prezydent Serbii zaprzysiężony. Pierwsza podróż: Rosja*, *Wiadomości, Polskie Radio.pl*, 31.05.2012, URL: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/616068,Prezydent-Serbii-zaprzysiezony-Pierwsza-podroz-Rosja>. Por.: W. Stanisławski, *Unia patrzy na stracony Belgrad*, „Rzeczpospolita”, nr 118(9238), 22 maja 2012, s. A9. Serbia wprowadzie nadal deklaruje kurs proeuropejski, ale uwikłania historyczne jej obecnej elity rządzącej osłabiają wiarygodność tych deklaracji. M. Szpala, *Serbia: rząd narodowców z europejskimi ambicjami*, „BESTOSW”, nr 26(227), 08.08.2012, URL: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-08-08/serbia-rzad-narodowcow-z-europejskimi-ambicjami>.

<sup>165</sup> Wezwanie przez prezydenta Joachima Gaucka do politycznego bojkotu Euro2012 na Ukrainie w związku z traktowaniem uwięzionej Julii Tymoszenko wywołało ożywioną dyskusję w Polsce, ale nie było ani przejawem skoordynowanej polityki UE, ani nawet oficjalną polityką RFN popartą przez kanclerz Angelę Merkel. Nie przybrało też dotkliwych dla reżimu Janukowycza rozmiarów.

<sup>166</sup> T. Dąborowski, *Załamanie ładu politycznego w Rumunii*, „BESTOSW”, nr 24(225), 11.07.2012, URL: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-07-11/zalamanie-ladu-politycznego-w-rumunii> oraz: *Rumunia w spirali politycznego kryzysu*, „BESTOSW”, nr 24(227), 08.08.2012, URL: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-08-08/rumunia-w-spirali-politycznego-konfliktu>. Zob. też: M. Szpala, *Rumunia pomiędzy referendum a krytyką UE*, „BESTOSW”, nr 25(226), 25.07.2012, URL: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-07-25/rumunia-pomiedzy-referendum-a-krytyka-ue> oraz M. Urzędowska, *Europa przypilnuje Rumunii*, „Gazeta Wyborcza”, nr 157.7581, 7-8 lipca 2012, s. 10.

<sup>167</sup> K. Zielke, *Czy Romney przyjedzie do Polski*, „Gazeta Polska”, nr 28 (988), 11 lipca 2012, s. 23

---

<sup>168</sup> Tekst deklaracji zob.: *Déclaration commune sur la sécurité et la défense*, Sommet franco-polonais, Palais de l'Elysée – Jeudi 5 novembre 2009, Ambassade de Pologne à Paris, URL: [http://www.paris.polemb.net/files/news/deklaracje%20szczyt%2005list2009/dekl\\_bezp\\_FR.pdf](http://www.paris.polemb.net/files/news/deklaracje%20szczyt%2005list2009/dekl_bezp_FR.pdf). Entuzjastyczne komentarze: W. Lorenz, *Budujemy unijną armię*, „Rzeczpospolita”, nr 261(8467), 6 listopada 2009, s. A1 oraz W. Lorenz, A. Rybińska, *Trójkąt Weimarski wraca do gry*, „Rzeczpospolita”, nr 261(8467), 6 listopada 2009, s. A10.

<sup>169</sup> O prezydencji i bezpieczeństwie, „Rzeczpospolita”, nr 121(8937), 26 maja 2011, s. A5. Por.: Program polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, 1 lipca 2011 r. – 31 grudnia 2011 r., Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2011, s. 9.

<sup>170</sup> W. Lorenz, *Polska przełamuje impas w UE*, „Rzeczpospolita”, nr 95(9215), 23 kwietnia 2012, s. A12.

<sup>171</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wymiar militarny*, Warszawa 2012, s. 416-422 i 427-431.

<sup>172</sup> A Rybczyński, *Vive la Russie*, „Gazeta Polska”, nr 11(868), 17 marca 2010, s. 14. Por.: *Francja bliski przyjaciel Rosji* (rozmowa A. Rybińskiej z dr Thomasem Gomartem, z Francuskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych), „Rzeczpospolita”, nr 53(8564), 4 marca 2010, s. A11. Warto też pamiętać o wspomianej wyżej sprawie poligonu pod Mulino i okrętów desantowych Mistral.

<sup>173</sup> O rekomendowanych zasadach użycia Wojska Polskiego w misjach zagranicznych zob.: P. Żurawski vel Grajewski, *Zasady wykorzystania Wojska Polskiego w zagranicznych misjach interwencyjnych*, „Arcana”, nr 95 (5/2010), s. 42-51.

<sup>174</sup> D. Jankowski, *Udział Polski w misjach wojskowych w Afryce – zagrożenie dla „Partnerstwa Wschodniego”?*, „Policy Papers”, Fundacja Amicus Europae, 2008-11-07, URL: [http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artypol,250,Udzial\\_Polski\\_w\\_misjach\\_wojskowych\\_w\\_Afryce\\_-\\_zagrozenie\\_dla\\_Partnersstwa\\_Wschodniego](http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artypol,250,Udzial_Polski_w_misjach_wojskowych_w_Afryce_-_zagrozenie_dla_Partnersstwa_Wschodniego).

<sup>175</sup> R. D. Asmus, *Mała wojna, która wstrząsnęła światem. Gruzja, Rosja i przyszłość Zachodu*, Warszawa 2010, s. 187-240.